

P. 1765

ROCZNIK ZARZĄDU  
AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI

W KRAKOWIE.

Rok 1879.

W KRAKOWIE,  
W DRUKARNI UNIwersytetu Jagiellońskiego  
pod zarządem I. Stelcla.  
1880.





ROCZNIK ZARZĄDU  
AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI

W KRAKOWIE.

---

Rok 1879.

---

W KRAKOWIE,  
W DRUKARNI UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO  
pod zarządem Ignacego Stelcła.  
1880.

Nakładem Akademii.

## T r e ś ć.

Ważniejsze uchwały i korespondencje urzędowe:	
Adres do Najjaśniejszego Pana . . . . .	1
Sprawa wyborów . . . . .	3
Stosunek z władzami . . . . .	3
Stosunki naukowe . . . . .	11
Zapisy i dary . . . . .	14
Stypendyja nowe i przyznanie dawniejszych . .	15
Przysądżanie i ogłaszanie konkursów . . . . .	19
Skład Akademii:	
Zarząd Akademii . . . . .	22
Poczet Członków zwyczajnych . . . . .	23
Poczet Członków nadzwyczajnych . . . . .	27
Biuro Akademii . . . . .	28
Wykaz stałych Komisyj akademickich . . . . .	29
Wykaz stanu i użycia funduszków Akademii . . . .	40
Mowa Jego Ekscel. hr. A. Potockiego . . . . .	52
Dra Józefa Majera, Prezesa Akademii, sprawozdanie z naukowych i administracyjnych czynności, do- konanych w r. 1879/80 . . . . .	54
Stanowisko Długosza w historyjografii europejskiej . .	81
Długosz. Wiersh A. E. Odyńca . . . . .	112
Wykaz dotychczasowych stosunków Akademii z zakła- dami naukowemi . . . . .	116
Dary złożone Akademii w r. 1879/80 . . . . .	121



1	Wstęp
2	1. Rozdział
3	2. Rozdział
4	3. Rozdział
5	4. Rozdział
6	5. Rozdział
7	6. Rozdział
8	7. Rozdział
9	8. Rozdział
10	9. Rozdział
11	10. Rozdział
12	11. Rozdział
13	12. Rozdział
14	13. Rozdział
15	14. Rozdział
16	15. Rozdział
17	16. Rozdział
18	17. Rozdział
19	18. Rozdział
20	19. Rozdział
21	20. Rozdział
22	21. Rozdział
23	22. Rozdział
24	23. Rozdział
25	24. Rozdział
26	25. Rozdział
27	26. Rozdział
28	27. Rozdział
29	28. Rozdział
30	29. Rozdział
31	30. Rozdział
32	31. Rozdział
33	32. Rozdział
34	33. Rozdział
35	34. Rozdział
36	35. Rozdział
37	36. Rozdział
38	37. Rozdział
39	38. Rozdział
40	39. Rozdział
41	40. Rozdział
42	41. Rozdział
43	42. Rozdział
44	43. Rozdział
45	44. Rozdział
46	45. Rozdział
47	46. Rozdział
48	47. Rozdział
49	48. Rozdział
50	49. Rozdział
51	50. Rozdział
52	51. Rozdział
53	52. Rozdział
54	53. Rozdział
55	54. Rozdział
56	55. Rozdział
57	56. Rozdział
58	57. Rozdział
59	58. Rozdział
60	59. Rozdział
61	60. Rozdział
62	61. Rozdział
63	62. Rozdział
64	63. Rozdział
65	64. Rozdział
66	65. Rozdział
67	66. Rozdział
68	67. Rozdział
69	68. Rozdział
70	69. Rozdział
71	70. Rozdział
72	71. Rozdział
73	72. Rozdział
74	73. Rozdział
75	74. Rozdział
76	75. Rozdział
77	76. Rozdział
78	77. Rozdział
79	78. Rozdział
80	79. Rozdział
81	80. Rozdział
82	81. Rozdział
83	82. Rozdział
84	83. Rozdział
85	84. Rozdział
86	85. Rozdział
87	86. Rozdział
88	87. Rozdział
89	88. Rozdział
90	89. Rozdział
91	90. Rozdział
92	91. Rozdział
93	92. Rozdział
94	93. Rozdział
95	94. Rozdział
96	95. Rozdział
97	96. Rozdział
98	97. Rozdział
99	98. Rozdział
100	99. Rozdział
101	100. Rozdział
102	101. Rozdział
103	102. Rozdział
104	103. Rozdział
105	104. Rozdział
106	105. Rozdział
107	106. Rozdział
108	107. Rozdział
109	108. Rozdział
110	109. Rozdział
111	110. Rozdział
112	111. Rozdział
113	112. Rozdział
114	113. Rozdział
115	114. Rozdział
116	115. Rozdział
117	116. Rozdział
118	117. Rozdział
119	118. Rozdział
120	119. Rozdział
121	120. Rozdział

# Ważniejsze uchwały i korespondencje urzędowe.

I.

## Adres do Najj. Pana

z przyczyny 25-letniej rocznicy zaślubin Najjaśniejszej  
Pary Cesarskiej.

Poważny przeciąg lat pełnego chwały i błogosławieństw panowania, troskliwych starań o dobro powierzonych przez Boga ludów, o świetność odziedziczonej po przodkach korony, staje dzisiaj, w dwudziestopięcioletnią rocznicę szczęśliwych zaślubin Ich Cesarskich Mości, pomiędzy Najjaśniejszą Parą Cesarską a poddanymi, spozierającymi z uczuciem głębokiej wdzięczności i lojalności prawdziwej ku wyżynie tronu. Przypomina on wszystko to dobre i piękne, które w najrozmaitszych zakresach działalności ludzkiej, na polu politycznym, umiejętnym i artystycznym, na polu prac około niesienia pomocy bliźnim i na polu instytucyj religijnych inicjatywie tronu, zawdzięcza swój początek.

Cesarskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, która woli Waszój Cesarskiej Mości swoje istnienie, wspaniałej hojności Jego znaczną część swoich środków utrzymania winna, nie może braknąć w zgodnym chórze Instytucyj powołanych przez Niego do życia. Powołało ją wzniosłe serce Monarchy, aby się stała skarbcem wiedzy na wschodzie państwa, aby wskazała drogę poważnego badania narodowości srogiemi nawiedzonej losami, w języku od wieków naukowo i literacko wyrobionym, powołało w myśl hasła: Równe prawo dla wszystkich, obranego przezeń dla oznaczenia powszechnodziejowego posłannictwa Austrii.

Niechże więc z głębi tego, ciężkimi losami doświadczonego ducha narodowego, który się w instytucyi stworzonej przez Waszę Cesarską Mość poważnemu studjum naukowemu oddaje, odezwie się w dzisiejszym dniu pełnym radości, serdeczny głos: Boże błogosław W. Cesarską Mość, błogosław Najjaśniejszą Parę Cesarską i Najdostojniejszą Rodzinę panującą, błogosław Ją tą pełnią siły żywotnej, zdrowia, szczęścia i chwały, które odpowiedzą gorącym życzeniom zawdzięczających Waszój Cesarskiej Mości najdroższe warunki życia.

W Krakowie d. 15 Kwietnia 1879.

2. Pismo Delegata c. k. Namiestnictwa hr. Badeniego z d. 10 Maja 1879. mieszczące zawiadomienie, „jako J. Ces. i Król. Apostolska Mość w Swojem i Najjaśniejszej Pani imieniu wyrazić raczył najmiłościwiej Swe podziękowanie Najwyższem pismem odręcznem z d. 27 Kwietnia b. r.“



## II.

**Sprawa wyborów.****3. Wyjątek z protokołu posiedzenia publicznego  
dnia 8 Listopada 1879.**

Przystąpiono do wyboru Sekretarza generalnego na dalsze lat sześć. Głosujących dwudziestu trzech. (Sekretarz gen. J. Szujski oddalił się). Głosów siedmnaście padło na Dra Józefa Szujskiego, głosów sześć na Dra A. Bojarskiego. Wybrany zatem większością głosów J. Szujski.

## III.

**Stosunek z władzami.****A) Z Wydziałem krajowym.****a) *Sprawa obsadzenia posad w Archiwach krajowych.*****4. Treść odezwy Wydziału krajowego z d. 20  
Września 1879.**

Wydział krajowy w myśl art. VII uchwały W. Sejmu krajowego c. d. 21 Sierpnia 1879 przesyła Akademii prośby kompetentów na posady dwóch aplikantów, opróżnione w Archiwum aktów grodzkich krakowskiem.

**5. Treść odezwy Wydziału krajowego z d. 21  
Października 1879.**

Wydział krajowy na przedstawienie Akademii mianuje aplikantem Bolesława Ulanowskiego, ucznia

III roku Wydziału prawa. Na drugie miejsce mianuje tenże Wydział Walentego Mikrota, ucznia IV roku prawa, pismem z d. 7 Listopada.

b) *Sprawa ornamentacyi gmachu sejmowego.*

(Patrz Rocznik Zarządu r. 1878 str. 37).

#### 6. Odezwa Wydziału krajowego z d 4 Lutego 1879.

W odpowiedzi na szacowne pismo Świetnej c. k. Akademii Umiejętności z dnia 4 Stycznia 1879 l. 4, przy którym udzielono nam sprawozdania Komitetu delegowanego przez Świetną c. k. Akademię celem dania opinii o ornamentyce figuralnej gmachu sejmowego, mamy zaszczyt złożyć jój nasze najgorętsze podziękowanie za uprzejmą skwapliwość w podaniu nam pomocnej ręki przy tak ważnym i tyle odpowiedzialności wkładającym na nas dziele. Z nadzwyczaj cennych uwag i wskazówek Świetnej c. k. Akademii w tym przedmiocie nie omieszkaliśmy już pod niejednym względem skorzystać i śmiemy zachować sobie i nadal prawo odwołania się po światłą jój radę i umiejętną pomoc w sprawach artystycznego przyozdobienia gmachu sejmowego. Podpisano: Marszałek krajowy L. Wodzicki. Czł. Wydziału Pietruski.

We Lwowie d. 4 Lutego 1879.

#### 7. Wydział krajowy do Prezesa Akademii d. 20 Maja 1879.

Jaśnie Wielmożny Panie Prezesie! Ponieważ w kwestyi tyczącej się figuralnej ornamentacyi gmachu sejmowego zapatrywania Komitetu krakowskiego odróżniają się w nie-

których częściami od zdania Komitetu lwowskiego, a było by do życzenia, aby w tej kwestyi, obchodzącej cały kraj, przyszło porozumienie do skutku, co łatwiej da się uskutecznić przez ustną dyskusyję: postanowił przeto Wydział krajowy zaprosić obydwaj Komitety na wspólne posiedzenie, które się odbędzie we Środę dnia 28 Maja r. b. o godzinie 6 1/2 wieczorem w sali radnej Wydziału krajowego.

Udajemy się przeto z prośbą do JW. Pana, abyś na to posiedzenie nie tylko sam raczył przybyć, ale także zaprosić na nie w imieniu Wydziału krajowego członków Komitetu WW. profesora Szujskiego, Dra Piekosińskiego, profesora Łuszczkiewicza i Maryjana Sokołowskiego. Podp.: Marsz. kraj. L. Wodzicki. Członek Wydziału Pietruski.

We Lwowie d. 20 Maja 1879.

### 8. List Prezesa Akademii do Wys. Wydziału kraj. we Lwowie.

W zadość uczynieniu życzenia, wyrażonego w uprzejmiej odezwie Wys. Wydz. kraj. z d. 20 Maja 1879, Komitet tutejszy ma zamiar przybyć do Lwowa w naznaczonym terminie. Winieniem jednak oznajmić co do jego składu, że w miejsce PP. Łuszczkiewicza i Sokołowskiego, z których pierwszego liczne zajęcia zatrzymują w Krakowie, drugi zaś od kilku miesięcy bawi we Włoszech, zaprosiłem p. J. Łepkowskiego, a to z tego powodu, że należał on rzeczywiście do składu tutejszego Komitetu i tylko przez szczególną pomyłkę opuszczono jego nazwisko w sprawozdaniu złożonem Wys. Wydz. krajowemu, a nadto, że przy braku dwóch członków fach-

wych w artystycznym kierunku, on jako profesor historii sztuki może najlepiej reprezentować tę stronę. Podp.: Dr. Majer. Dnia 25 Maja 1879.

c) *Sprawa mapy geologicznej Galicyi.*

**9. Odezwa Wydziału krajowego z d. 21 Grudnia 1878.**

Sprawozdania z geologicznych wycieczek Szanownych Członków Komisji fizyograficznej, które znajdujemy w ogólnym sprawozdaniu corocznie Wydziałowi krajowemu uprzejmie nadsyłanym, nie zawierają rysunków geologicznych zbadanej okolicy, chociaż autorowie zapewne takowe do sprawozdania dołączają. Chcąc posiadać w Wydziale krajowym jak najdokładniejsze o kraju wiadomości, upraszamy niniejszemu Świątyni c. k. Akademiję o sporządzenie dla Wydziału krajowego i na koszt jego odręcznej kopii geologicznych map okolic szczegółowo przez Komisję fizyograficzną już zbadanych i nadesłanie tych kopii w jak najkrótszym czasie. Podp.: Pietruski, Podlewski.

**10. Wyjaśnienie przesłane w tej sprawie Zarządowi Akademii przez Komisję fizyograficzną, a następnie przez Zarząd udzielone Wydziałowi krajowemu dn. 11 Stycznia 1879.**

W odpowiedzi na udzieloną odezwę W. Wydziału z d. 21 Grudnia 1878 L. 58954, Komisja fizyograficzna ma zaszczyt donieść, że jej członkowie, mający sobie poruczone zbadanie geologiczne kraju, naznaczają wprawdzie na powierzonych sobie w tym celu arkuszach wielkiej mapy wydanej przez c. k. Instytut wojskowy geograficzny w Wie-

dniu spostrzeżenia przez siebie robione; stanowi to jednak tylko materiał do ułożenia z czasem mapy geologicznej kraju.

Zestawieniem tych danych i układaniem na ich podstawie mapy geologicznej tej części kraju, która już została zbadaną, mianowicie Podola, okręgu krakowskiego i gali-cyjskiej części Tatr, zajmuje się obecnie Komisya fizyjo-graficzna i nie omieszka za pośrednictwem Ś. Zarządu Akademii Umiejętności po wykończeniu chociaż częściowem tych map, kopije tychże przesłać Wys. Wydziałowi krajowemu. W Krakowie d. 10 Stycznia 1879. Przewodniczący Komisyi S. K u c z y ń s k i.

d) *Delegacyja do ustawy o rybołostwie.*

#### 11. Odezwa Wydziału krajowego z d. 15 Kwietnia.

W ciągu ubiegłej sesyi Sejmu krajowego wnieśli Poseł Pławicki i Towarzysze, co następuje :

Poleca się Wydziałowi krajowemu wypracowanie projektu do ustawy o rybołostwie w kraju. W tym celu Wydz. kraj. powoła ankietę złożoną z ludzi z gospodarstwem rybnem obznajomionych i na podstawie orzeczenia tej ankiety wypracowaną ustawę o rybołostwie wnieście na najbliższej sesyi sejmowej pod obradę Wys. Sejmu.

Wniosek powyższy przekazany został uchwałą Sejmu krajowego z d. 15 Października 1878 Wydziałowi krajowemu jako Komisyi.

Ażeby wykonać otrzymane polecenie postanowił Wydział krajowy zwołać ankietę, któraby wzięła pod rozwagę, czy wydanie ustawy o rybołostwie jest pożądanem, ewentualnie wypracowała projekt takiej ustawy.

Upraszając Świątą Komisję najuprzejmiej, ażeby raczyła wyznaczyć z łona swego delegata do tój ankiety, nadmieniam Wydział krajowy, że zaprosił na przewodniczącego ankiety J. E. Włodzimierza hr. Dzieduszyckiego, a na członków PP. Kornela Chwaliboga, Józefa Louis, Edmunda Mochnackiego, Dra Kajetana Orleckiego, Feliksa Pławickiego, Dra Szymona Syrskiego i Dra Józefa Wereszczyńskiego.

Termin posiedzenia ankiety będziemy mieli zaszczyt podać wkrótce do wiadomości Sz. Komisji.

Lwów d. 15 Kwietnia 1879. — Marszałek krajowy:  
Zast. Pietruski. Czł. Wydz. kraj. Wereszczyński.  
Do Św. Komisji fizyograficznej w Krakowie.

## 12. Komisja fizyograficzna Akademii do W. Wydziału krajowego we Lwowie d. 5 Maja 1879.

W skutek Szanownej uchwały W. Wydziału z d. 15 Kwietnia r. b. do L. 15000 mam zaszczyt zawiadomić, że Komisja fizyograficzna na posiedzeniu dnia 1 Maja r. b. wyznaczyła na delegata swego do ankiety w sprawie rybołówstwa W. prof. Dra Maksymilijana Nowickiego, a w razie gdyby ten dla zaszłej jakiegokolwiek przeszkody nie mógł brać udziału w czynnościach tój ankiety, W. prof. Dra Antoniego Wierzejskiego.

Przewodniczący Kuczyński.

## B) Z Prezydium Magistratu w Krakowie.

13. Napisy na poprzecznych sztukach w oknach pawilonów Sukiennic od strony ulicy Siennój i Szewskiej, z uchwały Rady miejskiej.

W skutek odezwy kierującego budową p. T. Prylińskiego, przesłano d. 10 Lipca 1879 następujący projekt napisów:

1. Od ulicy Siennój: *Corrige praeteritum, rege praesens, cerne futurum.*

2. Od ulicy Szewskiej: 1) *Natale solum dulcedine cunctos ducit et immemores non sinit esse sui.*

2) *Illa non est civitas, cum leges in ea nihil valent, cum mos occidit patrius.*

14. Napisy w dwóch wnękach, znajdujących się w przyczółkowych ścianach podcieni Sukiennic.

W skutek odezwy tegoż kierującego budową p. T. Prylińskiego z dnia 27 Sierpnia 1879, przesłano następujące projekta napisów, polskiego i łacińskiego:

### BUDOWLA TA

ze sklepów sukienniczych i towarowych w r. 1257 przez **Bolesława Wstydliwego** ustanowionych w r. 1306 przez **Władysława Łokietka** zatwierdzonych w r. 1358 przez **Kazimierza Wgo** króla polskiego dwiema postrzygalniami pomnożonych, pod koniec w. XIV za panowania **Władysława Jagielly** pracą Mistrza **Marcina Lindintoldego**

w jedną całość ujęta;

stała się pod nazwiskiem Sukiennic

składem towarów i ogniskiem handlu.

W r. 1555 pożarem zniszczona, a w cztery lata później  
sztuką i pracą **Jana Maryi z Padwy** odnowiona,

po powtórny pożarze w r. 1579

wznosi się na nowo w latach 1601 i 1602

staraniem Rajców krakowskich

**Joachima Ciepielowskiego i Stanisława Cyrusa.**

W srogich następnie czasach dla ojczyzny i miasta  
chylącą się przez dwa wieki coraz bardziej do upadku

**Rada miasta Krakowa**

pod przewodnictwem **Józefa Dietla**

w r. 1869 z gruntu odnowić postanowiła,

po szczęśliwem zaś z pomocą Bożą w ciągu trzech lat

pod Prezydentem Miasta **Mikołajem Zyblikiewiczem**

według pomysłu i pod kierunkiem budowniczego

**Tomasza Prylińskiego**

w dniu 1 Października r. 1879 dokończeniu dzieła,

na użytek sztuk, przemysłu i handlu

w całości oddaje.

AEDES HAE

ex cameris pannariorum et institorum

a. 1257 a **Boleslao dicto Pudico** fundatis

a. 1306 a **Vladislao Loctico** confirmatis

anno demum 1358 duobus pannorum tonsoriis

a **Casimiro Magno**, Rege Poloniae auctis,

sub finem saeculi XIV

regnante **Vladislao Jagellone**

arte et opera Magistri **Martini Lindintolde** transformatae,

Pannithetarum nomine accepto,

in unum coalescunt emporium mercatorum.

A. 1555 incendio consumptas, quatuor annis post instaurat



arte eximia **Joannes Maria Patavinus**,

a. 1589 iterum conflagratas, interjecto triennio

**Joannes Ciepielowski et Stanislaus Cyrus** Con-  
sules Crac. denuo restituunt.

Temporum dein iniquitate in patriam et urbem saeviente  
per duo fere saecula magis magisque collabescentes

**Collegium Consulium Cracoviense**

a. 1869 Proconsule **Josepho Dietl**

restaurandas decernit:

quo quidem opere trium annorum spatio, Proconsule

**Nicolao Zyblikiewicz**

arte vero et cura architecti **Thomae Pryliński** d. 10 Octobr.

a. 1879 Deo juvante feliciter consummato,

artium, industriae et mercaturae usui

dedicat.

#### IV.

### Stosunki naukowe.

#### 15. Z przyczyny pięćdziesięcioletniego Jubileuszu J. I. Kraszewskiego.

Wydziały filologiczny i historyczno-filologiczny dedy-  
kowały Jubilatowi Tom VI i X, Komisya historii sztuki  
pierwszy tom swoich Sprawozdań, Komisya archeologiczna  
pierwszy zeszyt Monumenta Poloniae praehistorica, które-  
to dzieła Prezes Akademii Dr. J. Majer ofiarował Jubi-  
latowi dnia 5 Października w dniu wręczenia darów w Su-  
kiennicach.

16. Szkoła specyjalna inżynierska i górnicza w Limie do Dra J. Majera, dnia 25 Października 1878.

S. P. El infrascrito, Director de la Escuela especial de construcciones civiles y de minas de Lima, ha tenido el honor de recibir por conducto del S. L. Kluger, Profesor de esta Escuela e Ingeniero del Estado en la Republica, la coleccion de obras escritas en idioma polaco, y publicadas por la Seccion de Ciencias matematicas de la Academia de esa capital, que el H. Presidente de la Institucion se ha servido obsequiar a este Establecimiento.

Para manifestar los justos y merecidos agradecimientos que la Escuela de Lima debe al H. Presidente de la Academia de Cracovia por la honrosa deferencia de que ha sido objeto al Director que suscribe cabe el alto honor de congratular en nombre del Establecimiento que dirige, al Senor Dr. José Majer, asegurandole con tal motivo las consideraciones de gratitud y los sentimientos de la mayor distincion con que se ofrece su atento y s. s. D. Habich, Vicepresidente de la iunta central de Ingenieros del Estado.

17. Prezydyjum Ministeryjum Państwa w Berlinie do Prezesa Komisji historycznej Akademii Umiejętności dnia 28 Lutego 1879.

Auf die an den Herren Direktor der Preussischen Staatsarchive gerichtete, mir zur Entscheidung vorgelegte Eingabe vom 15 d. M. erwidere ich, dass das Königliche Staatsarchiv zu Königsberg in Preussen ermächtigt worden ist, die unter seinen Beständen befindliche Correspondenz des Bischofs Stanislaus Hosius einem gehörig legitimirten

Vertreter der Akademie der Wissenschaften in Krakau unter den reglements-mässigen Bedingungen zur Benutzung bezw. Abschriftnahme im Archivlocale vorzulegen.

Der Vicepräsident des königlich-Preussischen Staatsministeriums Gf. Stollberg.

**18. Pismo bar. Gustawa Manteuffla do Akademii z Rygi dnia 23 Stycznia 1879.**

Ośmielony zachęcającem, wielce zaszczytnem i prawdziwie łaskawem pismem Zarządu Akademii Umiejętności wystosowanem do mnie dnia 3 Grudnia roku zeszłego pod L. 182, a którego każde słowo na zawsze we wdzięcznej zachowam pamięci, przychodzę z sercem przepelnionem złożyć Prześwietnej Akademii piérwszy egzemplarz dedykowanej Jój pracy (Polskie Inflanty) o stronach moich rodzinnych i upraszam, aby ten skromny przyczynek do wiadomości o ziemiach polskich, Przez Najwyższą Instytucyę naukową w kraju, takim sercem przyjętym został, jakim go przynoszę. Gustaw Manteuffel.

**19. Zastrzeżenie piérwszeństwa pomysłu do przyrzędu służącego ku całkowaniu równań różniczkowych.**

Dnia 13 Listopada 1879 złożył prof. Dr. Kuczyński do przechowania list w kopercie zalepionej, przez p. Brunona Abakanowicza podany, mający mieścić jego pomysł do przyrzędu służącego ku całkowaniu równań różniczkowych, zabezpieczając sobie przez to piérwszeństwo pomysłu. List umieszczonym został w aktach pod liczbą 118.

## Zapisy i dary.

## 20. Dar hr. Wandalina Pusłowskiego.

Pismami z dnia 27 Czerwca i 7 Lipca 1879 ofiaruje hr. Wandalin Pusłowski Akademii 29 tomów rękopismów, większą częścią z autografów, listów złożonych, oraz kilka dyplomatów. Podziękowania za te cenne dary przesłała Akademia dnia 3 i 12 Lipca t. r.

## 21. Ustęp z testamentu p. Piotra Wereszczyńskiego d. 9 Maja 1879 spisane.

- A. 3). Stanowię, aby moje pamiętniki, a z kapitałów moich tysiąc rubli były oddane przyjacielowi memu Bibliotekarzowi Jagiellońskiej Biblioteki Karolowi Estreicherowi na cel wydrukowania tych pamiętników we dwadzieścia lat po mojej śmierci. Aż do tego czasu kapitał ma być ulokowany dla pomnażania się procentami wedle uznania p. K. Estreichera. Wydanie pamiętników, oraz użycie tego, co zostanie z sumy przeznaczonój na to wydanie, na inne pożyteczne wydawnictwa polecam Akademii Umiejętności krakowskiej.
- A. 4). Temuż p. Karolowi Estreicherowi przekazuję sumę dziesięciu tysięcy rubli, która ma być przez niego użytą wedle jego uznania na cele dobroczynne i użytku powszechnego.
- A. 5). Mój księgozbiór z wyjątkiem książek, którezeń egzekutorowie wydzielał mojemu synowi na pamiątkę, powinien być ulokowany w Akademii Umiejętności krakowskiej. Proszę Akademię, aby zbioru tego, ma-

jącego nosić nazwę „Zbioru Wereszczyńskiego“, nie mieszala z masą swoich ksiązek; aby go dopełniała dziełami, mającemi styczność z pomysłem o założeniu osady w Oceanii, wyrażonym w broszurze wydanej w Krakowie r. 1875, a pisanėj przez Korczaka; oraz, aby go oddała na własność powyżej wymienionėj osady, jeżeli takowa dojdzie do skutku.

- A. 8). Egzekutorami mego testamentu mianuję dla uskutecznienia wszelkich czynności w Petersburgu Proboszcza kościoła Ś. Stanisława w Kołomnie, księdza kan. Franciszka Dobrowolskiego i przysięgłego adwokata Włodzimierza Spasowicza, a dla uskutecznienia moich rozporządzeń w Galicyi Dra Karola Estreichera. Egzekutorowie Dobrowolski i Spasowicz mają w obrębie Rosyi we wszystkich sądach i urzędach tego państwa działać bez wszelkiego przyczyniania się p. Estreichera. Upraszam pp. Dobrowolskiego i Spasowicza, oraz przyjaciela mego Julijana Moszyńskiego, aby podjęli się być wraz z żoną moją współopiekunami syna mego i spadkobiercy Władysława. Czego za życia z mocy testamentu mego nie zdoła uskutecznić Karol Estreicher, to polecam do uskutecznienia Akademii Umiejętności krakowskiej.

## VI.

### Stypendyja nowe i przyznanie dawniejszych.

#### 22. Stypendyjum imienia Śniadeckich.

W myśl uchwały Komitetu stypendyjnego imienia Śniadeckich z dnia 23 Sierpaia 1878, stypendyjum to

przyznane zostało na 1 rok, a mianowicie od 1 Kwietnia 1879 do końca Marca r. 1880 p. Henrykowi Kadyiemu, docentowi Zootomii w Uniwersytecie Jagiellońskim.

### 23. Akt fundacyjny Ferdynanda Sawickiego.

Wypełniając zlecenie uczynione mi przez ś. p. Ferdynanda Sawickiego, składam sumę 5500 rbs. Akademii Umiejętności w Krakowie z przeznaczeniem na fundację stypendyjną imienia Ferdynanda Sawickiego dla uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego należących do rodziny testatora lub celujących w języku, literaturze lub historii polskiej.

Fundacja ma być urządzona pod warunkiem następującej osnowy:

1. Kapitał fundacyjny złożony w moje ręce przez brata testatora p. Józefa Sawickiego w biletach 5<sup>o</sup>/<sub>o</sub> rosyjskiego Banku Rządowego w ilości 5000 rs. pozostawać ma w tych papierach tak długo, dopóki podniesienie się kursu nie pozwoli wymienić go korzystnie i ulokować stale w listach zastawnych Galicyjskiego Towarzystwa kredytowego we Lwowie, narosłe zaś do 1 Marca 1879 od tego kapitału procenta w ilości 500 rb. mają być zaraz na papiery wartościowe zamienione.

2. Całkowity procent coroczny od tego kapitału służyć ma na utworzenie jednego stypendyjum.

3. Wnukowie brata testatora p. Napoleona Sawickiego mają pierwszeństwo do tego stypendyjum, w braku tychże dalsi krewni, a gdyby i tych nie było, to obcy uczniowie, celujący w znajomości języka, historii i literatury polskiej, z wyboru odpowiednich nauczycieli.

4. Stosunki materyjalne ubiegających się o to stypendyjum nie mają wpływu na jego nadanie.

5. Stypendyjum raz udzielone może być pozostawione na rok następny, jeżeli stypendysta w ciągu roku wykaże się pracą piśmienną i w seminaryjum czynny bierze udział. Pod temi samými warunkami stypendyjum może być pozostawione nadal przez trzy lata po ukończeniu Uniwersytetu, chociażby stypendysta dla dalszego kształcenia się na zagraniczny Uniwersytet wyjechał.

6. Nadaje stypendyjum i przedłuża, czuwając nad wypełnieniem warunków, Prezes Akademii w porozumieniu z profesorami języka, literatury, historyi i prawa polskiego na Uniwersytecie Jagiellońskim.

7. Administracyja kapitału stypendyjnego przysłuża wyłącznie Zarządowi Akademii umiejętności w Krakowie.

8. Stypendyjum wypłacaném będzie w ratach kwartalnych dnia 1 Stycznia, 1 Kwietnia, 1 Lipca, 1 Października.

9. Wszelkie interkalaryja służą na powiększenie kapitału.

10. W razie rozwiązania Akademii Umiejętności w prawa jój odnoszące się do téj fundacyi (§. 7) wstępuje Uniwersytet Jagielloński, a w prawa Prezesa Akademii (§. 6) Rektor Uniwersytetu.

11. W razie zniesienia Uniwersytetu, lub zmiany przeznaczenia samego stypendyjum, kapitał stypendyjny wraca do familii donatora p. Józefa Sawickiego.

12. W przypadkach nie przewidzianych i całkiem od Akademii niezależnych nie przyjmuje ona odpowiedzialności za utratę powierzonego jój kapitału.

W Wilnie d. 1 Marca 1879 r.

#### 24. Ogłoszenie stypendyjum imienia Sawickiego.

Z woli ś. p. Ferdynanda Sawickiego złożono w kasie Akademii Umiejętności w Krakowie fundusz na stypendyjum, dla ucznia Uniwersytetu Jagiellońskiego ce-  
lującego w języku, literaturze, lub historii polskiej, przede-  
wszystkiem z rodziny testatora, z resztą bez względu na  
stosunki majątkowe.

Stypendyjum to wynoszące rocznie 275 rbs. wypła-  
cane będzie w ratach kwartalnych, poczynając od przy-  
szłego roku szkolnego tj. od 1 Października r. b.

Jeżeli mający sobie przyznane stypendyjum wykaże  
z końcem roku pracę piśmienną i w seminaryjum czynny  
bierze udział, może je mieć przyznane nie tylko na rok  
następny, ale nadto jeszcze przez 3 lata po ukończeniu  
nauk wydziałowych, celem kształcenia się dalszego bądź  
w tutejszym, bądź w zagranicznym Uniwersytecie.

Panowie kandydaci z tego korzystać pragnący, wnieść  
powinni podania do Prezesa Akademii Umiejętności, naj-  
dalej po dzień 10 Października r. b.

W Krakowie d. 15 Czerwca 1879.

#### 25. Przyznanie stypendyjum imienia Sawickiego.

Stypendyjum przyznane zostało d. 17 Października  
1879 p. Janowi Leńkowi, uczniowi Wydziału filo-  
zoficznego, który w dowód kwalifikacyi okazał prace hi-  
storyczne i świadectwa z seminaryjów prof. J. Szujskiego  
i Stan. Smolki.

#### 26. Stypendyja imienia Konarskiego

nadanemi zostały d. 14 Stycznia 1879 p. Ludwikowi  
Drobie, uczniowi Wydziału filozoficznego z obowiązkiem



pracy przy zbiorach Komisji historycznej i p. Ignacemu Szyszyłowiczowi d. 17 Stycznia t. r. z obowiązkiem pracy przy zbiorach Komisji fizyograficznej. Zajęcia te w Akademii ograniczają się do 6 godzin tygodniowo.

**27. Wyciąg z testamentu Dra Józefa Katarzyńskiego  
zdziałanego w Warszawie d. 10 Marca 1879.**

Art. 6. Dla Akademii Umiejętności w Krakowie przez miłą pamięć, że tam pobierałem nauki, jako biedny uczeń i bez żadnych zasobów, i tamże ukończyłem z uzyskaniem stopnia naukowego Doktora medycyny, przeznaczam i leguję jako stały fundusz Rbsr. piętnaście tysięcy z obowiązaniem tegoż Towarzystwa, a bardziej Prezydującego w téjże Akademii Umiejętności w Krakowie, iżby kwota ta użyta była na stypendyjum dla biednych trzech uczniów w Krakowie uczęszczających, w stosunku 5% rocznie jako fundusz stały.

VII.

**Przysądzenia i ogłoszenia konkursów.**

**28. Nagroda konkursowa pani Ludwiki z Lindów  
Góreckiej.**

Na posiedzeniu pełnym prywatnym dnia 2 Maja 1879 przyznana została nagroda konkursowa fundacyi pani Ludwiki z Lindów Góreckiej w kwocie 675 rbs. za pracę najlepszą, mogącą służyć jako uzupełnienie Słownika Lindego, Słownikowi wyrazów cudzoziemskich w języku polskim, jednej z sześciu prac przysłanych na konkurs. Uchwała ta ogłoszona została dnia 3 Maja na posiedzeniu

publiczném, poczém, za otwarciem zapieczętowanej koperty autorem słownika wyrazów cudzoziemskich okazał się p. Jan Karłowicz.

## 29. Konkurs imienia Sam. Bog. Lindego.

1) Przedmiotem konkursu będą prace zakresu języka polskiego, mogące posłużyć do uzupełnienia słownika Lindego, a mianowicie: monografie z zakresu gramatyki, historii języka i jego związku z innemi słowiańskimi, zwłaszcza starosłowiańskim, zbiory prowincjonalizmów językowych opracowane w sposób odpowiedni dzisiejszym wymaganiom naukowym.

2) Prócz tego ostatniego warunku, wymaga się od każdej pracy mającej być przedmiotem konkursu, ażeby stanowiła pewną w sobie zaokrągloną całość.

3) Nadsyłane być mogą prace równie w rękopismach, jak i drukowane w ciągu trwania niniejszego konkursu.

4) Praca za najlepszą uznana otrzyma nagrodę w ilości 675 rubli sr.

5) Termin konkursu ustanawia się najdalej do 1 Stycznia 1882 r.

6) Przyznanie nagrody i zawiadomienie o przyznaniu na publiczném posiedzeniu nastąpi w pierwszych dniach Maja, wypłata zaś w d. 8 tegoż miesiąca t. j. we dwa tygodnie od rocznicy urodzin S. B. Lindego.

7) Gdyby praca uwieńczona była już drukowaną, Autor przed powzięciem nagrody złoży w Akademii 50 egzemplarzy; pracę rękopiśmienną winien Autor ogłosić drukiem

najdalej w ciągu jednego roku i nadesłać Akademii egzempl. 50, w przeciwnym razie Akademia postąpi z rękopismem według własnego uznania. W razie ogłoszenia go drukiem, nadesłać Autorowi egzempl. 50.

W Krakowie d. 2 Maja 1879 r.

Sekretarz jeneralny:

*Dr. J. Szujski.*



**SKŁAD**  
**AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI**  
**W KRAKOWIE.**

(W Styczniu 1880 r.)

---

**PROTEKTOR**

JEGO CESARSKA WYSOKOŚĆ

**KAROL LUDWIK.**

**ZASTĘPCA PROTEKTORA**

Jego Exc. hr. **ALFRED POTOCKI**

C. k. Namiestnik w Galicyi, Kawaler Złotego runa, Tajny  
 Radzca Dworu, Podkomorzy Jego Ces. Mci, b. Prezes  
 Ministerstwa.

---

**ZARZĄD AKADEMII.**

Prezes: Prof. Dr. **Józef Majer.**

Zastępca Prezesa: Prof. Dr. **Ludwik Teichmann.**

Sekretarz jeneralny: Prof. Dr. **Józef Szujski.**

Dyrektor Wydz. filolog. Dr. **Karol Estreicher.**

„ „ hist. filoz. Prof. Dr. **U. Heyzmann.**

„ „ mat. przyr. Prof. Dr. **L. Teichmann.**

---

## POCZET CZŁONKÓW ZWYCZAJNYCH.

---

### A. Czynni.

#### 1. Wydział filologiczny.

##### a) *Krajowi*:

Estreicher Karol  
 Klaczko Julijan  
 Lepkowski Józef  
 Łuszczkiewicz Władysław  
 Małecki Antoni  
 Mecherzyński Karol  
 Pietruszewicz ks. Antoni  
 Tarnowski hr. Stanisław, sekr. Wydz.  
 Węclewski Zygmunt.

##### b) *Zakrajowi* (w obrębie Monarchii austr.):

Jireček Józef  
 Miklosich Franciszek  
 Stulč Waclaw.

##### c) *Zagranicznici* (za obrębem Monarchii austr.):

Jagič Wratosław  
 Koźmian Stanisław  
 Kraszewski Józef Ignacy

Malinowski ks. Franciszek.

Miejsce nie zajętych pod a) 5, b) i c) 3.

## 2. Wydział historyczno-filozoficzny.

### a) *Krajowi:*

Biliński Leon  
 Bojarski Aleksander, sekr. Wydz.  
 Dunajewski Julijan  
 Heyzmann Udalryk  
 Kalinka ks. Waleryjan  
 Liske Franciszek Ksawery  
 Piekosiński Franciszek  
 Stadnicki hr. Kazimiérz  
 Supiński Józef  
 Szaraniewicz Izydor  
 Szujski Józef  
 Zielonacki Józefat  
 Zoll Fryderyk.

### b) *Zakrajowi:*

Randa Antoni  
 Romer Franciszek Floryjan.

### c) *Zagraniczni:*

Cieszkowski hr. August  
 Roeppeł Ryszard.

Miejsce nie zajętych pod a) 1, pod b) i c) 6<sup>1)</sup>

---

<sup>1)</sup> Odliczając jednego już obranego, a dotąd nie zatwierdzonego, pozostałoby 5.

### 3. Wydział matematyczno-przyrodniczy.

#### a) *Krajowi:*

Alth Alojzy  
 Biesiadecki Alfred  
 Czerwiakowski Ignacy  
 Czyrniański Emil  
 Karliński Franciszek  
 Kuczyński Stefan, sekr. Wydz.  
 Majer Józef  
 Nowicki Maksymilijan  
 Piotrowski Gustaw  
 Strzelecki Feliks  
 Teichmann Ludwik  
 Żebrawski Teofil  
 Żmurko Wawrzyniec.

#### b) *Zakrajowy:*

Hyrzl Józef.

#### c) *Zagraniczny:*

Domeyko Ignacy.

Miejsce niezajętych: pod a) 1, b) i c) 8.

## B. Korespondenci.

### 1. Wydział filologiczny.

#### a) *Krajowy:*

Wisłocki Władysław.

b) *Zagraniczni:*

Chodźko Aleksander  
 Essenwein August Otmar  
 Nehring Władysław  
 Spasowicz Włodzimiérz.

Miejsce niezajętych 7 <sup>1)</sup>).

## 2. Wydział historyczno-filozoficzny.

a) *Krajowi:*

Bobrzyński Michał  
 Kętrzyński Wojciech.

b) *Zakrajowy:*

Zeissberg Henryk.

c) *Zagraniczni:*

Noailles (de) Henryk margr.  
 Uwarow hr. Aleksy.

Miejsce niezajętych 7 <sup>1)</sup>).

## 3. Wydział matematyczno-przyrodniczy.

a) *Krajowi:*

Franke Jan  
 Grabowski Julijan  
 Janczewski Edward  
 Kopernicki Izydor  
 Radziszewski Bronisław

---

<sup>1)</sup> Odliczając jednego już obranego, a dotąd nie zatwierdzonego, pozostałoby 6.



Rostański Józef  
 Skiba Edward  
 Zajączkowski Władysław.

b) *Zagraniczni:*

Strassburger Edward  
 Tetmajer Józef.

Miejsce niezajętych 2.



Z M A R T I.

Burzyński Piotr, d. 21 Kwietnia 1879.  
 Morawski Teodor, d. 21 Listopada 1879.  
 Zaleski Bronisław, d. 2 Stycznia 1880.

POCZET CZŁONKÓW NADZWYCZAJNYCH.

Baraniecki Adryjan  
 Blumenstok Leon  
 Boroński Franciszek  
 Bratranek Tomasz  
 Buszezyński Stefan  
 Chrzanowski Leon  
 Drożdżewicz ks. Jan  
 Fierich Edward  
 Florkiewicz Julijusz  
 Hoszowski Konstanty  
 Jakubowski Maciej Leon

Janikowski Stanisław  
 Jawornicki Marcei  
 Kański Mikołaj  
 Kirkor Adam Honory  
 Kłobukowski Antoni  
 Kolberg Oskar  
 Kopff Wiktor  
 Kossak Julijusz  
 Kozubowski Antoni  
 Kremer Aleksander  
 Krzyżanowski Stanisław

Langie Karol	Seredyński Władysław
Lutostański Bolesław	Serwatowski ks. Walery
Machalski Maksymilijan	Steczkowski Jan Kanty
Madurowicz Maurycy	Stopczański Aleksander
Mieroszowski Sobiesław hr.	Szlachtowski Feliks
Niedzielski Erazm	Szukiewicz Aleksander
Nowakowski Franciszek	Teliga ks. Karol
Oettinger Józef	Tupy ks. Eugen. (Bol.
Paszkowski Franciszek	Jabłoński)
Popiel Paweł (sen.)	Warschauer Jonatan
Rosner Antoni	Wilczek ks. Józef
Rydel Łucyjan	Wodzicki hr. Henryk
Rydzowski Andrzej	Zarański Stanisław
Ściborowski Władysław	Zatorski Maksymilijan
Schindler ks. Jan, bar.	Zieleniewski Michał
de Schindelheim	Zyblikiewicz Mikołaj.
Scipio ks. Jan del Campo	



## Z M A R Ł Y.

Pokutyński Filip, d. 28 Października 1879.

## BIURO

### AKADEMII UMIEJĘTNOSCI W KRAKOWIE.

(Według §. 25 Statutu Biuro zostaje pod wyższym nadzorem Prezesa, a bezpośrednim zarządem Sekretarza jeneralnego).

## S k ł a d.

Kustosz zbiorów i Biblijotekarz Wł. Seredyński  
 Podskarbi Prof. Stanisław Janikowski.  
 Pomocnik kancelaryjny Napoleon Ekielski.  
 Woźny zarazem Gospodarz domu J. Kałuziński.  
 Sprzedaż publikacyj Akademii mają powierzoną:  
 D. E. Friedlein w Krakowie.  
 Gebethner i Spółka w Warszawie.



# WYKAZ

## STAŁYCH KOMISYJ AKADEMICKICH

w Styczniu roku 1880.

### A) W Wydziale filologicznym.

#### I.

#### Komisyja biblijograficzna.

Przewodniczący.  
 Estreicher Karol <sup>1)</sup>.

Dyrektor Wydawnictwa.  
 Nowakowski Franciszek.

---

<sup>1)</sup> Gdzie przy nazwisku Członka téj i następnych Komisyj nie wymieniono miejsca pobytu, miejscem tém jest Kraków.

<p style="text-align: center;">Sekretarz.</p> <p>Wisłocki Władysław.</p> <p>Członkowie Akademii zwyczajni.</p> <p>Mecherzyński Karol</p> <p>Szujski Józef</p> <p>Wisłocki Władysław.</p> <p>Członkowie Akad. nadzwyczajni.</p> <p>Hoszowski Konstanty</p> <p>Janikowski Stanisław</p>	<p>Jawornicki Marcelli</p> <p>Kremer Aleksander</p> <p>Krzyżanowski Stanisław</p> <p>Oettinger Józef</p> <p>Seredyński Władysław</p> <p>Zatorski Maksymilijan.</p> <p style="text-align: center;">Członkowie przybrani.</p> <p>Celichowski Zyg. w Kórniku</p> <p>Pawlikowski Mieczysław.</p>
---	--

## II.

**Komisja dla historii sztuki.**

<p style="text-align: center;">Przewodniczący.</p> <p>Łuszczkiewicz Władysław.</p> <p style="text-align: center;">Sekretarz.</p> <p>Sokołowski Maryjan.</p> <p>Członkowie Akademii zwyczajni.</p> <p>Łepkowski Józef</p> <p>Piekosiński Franciszek</p> <p>Szujski Józef.</p> <p>Członkowie Akad. nadzwyczajni.</p> <p>Kossak Julijusz</p> <p>Paszkowski Franciszek</p>	<p>Popiel Paweł (sen.)</p> <p style="text-align: center;">Członkowie przybrani.</p> <p>Gebauer Aleksander</p> <p>Gerson Wojciech w Warszawie</p> <p>Lesser Aleksan. w Warszawie</p> <p>Lindkwist Henryk</p> <p>Pawłowicz Edw. we Lwowie</p> <p>Sadowski Jan Nep.</p> <p>Sokołowski Maryjan</p> <p>Tomkiewicz Stanisław</p> <p>Wojciechowski T. we Lwowie.</p>
--	---

## III.

**Komisja językowa.**

<p style="text-align: center;">Przewodniczący.</p> <p>Majer Józef.</p>	<p style="text-align: center;">Sekretarz.</p> <p>Malinowski Lucyjan.</p>
--	--

Członkowie Akademii zwyczajni.	Warschauer Jonatan
Bojarski Aleksander	Zarański Stanisław
Estreicher Karol	Zatorski Maksymilijan.
Piekosiński Franciszek	Członkowie przybrani.
Szujski Józef	Czubek Jan
Wisłocki Władysław.	Kosiński Wł. w Wadowicach
Członkowie Akad. nadzwyczajni.	Kryński Adam w Warszawie
Janikowski Stanisław	Pawlikowski Mieczysław
Kremer Aleksander	Parylak Piotr w Stanisławowie
Nowakowski Franciszek	Petrow Aleks w Ufie
Oettinger Józef	Świderski Tytus.
Seredyński Władysław	

#### Grono Komisji w L wowie.

Członkowie Akademii zwyczajni.	Kalina Antoni
Małecki Antoni (przewodn.)	Łepki Onufry, ks.
Węclewski Zygmunt.	Ogonowski Emilijan
Członkowie przybrani.	Pilat Roman
Baranowski Bolesław	Próchnicki Franciszek
Biesiadzki Wojciech	Sawczyński Zygmunt
Brückner Aleksander	Sternal Tomasz
Ćwikliński Ludwik	Samolewicz Zygmunt
Friederer Edward	Tretiak Józef
	Werchratski Jan.

#### IV.

### Komisja dla badań w zakresie historii literatury i oświaty w Polsce.

Przewodniczący.	Sekretarz.
Tarnowski Stanisław. hr.	Wisłocki Władysław.

Członkowie Akademii zwyczajni.	Morawski Kazimiérz
Estreicher Karol	Siedlecki Aleksander
Szujski Józef.	Straszewski Maurycy
Członek Akad. nadzwyczajny.	Szembek Jérzy
Seredyński Władysław.	Tomkowicz Stanisław
Członkowie przybrani.	Zathey Hugo
Kulczyński Leon	Ziamba Teofil.

## B) W Wydziale historyczno-filozoficznym.

### I.

#### Komisja historyczna.

Przewodniczący.	Członkowie przybrani.
Józef Szujski.	Boeszermenyi R. w Gdansku
Sekretarz.	Bukowski Julijan ks.
Seredyński Władysław.	Celichowski Zyg. w Kórniku
Członkowie Akademii zwyczajni.	Chyliński Michał
Bobrzyński Michał	Ermisch Hubert w Dreźnie
Piekosiński Franciszek	Gloger Zygmunt w Jeżowie
Wislocki Władysław	Kluczycki Fr. w Krzeszowie.
Żebrawski Teofil.	Kniaziołucki Zbigniew
Członkowie Akad. nadzwyczajni.	Lekszycki Józef w Poznaniu
Chrzanowski Leon	Link Henryk
Hoszowski Konstanty	Lukowski ks. w Gnieźnie
Kirkor Adam	Luszczyński Bohdan
Popiel Paweł (sen.)	Maciszewski M. w Brzeżanach
Mieroszowski hr. Sobiesław	Midowicz Teofil ks.
Scipio del Campo kan.	Mosbach August w Wrocławiu
	Perlbach Maks. w Królewcu

Philippi Rudolf w Królewcu	Stoeger Eugenijusz w Bochni
Piwowarski Adam	Sokołowski August
Popiel Paweł (jun.)	Sokołowski Maryjan
Przeździecki hr. K. w Warszaw.	Waliszewski Kaz. w Paryżu
Puławski Kazimiérz	Wolański Franc. w Tarnowie
Reiche R. w Królewcu	Zakrzewski Ignacy w Poznaniu
Reifenkugel K. w Czerniowcach	Zakrzewski Wincenty
Rolle J. w Kamieńcu Podols.	Zarewicz Ludwik.
Smolka Stanisław	

#### Grono Komisji historycznej we Lwowie.

Członkowie Akademii zwyczajni.	Hirschberg Aleksander
Małecki Antoni (przewodn.)	Kalicki Bernard
Kętrzyński Wojciech	Kubala Ludwik
Liske Ksawery	Lewicki Anatol
Pietruszewicz ks. Antoni	Partycki Emil
Szaraniewicz Izidor	Pilat Roman
Węclewski Zygmunt.	Prochaska Antoni
Członkowie przybrani.	Wojciechowski Tadeusz.
Ćwikliński Ludwik	

Komisja dzieli się na trzy sekcje: *paleograficzną*, pod kierunkiem Dra Piekosińskiego; 2) do *Akt publicznych* od 1507—1795, pod kierunkiem Dra Szujskiego; 3) do *historyczno-geograficznego opisu Dyjcezyi krakowskiej*, pod kierunkiem ks. Scipiona del Campo. Oprócz tego istnieje Komitet do wydawnictwa *Akt Jana III.* złożony z pp. Szujskiego, Kluczyckiego i K. Waliszewskiego; i Komitet do wydawnictwa *Korespondencyi Kardynała Hozjusza*, złożony

z pp. Piekosińskiego, Szujskiego, Wisłockiego, Zakrzewskiego i ks. Golijana, uproszonego przez Komisję do udziału w tej pracy.

## II.

## Komisja archeologiczna.

## Przewodniczący.

Lepkowski Józef.

## Sekretarz.

Umiński Piotr.

## Członkowie Akademii zwyczajni.

Kopernicki Izydor

Żebrowski Teofil.

## Członkowie Akad. nadzwyczajni.

Chrzanowski Leon

Drożdżewicz Jan ks.

Hoszowski Konstanty

Jawornicki Marcełi

Kirkor Adam

Kolberg Oskar

Kossak Julijusz

Kremer Aleksander

Paszkowski Franciszek

Popiel Paweł (sen.)

Scipio del Campo Jan ks.

Seredyński Władysław

Serwatowski Walery.

## Członkowie przybrani.

Böhm Ignacy

Dzieduszycki Wojciech hr.

Feldmanowski w Poznaniu

Grzegorzewski Stan. w Zaleszczykach

Koziebrodzki Szcz. hr. w Chlebowie

Malinowski Lucyjan

Mieroszowski Stan. hr. w Serajewie

Morawski Szczęsny

Ossowski Gotfryd

Polkowski Ignacy ks.

Przybysławski W. w Czortowcu

Przeździecki Konst. hr. w Warszawie

Radziwiński Zygmunt

Sadowski Jan Nep.

Schneider Antoni

Ściborowski Władysław

Sokołowski Maryjan

Sołtan Michał hr.

Szulc Kazimiérz w Poznaniu

Zaborowski Moindron Zyg. w Paryżu

Ziemięcki Teodor.



Komisya archeologiczna ma Sekcye: 1) *Wykopalisk*, pod kierunkiem A. H. Kirkora; 2) *Muzealnq*, pod kierunkiem Dra W. Seredyńskiego; 3) *Epigrafiki polskiej*, pod kierunkiem ks. Ignacego Polkowskiego.

## III.

**Komisya prawnicza.**

<b>Przewodniczący.</b>	Kański Mikołaj
Zoll Fryderyk.	Kopff Wiktor
	Lange Karol
<b>Sekretarz.</b>	Szlachtowski Feliks
Bobrzyński Michał.	Wodzicki Henryk
<b>Członkowie Akademii zwyczajni.</b>	Zatorski Maksymilian
Bojarski Aleksander	Zyblikiewicz Mikołaj.
Dunajewski Julijan	<b>Członkowie przybrani.</b>
Heyzmann Udalryk	Antoniewicz Jakób Bołoz
Piekosiński Franciszek.	Kasperek Franciszek
<b>Członkowie Akad. nadzwyczajni.</b>	Louis Józef
Boroński Franciszek	Madejski Stanisław
Fierich Edward	Schmidt Michał
Hoszowski Konstanty	Tarłowski Win. w Rzeszowie.

Co do wysadzonego z téj Komisji Komitetu do nadzoru polskiego przekładu Ustaw Państwa, zob. Rocznik z 1874, str. 12.

## C) W Wydziale matematyczno-przyrodniczym.

## I.

**Komisya fizyograficzna.**

<b>Przewodniczący.</b>	<b>Sekretarz.</b>
Kuczyński Stefan,	Czerny Franciszek.

<b>Członkowie Akademii zwyczajni.</b>	Buszak Jan w Gródku
Alth Alojzy	Chałubiński Tyt. w Warszawie
Czerwiakowski Ignacy	Ciesielski Teofil we Lwowie
Czyrniański Emil	Claus Edward w Żywcu
Grabowski Julijan	Czarnecki Jan w Kaczanówce
Janczewski Edward	Czerkawski Julijan we Lwowie
Karliński Franciszek	Czermak Edw. w Drohobyczu
Kopernicki Izydor	Czeżowski Romuald ks. w Starój Wsi
Nowicki Maksymiljan	Dzieduszycki Włodzimierz hr. we Lwowie
Radziszewski Br. we Lwowie	Dziędzielewicz J. w Czortkowie
Rostański Józef	Dziwiński Placyd w Jarosławiu
Żebrawski Teofil.	Freund August we Lwowie
<b>Członkowie Akad. nadzwyczajni.</b>	Giermański Piotr w Czernichowie
Baraniecki Adryjan	Godlewski Emilijan we Lwowie
Kremer Aleksander	Graczyński Adolf w Wadowic.
Langie Karol	Habeni Franc. Ksaw. w Starój Wsi, pow. Brzoz.
Lutostański Bolesław	Hahn Franciszek w Bochni
Nowakowski Franc. w Suchy	Hankiewicz Włodzim. w Przemyślu
Ściborowski Władysław	Hempel Jan w Dąbrowie
Zieleniewski Michał.	Hoff Bogdan w Jarosławiu
<b>Członkowie przybrani.</b>	Hube Jan w Dąbrowie
Alth Tytus w Serecie	Hückel Edward we Lwowie
Andrzejowski Antoni w Skale	Jachno Jan w Stanisławowie
Bąkowski Józef w Rzeszowie	Jabłoński Wincenty
Berdau Feliks w Puławach	Kamiński Franc. we Lwowie
Bieniasz Franciszek	Kolbenheyer Karol w Bilsku
Bodyński Józef	
Böhm Ignacy	
Buchwald Szczęsny ks. w Dobrzechowie	

Konopka Józef w Mogilanach	Reichenberg Ferdynand w Ten- czynku
Kotowicz Antoni w Bieczu	
Kotula Bolesław w Przemyślu	Rehman Antoni
Kreutz Szczęsny we Lwowie	Romer Konst. w Jodłowniku
Król Żegota w Jaśle	Roszek Wojc. ks. w Poroninie
Krzyż Alojzy w Złoczowie	Roziński Karol w Żółkwi
Kulczyński Władysław	Sadowski Jan Nep.
Kurowski Mat. w Brzeżanach	Schreiter Leon w Wieliczce
Leigert Józef w Dzikowcu (Wildental)	Ślodziński Aleksander
Lemoch Leon w Stryju	Ślawiński Marceli w Kołomyi
Lenartowicz Józef w Pilźnie	Stanecki Tomasz we Lwowie
Lentz Herman w Niwrze	Stengel Ireneusz
Leszko Bronisław	Strzelecki Henryk we Lwowie
Łomnicki Mar. w Stanisławowie	Strzelecki Stan. w Wieliczce
May Andrzej w Jarosławiu	Suszycki Zenon w Dźwiniarzu
Majewski Edward w Krzeszo- wicach	Syroczyński Leon we Lwowie
Michałowski Ludwik	Szmerykowski Jan ks. w Pe- czyżynie
Niedźwiedzki Jul. we Lwowie	Taczanowski Władysł. w War- szawie
Olszewski Karol	Textorys Leopold ks. w Ko- łaczycach
Olszewski Stan. w Loeben	
Ossowski Gotfryd	Trattnig Karol w Przemyślu
Płachetko Sewer. w Złoczowie	Trochanowski Karol
Pohorecki Franc. we Lwowie	Tyniecki Wład. w Dublanach
Podoliński Mir. ks. w Maniowy	Turczyński Emeryk w Dro- hobyczu
Przybyłowski Stan. w Krzywo- równi	Uznański Adam w Poroninie
Przybysławski Wład. w Czorz- owcu	Wachtel Fryderyk w Soptoni
	Wachtel Henryk

Waga Antoni w Warszawie	Wierzbicki Daniel
Wajgel Leopold w Kołomyi	Wierzejski Antoni
Walter Henryk we Lwowie	Wodzicki Kaź. hr. w Olejowie
Walecki Antoni w Warszawie	Zaborski Wład. w Tarnopolu
Werchratski Jan we Lwowie	Zaręczny Stanisław.

Prace tój Komisji są rozdzielone na 5 Sekeyj pod kierunkiem: 1) *meteorologiczna*, Prof. Karlińskiego; 2) *geologiczno-oroğraficzna*, Prof. Altha; 3) *botaniczna*, Prof. Rostafińskiego; 4) *zoologiczna*, Prof. Wierzejskiego; 5) *chemiczna* Prof. Czyrniańskiego.

## II.

## Komisyja antropologiczna.

Przewodniczący.	Członkowie Akad. nadzwyczajni.
Majer Józef.	Baraniecki Adryjan
Sekretarz.	Kirkor Adam
Kopernicki Izydor.	Kolberg Oskar
Członkowie Akademii zwyczajni.	Kremer Aleksander
Alth Alojzy	Lutostański Bolesław
Biesiadecki Alfred we Lwowie	Ścilborowski Władysław.
Kuczynski Stefan	Członkowie przybrani.
Lepkowski Józef	Bieńczewski Aleks. w Bierczy
Luszczkiewicz Władysław	Dybowski Władysław w Miankowie w Rosyi
Nowicki Maksymilijan	Dzieduszycki Włodzimiérz hr. we Lwowie
Szujski Józef	Glogier Zygmunt w Jeżowie
Teichmann Ludwik	
Żebrawski Teofil,	

Gralewski Mateusz	Przybysławski Wład. w Czortowcu
Greim Michał w Kamieńcu Podolskim	Radziwiński Zygmunt
Horodyski Tomasz w Krogulecu	Rekawski w Lesznie
Klugier Władysław w Limie	Rolle Józef w Kamieńcu Podolskim
Kołychanowski Józef w Turce	Romanowicz Tad. we Lwowie
Kosiński Wład. w Wadowicach	Rulikowski Edward
Koziebrodzki Szczęsny w Chlebowie	Sadowski Jan Nep.
Kryże Wład. w Warszawie	Siarkowski Władysław ks. w Kielcach
Krzyż Alojzy w Złoczowie	Sołtan Michał
Lechowski Wikt. w Drohobyczu	Stanko Woje. w Drohobyczu
Maryjański Edward w Jarmolińcach	Szczaniecki Michał w Nawrze
Niesiołowski Władysław w Kolbuszowy	Umiński Piotr
Ossowski Gotfryd	Werner Władysław
Pilat Tadeusz we Lwowie	Witwicki Sofron w Żabiu
	Żuliński Tadeusz we Lwowie.

WYKAZ  
Stanu i użycia funduszków Akademii  
w r. 1879.

---

I.

Fundusz żelazny.

zł. a.    ct.

Stan z końcem r. 1879 takiż sam, jak z końcem r. 1878 (obacz Rocznik z r. 1878, str. 106 i 107):

- A) *W papierach publicznych*: W listach zastawnych Tow. kred. ziemsk. pozn. 400 tal. czyli 1,200 marek; w obligacjach drogi żel. Warsz. Bydg. 500 rs.; w obligacjach długu państwa austr. 250 zł. a.; w listach zastawnych galic. (stanowych) 4 proc. 1,000 zł. a.; w listach zastawn. galic. (stanowych) 5 proc. 41,500 zł. a.; w obligacjach indemn. galic. 600 zł. a.; w listach zastawn. galic. Zakł. kred. ziemsk. 11,700 zł. a.; w listach galic. Zakładu kred. ziemsk. 11,000 zł. a.

Razem w papierach publ. wartości nominalnej: 1,200 marek, 500 rs. i      66,650 —

- B) *W gotówce*, t. j. w kasie oszczędności krakowskiej i w kasie wkładowej Zakładu kred. ziemsk. w Krakowie . . . . . 8,642 62

## II.

## Fundusz spólny na wydatki coroczne.

## A) Dochody,

	zł. a.	ct.
1. Pozostałość z roku 1878 (zob. Rocznik z roku 1878, str. 110) . . . . .	7,848	50 $\frac{1}{2}$
2. Odsetki od funduszu żelaznego . . . . .	4,207	55
3. Uposażenie ze Skarbu Państwa za rok 1879 . . . . .	12,000	—
4. Uposażenie ogólne z funduszków krajowych za rok 1879 . . . . .	15,000	—
5. Zasiłek krajowy na zbadanie kraju co do właściwości przyrodniczych . . . . .	3,000	—
6. Subwencyja dodatkowa na badania geologiczno-górniczne . . . . .	500	—
7. Uposażenie od m. Krakowa za rok 1879 . . . . .	500	—
8. Dar Niewiadomego na kancelaryję . . . . .	720	—
9. Dar Wgo Koskowskiego: dwie renty publ. austr. wartości nominalnej . . . . .	200 zł. a.	— —
10. Dochód ze sprzedaży dzieł wydanych przez Akademię . . . . .	1,080	67
11. Reszta z zamknięcia rachunku wydawnictwa Monumentów Bielowskiego . . . . .	2	46
12. Komorne z kamienicy . . . . .	1,322	—
Suma dochodu:		
a) w gotówce . . . . .	46,181	18 $\frac{1}{2}$
b) w papierach publicznych wartości nominalnej . . . . .	200 zł. a.	

B) **Wydatki.**a) **Administracyjne.**

	zł. a.	ct.
1. Płace (Prezesa, Sekretarza gen., Kustosza, Podskarbiego, pomocy kancelaryjnej i woźnego) . . . . .	6,113	76
2. Dyjety członków zamiejscowych . . . . .	660	—
3. Porto i frachty . . . . .	57	52
4. Potrzeby kancelaryjne . . . . .	105	50
5. Wydanie Rocznika Zarządu i Treści publikacyj . . . . .	303	30
6. Druki biblioteczne . . . . .	18	20
7. Introligator . . . . .	266	—
8. Porządki domowe . . . . .	486	32
9. Opał i oświetlenie . . . . .	193	95
10. Odsetki ciężarów domowych, podatki i t. d.	555	78
11. Wydatki nieprzewidziane (w tej kwocie: asfaltowanie biblioteki 209 zł. a., roboty stolarskie 478 Zł. a., część kosztów wymiany belek w oficynie 660 zł. a. i t. d.)	1,512	75
Razem . . . . .	10,273	08

b) **Naukowe.**α) **Spólne.**

12. Zbiory biblioteczne . . . . .	343	16
-----------------------------------	-----	----

β) **Wydział I i II.**

13. Wydatki ogólne: na Rozprawy i Sprawozdania Wydz. I i II . . . . .	1,731	66
---	-------	----



zł. a. ct.

14. Wynagrodzenie Sekretarza Wydziału II za redakcję sprawozdań <sup>1)</sup> . . . . .	550	—
15. Druk Monumentów Bielowskiego . . . . .	300	—
16. Komisya historyczna . . . . .	5,571	51
17. Komisya bibliograficzna . . . . .	1,049	60
18. Komisya archeologiczna . . . . .	753	66
19. Komisya historii sztuk pięknych . . . . .	972	44
20. Komisya prawnicza . . . . .	529	—
21. Komisya literacka . . . . .	310	—
22. Korektor <sup>1)</sup> . . . . .	275	—

γ) Wydział III.

23. Wydatki ogólne: na Pamiętnik, Rozprawy i Sprawozdania . . . . .	2,101	91
24. Wynagrodzenie Sekretarza Wydziału za redakcję Sprawozdań <sup>1)</sup> . . . . .	550	—
25. Na doświadczenia nad przewodnictwem elektrycznym selenu . . . . .	40	—
26. Komisya fizyograficzna . . . . .	5,360	29
27. Komisya antropologiczna . . . . .	1,907	83
28. Zasiłek na wydanie tomu XIII dzieła p. O. Kolberga . . . . .	400	—
29. Korektor <sup>1)</sup> . . . . .	275	—
Razem (wydatki naukowe) . . . . .	23,021	06
Suma wydatków funduszu spólnego (a, b) na potrzeby coroczne . . . . .	33,294	14

<sup>1)</sup> Uwaga. Płace grudniową korektora, oraz grudniową kwotę wynagrodzenia Sekretarzy Wydziału II i III przez pomyłkę zaciągnięto w księgach w poczet wydatków r. 1880.

Porównanie dochodu i wydatku z funduszu spólnego  
na potrzeby coroczne.

	zł. a.	ct.
Dochód . . . . .	46,181	18 $\frac{1}{2}$
Wydatki . . . . .	33,294	14
<b>Pozostało zatem z końcem r. 1789 w gotówce</b>	<b>12,887</b>	<b>04<math>\frac{1}{2}</math></b>

i w papierach publicznych 200 zł. a.,  
co stanowi resztę mającą pokryć należy-  
tość za przedsięwzięcia badawcze i publi-  
kacje jeszcze w ciągu będące.

### III.

#### Fundusze do użycia w pewnych terminach.

A) Fundusz ks. J. R. Lubomirskiego  
na nagrody i popęd wydawnictw naukowych.

	D o c h ó d.	zł. a.	ct.
Remanent:			
a) W obligacjach indemnizacyjnych galicyj- skich wartości nominalnej . . .	200	zł. a.	
b) W kasie oszczędności krakowskiej . . .	430	54	
Odsetki w r. 1879 . . . . .	35	69	
<b>Stan tego funduszu z końcem r. 1879:</b>			
W obligacjach indemn. galic. 200 zł. a.;			
W kasie oszczędności 466 zł. a. 23 ct.			

## B) Fundusz Konarskiego.

Dochód. zł. a. ct.

## Remanent:

a) W listach zastawnych galic. (stanowych) 4-proc., wartości uominalnej 4,700 zł. a.	
b) W kasie oszczędności krakowskiej . . .	3,064 16
Odsetki w r. 1879 . . . . .	372 52
Razem . . .	<u>3,436 68</u>

## Wydatek.

Na stypendyja dla dwóch uczniów . . .	270 —
Stan tego funduszu z końcem r. 1879:	
W listach zastawnych galic. (stanowych) wartości nominalnej 4,700 zł. a.	
W kasie oszczędności krakowskiej 3,166 zł. a. 68 ct.	

## C) Fundusz Radwańskiego.

Dochód.

Pozostałość z r. 1878 . . . . .	183 74
Odsetki z r. 1879 . . . . .	24 64
Stan tego funduszu z końcem r. 1879 . . .	<u>208 38</u>

## D) Fundusz imienia Kopernika.

Dochód.

Remanent z r. 1878 . . . . .	730 36
Rata za rok 1879 . . . . .	100 —
Odsetki z r. 1879 . . . . .	49 03
Stan tego funduszu z końcem r. 1879 . . .	<u>879 39</u>

## E) Fundusz Niewiadomego na nagrody za dzieła.

	Dochód.	zł	n.	ct.
Pozostałość z r. 1878 . . . . .		558		22
Odsetki z r. 1879 . . . . .				33 96
Stan tego funduszu z końcem r. 1879 . . . . .		592		18

## F) Fundusz Nieznajomego na nagrody za opis ziem polskich.

	Dochód.	zł	n.	ct.
Pozostałość z r. 1878 . . . . .		44		04
Odsetki z r. 1879 . . . . .				2 67
Stan tego funduszu z końcem r. 1879 . . . . .		46		71

## G) Fundusz Bezimiennego na nagrody.

	Dochód.	zł	n.	ct.
Pozostałość z r. 1878:				
a) W papierach publicznych: dwa listy zastawne miejskie warszawskie po 100 rs., razem wartości nominalnej 200 rs.				
b) W gotówce, t. j. w kasie oszczędności . . . . .		23		71
Odsetki . . . . .				97
Dwa kupony listów zastawnych po 7 rs. 50 kop., razem = 15 rs.				
Stan tego funduszu z końcem r. 1879:				
a) W papierach publ. wartości nomin. rs. 200;				
b) W gotówce 15 rs. i . . . . .		24		68

## H) Fundusz imienia Sam. Bogumiła Lindego.

## Dochód. zł. a. ct.

Pozostałość z r. 1878:

- |   |        |
|---|--------|
| a) W papierach publicznych: 5 listów zastawnych miejskich warszawskich, wartości nomin. 4,500 rs. |        |
| b) W gotówce w kasie oszczędności . . . . .   | 773 82 |
| Odsetki z r. 1879 . . . . .   | 18 12  |

W rublach:

- |                                       |                |
|---------------------------------------|----------------|
| α) Za 767 zł. a. 06 ct. kupiono       | 675 rs.        |
| β) Kupony listów zastawnych . . . . . | 225 „          |
| Razem: a) w pap. publ. 4,500 rs.;     |                |
| b) w gotówce . . . . .                | 900 „ i 791 94 |

## Wydatek.

Zakupiono 675 rs. za . . . . .	768 06
Wmu Karłowiczowi wręczono nagrodę w kwocie . . . . .	675 rs.

Stan tego fund. z końcem r. 1879:

- |   |                 |
|---|-----------------|
| a) W papierach publicz. wartości nomin. 4,500 rs. |                 |
| b) W gotówce . . . . .                            | 225 rs. i 23 88 |

## I) Fundusz na wydanie tomu IX Volum. legum.

## Dochód.

Pozostałość z r. 1878:

- |   |  |
|---|--|
| a) W papierach publicznych: 3 listy zastawne miejskie warszawskie, wartości nominalnej: 700 rs. |  |
|---|--|

	zł. a.	ct.
b) W gotówce w kasie oszczędności . . .	81	81
Odsetki z r. 1879 . . . . .	2	61
Za sprzedany list zast. wartości nominal. 500 rs. otrzymano . . 465 rs. 40 kop.		
Kupony listów zastawn. 10 " — "		
Za sprzedane 465 rs. 40 kop. <u>otrzymano</u>	516	59
Ogół dochodu:		
a) W papierach publicznych wartości nomin. 700 rs.		
b) W gotówce . . . . 475 rs. 40 kop. i	601	01

#### W y d a t e k.

a) W papierach publicznych : sprzedano list zastawny miejski warsz. wartości nomin. 500 rs.		
b) W gotówce: kupiono 516 zł. a. 59 ct. za . . . . . 465 rs. 50 kop.		
Zakupiono papier za . . . . .	307	80
Zatém stan tego funduszu z końcem r. 1879 wynosił:		
a) W papierach publicznych wartości nomin. 200 rs.		
b) W gotówce . . . . . 10 rs. — kop. i w kasie oszczędności . . . . .	293	21

#### K) Fundusz dla zachęty prac naukowych.

Fundusz ten złożony jest w listach zastawnych miejskich warszawskich wartości nominalnej 6,000 rs., bez kuponów.

## L) Fundusz Ferdynanda Sawickiego na stypendyja.

(Zob. wyżej str. 16.)

## D o c h ó d.

## a) W papierach publicznych:

α) Złożone przez Ofiarodawcę pięć biletów  
pożyczki 5 proc. rosyjskiej po 1,000 rs.;  
razem wartości nominalnej 5,000 rs.

β) Zakupiony list zastawny miejski war-  
szawski wartości nominalnej 500 rs.

## b) W gotówce:

Złożone przez Ofiarodawcę . . . . . 500 rs. — kop.

Zrealizowane kupony . . . . . 137 „ 50 „

## Ogół dochodu:

a) W papierach publicz. nom. 5,500 rs.

b) W gotówce . . . . . 637 rs. 50 kop.

## W y d a t e k.

Kupiono list zastawny miejski warszaw-  
ski wart. nomin. 500 rs. za . . . . . 492 rs. — kop.

Wypłacono JP. Leńkowi 1-szą ratę  
kwartalną stypendyjom w kwocie . . . . . 68 „ 50 „

Ogół wydatku . . . . . 560 rs. 50 kop.

## Stan funduszu z końcem r. 1879:

a) W papierach publicznych wartości no-  
minalnej 5,500 rs.

b) W gotówce . . . . . 77 rs. — kop.

## IV.

## Kwoty depozytowe.

## 1) Fundusz na pomnik Bolesława Wstydlivego.

(Pod zarządem osobnej Komisji z Członków Oddziału sztuk i archeologii b. Tow. nauk. krak.)

D o c h ó d. zł. a. ct.

Pozostałość z r. 1879:

- |  |        |
|--|--------|
| a) W obligacjach indemnizac. galic. wartości nomin. 200 zł. a. |        |
| b) W kasie oszczędności krakowskiej . . .                      | 292 90 |
| Odsetki w r. 1879 . . . . .                                    | 30 08  |

Ogół dochodu:

- |  |        |
|--|--------|
| a) W papierach publ. wart. nom. 200 zł. a. |        |
| b) W kasie oszczędności . . . . .          | 322 98 |

## W y d a t e k.

Za płytę kamienną na grobie króla Bolesława Wstydlivego zapłacono W. Stelikowi	300 —
--	-------

Stan tego funduszu z końcem r. 1879:

- |  |       |
|--|-------|
| a) W papier. publ. wart. nom. 200 zł. a. |       |
| b) W kasie oszczędności . . . . .        | 22 98 |

## 2) Fundusz na restaurację grobów królewskich.

(Pod zarządem delegowanych z b. Tow. nauk i Rady miejskiej, obecnie pod przewodnictwem Prezesa Akademii).

## D o c h ó d.

Remanent z r. 1878 . . . . .	2,131 93
Odsetki z r. 1879 . . . . .	129 78

Stan tego funduszu złożonego (w kasie oszcz.

krak.) wynosił z końcem r. 1879 . .	2,261 71
-------------------------------------	----------



## 3) Fundusz na budowę szpitala w Krynicy.

## D o c h ó d.

zł. a. ct.

Pozostałość z r. 1878:

- |   |       |    |
|---|-------|----|
| a) W obligacjach indemnizacyjnych galicyjskich wartości nomin. 1,700 zł. a. |       |    |
| b) W kasie oszczędności krakowskiej . . .                                   | 1,515 | 64 |
| Odsetki z r. 1879 . . . . .   | 173   | 97 |

Stan tego funduszu z końcem r. 1879:

- |  |       |    |
|--|-------|----|
| a) W papierach publ. wart. nom. 1,700 zł. a. |       |    |
| b) W kasie oszczędności . . . . .            | 1,689 | 61 |

4) Depozyt J. W. Senatora Franciszka Brzozowskiego.  
(Pod zarządem Wgo Karola Estreichera, Członka zwyczaj.  
Akad. Umiejętności.)

Fundusz ten wynosi w obligacjach indemnizacyjnych galicyjskich, wartości nominalnej 3,000 zł. a., bez kuponów.

MOWA  
Jego Ekscel. hr. A. Potockiego

Vice-Protektora Akademii umiejętności

w Krakowie

na publicznem posiedzeniu téjże

w dniu 18 Maja 1880 roku.

W imieniu Najdostojniejszego Protektora Jego Cesar-  
skiej Wysokości Arcyksięcia Karola Ludwika mam zaszczyt  
powitać Was Panowie!

Dzisiejsze Zgromadzenie Wasze splywa się z czterech-  
setną rocznicą śmierci wiekopomnego męża, który urokiem  
cnót swoich i blaskiem nauki był ozdobą swych czasów,  
a wielkiem dziełem swego żywota na zawsze zaskarbił  
sobie wdzięczność i cześć narodu, któremu w drogięj a nie-  
spożytej spuściznie zostawił opowieść ojczystych dziejów.

Z serdecznem zadowoleniem spełniam miły obowiązek,  
włożony na mnie przez Jego Cesarską Wysokość Arcyksię-  
cia Karola Ludwika, który raczył upoważnić mnie, abym  
zapewnił Was Panowie, że Najdostojniejszy Protektor, odda-  
jąc cześć pamięci najznakomitszego polskiego historyka XV  
wieku, bierze żywy i szczery udział w tym pięknym akcie,  
którym Akademia postanowiła uczcić nieśmiertelne jego za-  
sługi.

Oddając cześć wielkiej pracy i wielkiej nauce, która imię Długosza otoczyła wiekopomną sławą, nie można było zaiste obrać sposobu godniejszego nad ową inicjatywę, która, gromadząc pod egidą Akademii mężów wiedzy i badaczy do wspólnego roztrząsania poważnych i doniosłych kwestyj naukowych, tak świetnym jest spełnieniem owęj wzruszającej prośby wielkiego dziejopisarza, w którejto zaklina „mężów duchownych i świeckich, doktorów, profesorów, kollegiatów, studentów, pisarzy fakultetów matki naszej Uniwersytetu krakowskiego“, aby dzieło przezeń rozpoczęte dalej prowadzili.

Taka cześć dla wielkich wzorów, mądre piastowanie najlepszych tradycyjn naukowych, czerpanie z nich podniety do ciągłego postępu i nieustannych trudów na wielkim obszarze wiedzy przystoi tej znakomitej Instytucyi naszej, która w krótkim stosunkowo okresie umiała spełnić wspólnomysłne intencyje Swego Założyciela, miłościwie panującego Nam Monarchy, a po której, jako po ognisku światła w społeczeństwie, z wszelką otuchą oczekiwać możemy wysokiej korzyści dla prawdziwej, idealnie pojętej nauki, o której śmiało powtórzyć można w ogólności to, co w ścisłym znaczeniu czezony dziś przez Was mistrz Długosz, że „młode serca do sławy zapala, rozkoszą jest starców, ozdoba w pomyślności, w nieszczęściu zdrową radą i najpożyteczniejszą bywa dla ojczyzny“.

## Odpowiedź Prezesa.

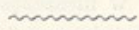
Ekscelencyjo!

Gdyby Akademia do spełniania swego obowiązku, prócz pojęcia swojego zadania, innej jeszcze potrzebowała

podniety, skuteczniejszej znaleźćby nie mogła, nad wzniosłe wyrazy, któremi do nas przemówić raczyłeś. Trafiają one zarazem do serca i rozumu naszego. Trafiają do serca, bo niepodobna przyjąć bez wdzięcznego uczucia zapewnienia, że Jego Ces. Wys. nasz Najdostojniejszy Protektor bierze żywy i szczery udział w akcji, którym, pod boki Akademii, Komisya historyczna postanowiła uczcić zasługi Długosza. Wszak jest w tém jeden więcej dowód, w jak życzliwe ręce dla kraju, dla tego, co naród wielbi i miłuje, złożył N. Pan opiekę nad Instytucją, którą w dobrotności swojej do życia powołał.

Wyrazy Twoje Ekscelencyjo! trafiają wprost do rozumu; bo określasz w nich zadanie nasze z tą świadomością idealnie pojętej nauki, z jaką rozum wskazuje jej drogę, a sumienie wskazaną zatwierdza.

Upewniamy Cię Ekscel., że na téj drodze jesteśmy i nią postępować pragniemy, przekonani, że usprawiedliwi ona i Twoję dla naszych usiłowań pobłażliwość, i życzliwą opiekę Najdostojniejszego Protektora i nieocenioną łaskę Twórey i dobroczyńcy naszej Instytucji.



## **Dra JÓZEFA MAJERA,**

Prezesa Akademii umiejętności w Krakowie,

**Sprawozdanie z naukowych i administracyjnych  
czynności, dokonanych w r. 1879/80.**

---

Obszerniejszy niż dotąd obowiązek przypada dziś na mnie w udziale; — obowiązek zjednoczenia rozdzielanych dotychczas zadań Sekretarza i Prezesa. Potrzeba tego jest w związku z podwójnym celem dzisiejszego zgromadzenia naszego, które, czyniąc zadość przepisom ustawy co do corocznych sprawozdań z czynności, ma być prócz tego zagajeniem obchodu, poświęconego wdzięcznej pamięci Jana Długosza, historyka naszego, zmarłego przed 400tu laty.

Komuż obeznanemu ilebądź z dziejami, obcém być może imię tego, z zakresu i wartości pracy pierwszego z XV wieku historyka polskiego, owego słynnego wychowawcy synów Kazimiérza Jagiellończyka, równie gorliwego kapłana jak obywatela, znanego nietylko w Koronie i Litwie, nietylko w ościennych lecz i dalszych krajach, gdzie głos jego brzmiał nieraz wobec papieżów i królów. Kiedy więc w 4-rechsetną rocznicę śmierci szczątki jego, ze skromnej urny w krypcie kościoła na Skalce, przeniesione być

mają do sarkofagu, wystawionego przy gorliwém staraniu członka naszego prof. Łepkowskiego, kosztem krajowego funduszu; gdy szan. Kapituła katedralna z obrzędem tym złączy pamiątkowe nabożeństwo: to zaprawdę Akademia przeniewierzyłaby się musiała swemu stanowisku wobec nauki i kraju, gdyby w szeregu tych szlachetnych objawów, głos jój, dostrojony do ich treści, nie podniósł się publicznie, nie wyjaśnił i nie usprawiedliwił znaczenia obrzędu.

Takie to przekonanie pragnęła ona uwydatnić w zgromadzeniu dzisiejszém, dając w niém wyraz, obok obowiązku urzędu, obowiązkowi synów ojczyzny, wiernych pamięci zasłużonych w niej obywateli; obowiązkowi pracowników na polu nauki, umiejących ocenić i uznać zasługi swoich poprzedników. Z obowiązku urzędu sprawić nam się należy z toku całorocznych czynności; z popędu serca, oddać hołd pamięci Długosza. Już uwieńczony jego wizerunek stawia ten zamiar przed oczy; wszakże skuteczniej wykaże go dla umysłu Kol. jener. Sekretarz, kreśląc charakterystykę Długosza na tle ówczesnego dziejopisarstwa europejskiego; wiész natchniony treścią dzisiejszego obchodu, uzupełni w tym kierunku myśl Akademii; zarządzony zaś przez Członków naszej Komisji historycznej zjazd badaczy dziejowych, z bogatym swoim programem, dodając obrzędowi namaszczenia naukowego, stanie się ostatecznie jego najświetniejszym wyrazem.

W tym stanie rzeczy, uczynienie zadosyć przepisowi Statutu, a więc zdanie sprawy z dokonanych w roku zeszłym równie naukowych jak administracyjnych czynności, będzie nateraz wyłącznie moim obowiązkiem.

Pod względem administracyjnym krótszym być mogę o tyle, że wiele spraw tego rodzaju dokonanych w roku

ubiegłym, było dalszym tukiem tych, o których już rokiem piérwój mówić mi wypadło.

Do najwazniejszych z pomiędzy nich, o ile dotyczy funduszu, należy ostateczny układ z pp. Szalajami, tudzież nabycie zbiorów po ś. p. Bolesławie Podczaszyńskim.

Skutkiem ostatniej woli ś. p. Józefa Szalaja, właściciela Szczawnicy, Akademia, objawszy w zarząd tameczny zakład zdrojowy, winna była wypłacać jego synom połowę dochodu. Ograniczało to niepomału swobodę administracyi, mianowicie co do ulepszeń nieco kosztowniejszych, pociągających za sobą znaczne umniejszenie dochodu. Skoro więc druga ze stron interesowanych objawiła życzenie zawarcia ugody, mocą której, po otrzymaniu kwoty ryczałtowej, mogącój zapewnić dochód, jaki średnią miarą przypadał jój z trzechletniego obliczenia, rzec się miała wszelkich do Zakładu pretensyj, Akademia przychyliła się do tego żądania, pod warunkiem, że układ w téj mierze zawarty, ze względu na substytucyję zastrzeżoną w testamencie, uchwale właściwego sądu poddany, a należitość w jego depozycie złożoną zostanie. Gdy to rzeczywiście nastąpiło, odtąd więc Akademia stała się niepodzielną właścicielką zakładu zdrojowego w Szczawnicy. Ponieważ dla spłacenia należitości, uposażenie otrzymywane ze skarbu państwa, jak równie zasiłki z funduszków krajowych i miasta Krakowa użyte być nie mogły, z tego powodu, że ani ich cel na to nie zezwalał, ani téż w takim razie starczyłoby środków koniecznych do spełniania własnego zadania Akademii, uciec się więc musiała do pomocy własnego funduszu żelaznego. Znaczna jego część w tym celu użyta, tymczasowo znajduje zabezpieczenie na samym zakładzie, z dochodu

zaś jaki tenże przyniesie, ile można najrychlej zwróconą zostanie.

Znana jest wartość zbiorów archeologicznych pozostałych po Bol. Podczaszyńskim. Poświęcił on ich gromadzeniu znaczną część swojego życia, że zaś, jako umiejętny badacz, robił to w myśl pewnego systematu, a jako zamiłowany w przedmiocie, nie szczędził nakładu, to téż zbiór po nim pozostały znawcy uważają za najcenniejszy i najwięcej nauczyć mogący ze wszystkich krajowych. Taką była opinija równie naszej Komisyi archeologicznej, jak i 3 delegatów, którzy zbiór w mowie będący badali na miejscu. Mimoto, na uczynioną sobie propozycyję względem jego nabycia, Akademia nie kwapiła się z odpowiedzią, zadając sobie pytanie: czy jój się godzi fundusz przeznaczony na własne badania i publikacyje obracać na zakupno zbiorów? Wszakże ostatecznie przyszła ona do przekonania, że w tym razie poniesiony wydatek nie może mieć innego znaczenia, jak zastąpienie jednorazowym nakładem kosztu, jaki pociągają za sobą rok rocznie celem archeologicznych poszukiwań zarządzane wycieczki; że oprócz tego zbiór o którym mowa, może dostarczyć materiału do systematycznego opracowania zabytków z tych okolic kraju, w których niepodobna byłoby Akademii przedsiębrać własnych poszukiwań; że naostatek było by to bolesném i upokarzającém, gdyby zasób naukowy zebrany w kraju i jego stosunki objaśniać mający, przeszedł w posiadanie zagranicznych muzeów, które bez tego, skutkiem naszego położenia, nie mały w téj mierze robią nam uszczerbek.

Jużto rok upłyniony szczególnym ciężarem zawisnął na finansach Akademii; do powyższych bowiem nadzwyczajnych, a ze zbiegu okoliczności koniecznych wydatków,



przybywa jeszcze inny nieprzewidziany, a przynajmniej o tyle chyba przewidzieć się dający, o ile pod grozą psucia się belek zostaje każdy niemal dom w ostatniem pięcioleciu nowo wystawiony. Ta prawdziwa epidemija dosięgła i części naszego budynku. Mimoto nie tracimy nadziei, że wzajemna względem siebie wyrozumiałość Wydziałów co do nagłości z osobna uważanych potrzeb, obok zasady oszczędności, przestrzeganej najściślej względem każdego zbędnego wydatku, dozwoli Akademii przebyć tę ciężką próbę bez przerwy w spełnianiu swojego zadania.

Stypendyja z fundacyj, których bliższe przeznaczenie wiadome ze sprawozdań dawniejszych, otrzymali na rok bieżący: Stypendyjum imienia Konarskiego pp. Narcyz Sikorski i Tadeusz Kraśnicki uczniowie Uniw. z warunkiem pracowania w Akademii sześć godzin tygodniowo, pierwszy w kierunku nauk przyrodniczych, drugi lingwistycznych. Stypendyjum imienia Ferd. Sawickiego otrzymał p. Jan Leniek, ucz. Wydz. filoz. Wreszcie stypendyjum imienia Śniadeckich w myśl nieodwołanego Dr. Sew. Gałęzowskiego utworzone, najgłębiej pomyślane i co do kwoty najznakomitsze, bo zapewniające rocznie 5000 frank., o którym w roku zeszłym obszerniej mówiłem, przyznane zostało p. Dr. Zygmu. Wróblewskiemu, docentowi fizyki w Uniwersytecie Strasburskim.

Co do fundacyi stypendyjnej ś. p. Kasp. Bieleckiego, o której Akademia przez Prokuratorystę skarbową zawiadomioną została jeszcze w Maju 1877 r. nie weszła ona dotąd w wykonanie, dla niezłatwionych jeszcze formalności urzędowych. Nowa wreszcie tego rodzaju pomoc zostawiona rozporządzeniu Akademii, a mianowicie jej Prezeza, zapowiadzaną została testamentem Dra Józefa Katarzyn-

skiego w Warszawie z d. 10 marca roku ubiegłego. Pi-sze on tam między innymi, iż dla Akademii Umiejętności w Krakowie przez miłą pamięć, że w tém mieście pobierał nauki, jako biedny uczeń i bez żadnych zasobów tamże uzyskał stopień Dra medycyny, przeznaczą i leguje jako stały fundusz 15,000 rubli sr. dla biednych trzech uczniów, w stosunku 5% rocznie.

Na własne cele i potrzeby Akademii, a w szczególności na popęd wydawnictw Komisji historycznej p. z Wyszniowskich Brodczakowa, obywatelka z okolic Przeworska, przeznaczyła testamentem 5,000 złr. Takiejże wysokości legat uczyniła dla Akademii ś. p. Anna z Treutlerów Helclowa, z której domu już nie pierwszy raz odbieramy zasiłek. Wszak bez pomocy udzielonej przez ś. p. jej męża Ludwika, budowa domu wówczas Tow. naukowego, dziś Akademii, długo zapewne byłaby oczekiwała swego ukończenia.

Kto własnem mieniem ulżywa dolę nędzarzy, temu do spełniania tych szlachetnych uczynków wystarczą serce zagrzewane miłością bliźniego; kto jednak prócz tego pojęciem obywatelskiego obowiązku ogarnia pomoc niesioną naukowym zakładom, tak zwłaszcza u nas nowemu, więc niedość zrozumianemu jak Akademija; temu same pobudki serca wystarczyć nie mogą, tam w harmonii ze sercem iść musi szerszy pogląd na potrzeby kraju, jasna świadomość znaczenia, jakie pośród nich ma i mieć powinno podnoszenie naukowego poziomu. Te świadectwa wystawiły sobie obie testatorki, takie też zapisze im Akademija w swęj wdzięcznej pamięci.

Wreszcie Szan. nasz kolega Dr. K. Estreicher złożył w tych dniach na ręce Prezesa deklarację, mocą któ-

rój ofiaruje na rzecz Akademii 13,000 złr. a to stósownie do ostatniej woli ś. p. Piotra Wereszczyńskiego, który przeznaczył dla tegoż Dra Estreichera 11,000 rub. sr. do rozrządzenia według własnego uznania w celach powszechnego użytku.

Wszystkie inne dary, jak zwykle szczegółowo ogłoszone w Roczniku, tak i te, które w roku ubiegłym otrzymała Akademia, już tam znalazły dla siebie odpowiednie miejsce. Przyjmujemy je z prawdziwą wdzięcznością, bo zasilając nasze zbiory, nadewszystko bibliotekę, dostarczają one do badań pomocy, jakiej własnymi środkami Akademia zjednaćby sobie nie mogła. Do znaczniejszych tego rodzaju darów należą w tym roku z legatu ś. p. Starosty Siemianowskiego prócz wielu książek, piękny zbiór tak jego własnych, jak obcych akwarel i rysunków; powtórna przesyłka z Limy od p. Klugera, krakowianina, licznych tkanin, wyrobów z drzewa, gliny i metalu, pochodzących z dawnych grobowisk peruwijańskich; po jenerale Ludwiku Bystrznowskim z Paryża przeszło 100 dzieł treści literackiej, inżynierskiej i wojskowej; od p. Zienkowicza z Medyolanu trzecia już przesyłka dzieł cennych rozmaitej treści; od p. Spassowicza rokrocznie nadsyłane kosztowne wydawnictwa rosyjskie; legatem p. Piotra Wereszczyńskiego z Petersburga przekazany Akademii bardzo liczny księgozbiór; wreszcie od hr. Wand. Pusłowskiego 34 rękopiśmienne kodeksy, gdyby opatrzniem natchnieniem rychło nadesłane Akademii, ledwie bowiem to nastąpiło, gdy nieszczęściem słynna jego siedziba pod Warszawą stała się pastwą płomieni.

Sprawy administracyjne w stosunku z Władzami, wchodziły już poniekąd w zakres czynności naukowych, po

większej bowiem części wymagały wyjaśnień na nauce opartych.

Wiadome już, w myśl wniosków Komisji akademickiej, urządzenie Archiwów krajowych w Krakowie i Lwowie, zostało w wykonanie wprowadzone, skoro tylko od powołanych do tego urzędników, we Lwowie Wydział krajowy, w Krakowie w jego zastępstwie Prezes Akad. odebrał przysięgę. Odtąd udział Akad. w sprawach archiwalnych ogranicza się do oceniania kwalifikacji kandydatów starających się o miejsce bądź w lwowskiem, bądź w krakowskiem Archiwum krajowém.

O obszernych uwagach wypracowanych na żądanie Wydziału krajowego w przedmiocie ornamentyki gmachu sejmowego we Lwowie, mówiłem w roku poprzednim. W dalszym toku tej sprawy, Członkowie komitetu akademickiego, skutkiem odezwy Wydziału krajowego, udali się do Lwowa, gdzie w bezpośredniem porozumieniu w Komitecie w tym celu tamże zawiązanym, rzecz ostatecznie załatwioną została.

Wreszcie na żądanie Wydziału krajowego o wysłanie delegata, mającego uczestniczyć w naradzie nad ustawą o rybołostwie, Komisya fizyjograficzna poleciła prof. Max. Nowickiego, lub w jego zastępstwie prof. Ant. Wierzejskiego.

Gdy przy kończącej się w Krakowie odbudowie Sukiennic, w myśl budowniczego p. Prylińskiego, zaszła potrzeba trzech krótkich epigrafów, tudzież najtreściwiej skreślonych kolei, jakie gmach ten monumentalny przeszedł od swego początku aż do dni ostatnich; dostarczyła ich Akademia, pierwszych w łacińskim, drugiego w polskim i łacińskim języku, ażeby o tym niemym świadku wzrostu, upadku i usiłowań narodu, kogo to obchodzić

może, nietylko krajowiec, lecz i cudzoziemiec, mógł powziąć wiadomość.

Jeżeli w końcu wspomnieć mi wypada o przeglądaniu, a w miarę potrzeby prostowaniu przekładu polskiego ustaw państwa, o ile w tym celu tłumacz urzędowy odwołuje się do Akademii, to przy téj sposobności nie mogę pominąć uznania jego gorliwości i sumiennego starania o wierność przekładu i poprawność języka, polegającą nie tyle na bezwzględny puryzmie wyrazów, ile na przestrzeganiu jego ducha w składni i znaczeniu. Narzekania na wadliwość tłumaczeń, o ile doszły do oceny Akademii, przekonały ją, że pochodzą raczej z tradycyi, niż z rzeczywistego słusznego powodu.

Liczba Akademij, Towarzystw i Zakładów naukowych, z któremi Akademia nasza wymienia swoje publikacje, wynosząca dotąd 96, zwiększyła się w tym roku czterema, które w tym celu do nas się zgłosiły. Takiemi są: Geograficzne Towarz. w Petersburgu, Towarz. przyjaciół starożytności tamże, Towarz. archeologiczne chorwackie w Zagrzebiu, Muzeum Taylera w Harlemlu.

Co do urzędów i składu Akademii w roku ubiegłym, stanowisko Sekretarza jeneralnego, na mocy wyboru dokonanego w d. 8 listop. powierzyła ona na nowo Drowi prof. Józefowi Szujskiemu.

Po wyborze Członków w zaprzeszłym roku dokonanym, w świeżo ubiegłym żaden grona naszego nie zwiększył, a oprócz tego kilku oczekuje jeszcze najwyższego potwierdzenia. Natomiast, smutnym przeznaczeniem, nie było jeszcze roku, w którym nie wypadłoby nam zaznaczyć śmierci kilku z naszych towarzyszy.

Uległo jój w tym czasie czterech z pomiędzy zwyczajnych, dwóch z grona nadzwyczajnych. Z pomiędzy pierwszych Piotr Burzyński, czł. czynny w Wydz. histor., któremu jako zmarłemu przed zeszlórocznym posiedzeniem publicznym, już w ówczas poświęciłem należne wspomnienie.

Drugi z kolei członek tegoż samego Wydziału zmarły w Paryżu Teodor Morawski, pamiętny w zawodzie literackim z historii narodu polskiego, noszącej cechę miłości prawdy i przekonania opartego równie na nauce jak i długim doświadczeniu życia. Mąż ten silny charakterem, po trudach ruchliwej młodości, po udziale w rządzie Królestwa polsk. w r. 1831, po zapasach w emigracyi, zawsze czysty w działaniach politycznych, kiedy znękaný wiekiem nie mógł już inaczej, jeszcze umysłem i piórem dla narodu pracował. Żył w gronie najpierwszych powag w emigracyi, do takich też historyja pewno go policzy, jak znowu nauka zostawi dla niego chlubne miejsce w rzędzie swoich pracowników.

Pokrewny duchem prawdy, czystością zasad, wytrwałością w pracy, a wreszcie życiem i śmiercią w obczyźnie, był członek koresp. Akademii w tym samym Wydziale Bronisław Załeski. Zahartowany w szkole nieszczęść, przez którą przeprowadziła go wojskowa orenburska służba, umiał on znosić późniejsze cierpienia z poddaniem się chrześcijańskiem i z tą pogodą umysłu, która w obejściu nadawała mu pewien urok słodczy, a mimo pobłażliwości dla drugich, umiał zachować w zasadach wytrwałość, ufność i wiarę religijną. Wiadome jego stanowisko w sprawie uwłaszczenia włościan, wiadomo też co go zajmowało, gdy się z kraju wydalił. Sekretarz Towarzystwa historyczno-literackiego w Paryżu, jego Roczników twórca i wydawca,

złożył w nich prace odznaczające się, równie jak inne, którym tylko mógł się poświęcić swobodnie, sumiennie, w dociekaniu prawdy, szczerością w jej opowiadaniu, a wdziękiem formy dostrojonym do harmonii panującej w jego sercu i umyśle. Zawsze życzliwy Akademii, był on jej najwierniejszym przyjacielem aż do końca życia; nieocenionym pośrednikiem w jej naukowych stosunkach, usłuznym w każdej potrzebie a uprzedzającym, gdy ją sam dostrzegł lub przewidział. Jak wysoko Akademia cenić to umiała, chciała dać temu wyraz, upraszając Tow. hist. lit., ażeby w czasie pogrzebowego obrzędu stało się tłumaczem jej bolesnego uczucia i wdzięcznej pamięci.

Ostatnim z członków zwyczajnych, któremu towarzyszyliśmy do grobu, był Józef Tetmajer, korespondent w Wydz. mat. przyrodn., były oficer sztabu głównego wojska polsk., później budowniczy piérwszej klasy dróg wielkiej komunikacji departamentu Sekwany w Paryżu, w końcu osiadły w Krakowie, mimo podeszłego wieku, naukowo czynny do ostatniej chwili, którego wytrwała praca, charakter prawy obok ujmującego zachowania i polski dowcip, jak gdyby reflex od dawnych prób poetycznych, miłe po sobie zostawiły wspomnienie i wdzięcznie zapisały się w pamięci.

Z członków nadzwyczajnych zeszedli z tego świata Filip Pokutyński i Dr. Aleksander Kremer. Piérwszy był prof. architektury w Instytucie technicznym w Krakowie, biegły w tym zakresie estetyk i historyk, pracami w tym przedmiocie otworzył sobie wstęp do Towarz. nauk., z którego następnie z woli N. Pana powstała Akademia, zaliczyła go w moc ustawy do członków nadzwyczajnych. Dr. Al. Kremer w tym samym do Akademii stosunku

będący, chociaż znaczną część życia przepędził w Kamieńcu Podolskim, miał sobie snąć przeznaczone, ażeby, jak je rozpoczął, tak i zakończył w Krakowie. Wszakże gdziekolwiek przebywał, wszędzie zostawił on ślady serca dla ludzkości otwartego, gorącej miłości kraju i nauki, za której popędem stał się twórcą dwóch Towarzystw lekarskich: podolskiego i krakowskiego. W zasadach nieposzlakowanej prawości, głęboko religijny, z serca życzliwy Akademii, wspierał ją nietylko w pracach komisyjnych, ale według możliwości i własnym funduszem.

Stratę w ciągu roku czterech członków zwyczajnych i dwóch nadzwyczajnych, boleśnie uczuć musiała Akademia. Krótkie wspomnienia, które im tu poświęciłem, uczucia tego wyrazić nie mogą, niechże wszelako będą przynajmniej zadatkiem tej wdzięcznej pamięci, jaka im od nas słusznie się należy.

Na tém kończę pierwszą część mojego zadania. Przystępując do drugiej, a mianowicie do szczegółowego przeglądu prac naukowych, zwrócić muszę przedewszystkiém uwagę na ich rozdział między Wydziały i Komisje akademickie. Prace dokonywane w Wydziałach, mają znaczenie więcej kosmopolityczne, prace komisyjne odnoszą się we wszelkich kierunkach badania do kraju; pierwsze prócz tego, podają pewne opracowane szczegóły, czy jako osobne dzieła, czy jako rozprawy, wszakże luźne, jak je wola lub możność autorów nadarzy; drugie gromadzą systematycznie według obmyślanego planu materiały, który w swym czasie umiejętnie użyty, stanie się podstawą ściśle naukowych, tém samém gruntowniejszych niż dotąd wiadomości o kraju, we wszelkich kierunkach badaniu jego dostępnych, tak w fizycznym jak i moralnym zakresie.



Z tej charakterystyki wynika, że, aby dać obraz korzyści, jakie odnieść mogła nauka z prac dokonywanych przez Wydziały, należałoby szczegółowo przy każdej z nich wykazać, w czém dawniejsze stanowisko badanego przedmiotu zmieniła albo rozszerzyła? co wniosła do nauki nowego? Gdy atoli ani czas, ani miejsce uczynić tego nie dozwala, proste zaś wyliczenie tytułów nie dla każdego równo zrozumiałych, raczej nużyłoby uwagę niż wyjaśniało treść opracowania; sądzę więc, że licząc się z koniecznością chwili, nie uchybię obowiązkowi Sprawozdawcy, gdy ograniczę się jedynie do statystycznego poglądu na prace dokonane w Wydziałach, nad dostępniejszemi zaś w ogóle i w pewnym związku z sobą prowadzonymi pracami w Komisjach, nieco bliżej zatrzymam uwagę.

Było tedy prac ogłoszonych przez Wydziały ogółem 30. Z tej liczby na **Wydz. filologiczno-literacki** przypada 9, których autorami pp. Chodźkiewicz, Krystyniacki, X. Ogonowski, X. Polkowski, prof. Szujski, Malinowski i trzech pracowników w jego seminaryjum: Matusiak, Zawiliński i Hanusz. **Wydz. historyczno-filozoficzny** dostarczył ich 7, pracą pp. Żychlińskiego, Wojciechowskiego, Droby, Świeżawskiego, prof. Bobrzyńskiego, X. Polkowskiego i p. Senat. Hoszowskiego. Reszty w liczbie 14tu dostarczyli w **Wydz. matematyczno - przyrodniczym**: ś. p. Tetmajer, prof. Stanecki, Piotrowski, Czyrniański, Karliński, Rostafiński, Radziszewski, Bandrowski, pp. Abakanowicz, Wierzbicki, Trejdosiewicz i Rehman. Oprócz tego w przedmiotach tego Wydziału, w celu zastrzeżenia pierwszeństwa pomysłów, złożyli do akt Akademii w kopertach opieczętowanych za-

rysy swych myśli pp. Lubliński z Warszawy, Abakanowicz ze Lwowa i Zwoliński z Krakowa.

Nie mały to zaprawdę plon jednorocznej pracy, dostarczony nauce, z którego korzystanie mają jeszcze ułatwione cudzoziemcy, przez podawanie skróconej treści w językach dla nich dostępniejszych. Ich rzeczą, o ile plon ten zużytkować zechcą. Sądzę jednak, że umiejętność prawdziwa, wolna od uprzedzeń, postęp zjednany gdziekolwiek, powita, a przynajmniej powitać powinna, jako pożądaną nabytek i wcielić go do wspólnej naukowej skarbnicy. Naszą więc rzeczą nie ustawać w pracy, ażeby wreszcie w powszechnym ruchu naukowym stać się tém jawniej nieobojętym czynnikiem.

Zapewne trudne to zadanie w zakresie nauk, że tak powiem, kosmopolitycznym, każdemu narodowi zarówno dostępnych. Bo czémże garstka naszych pracowników? czém szczerple nasze środki w porównaniu z temi, któremi inni rozporządzać mogą? Trudność wszelako nie jest niepodobieństwem, a stare axioma: *gutta cavat lapidem*, powinnoy i tu dodawać otuchy.

Wszakże jest pole naukowej uprawy, na którym nie łatwo zastąpić nas mogą obcy pracownicy, które jest naszym przeważnie, na którym obcą pomoc wdzięcznie przyjmujemy, na nią wszelako ociągając się nie możemy, a z którego zebrane plony naukowe, muszą nabrać znaczenia integralnej części w całości powszechną pracą zdobywaną wiedzy. Takiem polem naukowego badania jest nasz kraj, jego język, dzieje polityczno - społeczne, historyja sztuk i literatury, stosunki prawne, jego powietrze, wody i łądy, ziemia ze wszystkiém co jój wnętrze ukrywa, co na niej żyje i działa, a więc i człowiek pod względem fizycznym.

Tegoto pola Akademia przede wszystkim nie spuszcza z uwagi, poświęcając mu prace licznych swoich Komisyj, o których z kolei mówić mi wypada.

Nie chcąc wszelako, jak przy pracach Wydziałowych tak i tu, nużyć uwagi wyliczaniem z osobna każdego szczegółu, pozwolę sobie przedstawić w pewnym organicznym związku dostarczony przez Komisyje materyjał. W tym celu prace 9ciu naszych Komisyj odnieść muszę do dwóch grup, według powinowactwa przedmiotów, któremi każda się zajmuje, a mianowicie do badających kraj pod względem duchowo-moralnym, jak Komisya językowa, bibliograficzna, archeologiczna, historyczna, prawnicza, historii sztuki i literatury, lub pod względem historycznym, jak Komisya antropologiczna i fizyograficzna z licznymi swemi podziałami.

W kierunku grupy pierwszej Akademia liczyć się musiała z pełną zasług przeszłością, z pracami licznych uczonych i nakładami niemniej licznych mecenasów, pragnących przechować i rozszerzyć jój drogą spuściznę. Wobec tego rodzaju dawniejszych i społecznych przedsięwzięć, za cel wytknąć sobie musiała uzupełnianie, porządkowanie, doprowadzanie do pewnej metody wydawnictw historycznych w najobszerniejszym rozumieniu, nadto spieszenie w tym kierunku z pomocą, gdzie tego okazała się potrzeba, zwracanie się przede wszystkim tam, gdzie pomoc prywatna była najdalej i najtrudniejszą; podejmowanie kwestyj najzawilszych, najmniej rozjaśnionych, celem ułatwienia rozwiązania tychże, w końcu przypominanie i uchwalanie w pamięci społecznych stanowczych epok i wydarzeń w historii i oświacie kraju;— oto w zarysie ogólnym kierunki usiłowań zjednoczonych w téj grupie Komisyj.

W kolei czasu poczynając od zamierzchłej przeszłości, wspomnieć mi przychodzi o pracy **Komisji archeologicznej**, która wydawnictwem *Zabytków przedhistorycznych w ziemiach polskich*, tudzież uważanych pod tym względem *monografij do rzeczy*, dąży do wykazania, o ile i jaki zachodziłby związek między odszukanemi przedmiotami i geograficzną krajów naszych przestrzenią, ażeby idąc śladem w pracy J. N. Sadowskiego już w części szczęśliwie utartym, utworzyć niejako pomost, od czasów zamierzchłych do historycznych przeprowadzający. Praca p. G. Ossowskiego o *poszukiwaniach w Prusach królewskich* znacznie się do tego przyczynia.

Skrzętna w swój pracy **Komisyja historyczna** sięgając po czasy najdawniejsze, z jakich pozostały nam historyczne zabytki, ogłasza lub przysposabia odpowiednie wydawnictwa, do jakich należy: IV. tom zamierzonego i rozpoczętego przez A. Bielowskiego zbioru ówczesnych Kronik, Roczników, Żywotów świętych i t. p. dokumentów jako *Monumenta Poloniae historica*, opracowany we Lwowie pod kierunkiem Dra Małeckiego, Liskego i Kętrzyńskiego przez tameczne grono Członków Komisji; pierwsza część *Kodeksu dyplomatycznego miasta Krakowa* od r. 1257 do 1506, opracowana przez Dra Piekosińskiego; będący w druku *Dyplomatarjusz W. ks. Litewskiego* Witolda, opracowany przez Dra Prochaskę; wreszcie gromadzące się materyjały do nowego tomu listów historycznych z w. XV.

W harmonii ze zbieraniem dokumentów historycznych z tych odległych czasów i niejako w ich uzupełnieniu, zadaniem **Komisji językowej** było wyłącznie rozpatrywanie ówczesnych zabytków języka, celem wypracowania *Słowni-*

*ka języka staropolskiego.* Żmudna ta praca przez samych uczestników miejscowych dokonana być nie mogła dla braku materiału, który koniecznie zużytkować należało. Nie brakło jednak chętnych współpracowników we Lwowie, Warszawie, Wielkopolsce i Wrocławiu, przy których pomocy praca przygotowawcza postąpiła o tyle, iż do układania alfabetycznego zebranych wypisów przystąpiono już pod bezpośrednim kierunkiem prof. Malinowskiego. Obok tego, tenże sam członek i Sekretarz Komisji przygotował i oddał do druku rękopism *Kazań X. Paterka*, pochodzący niewątpliwie z początku wieku XVI, ile że śmierć autora nastąpiła w r. 1519. Zabytek ten dowodzi, że stylistyczne wyrobienie języka było już przed wiekiem XVI, który je tylko bogatą swoją literaturą dzielnie uzupełnił i rozszerzył.

Dzieje wewnętrzne wieku XVI, téj w sprawach religijnych najważniejszej epoki, znane dotąd z prac J. Łukaszewicza, osnowanych przeważnie na źródłach różnowerczych, rozjaśniły się wydaniem *Listów Andr. Zebrańdowskiego i Stanisława Hozyusza*, prowadzących przez dzieje upadku i odrodzenia Kościoła katolickiego. Nad korespondencyją Hozyusza trwa dalsza praca pod tym wzorowym kierunkiem Dra prof. Zakrzewskiego, jakiego dał dowód w wydaniu tomu Igo, mogącego ostać się bez szwanku wobec najwybredniejszej krytyki.

Do nadmienionych dwóch epok odnoszą się z wydawnictw **Komisji prawniczej**: *Zabytki prawniczej literatury XV i XVI wieku*, oraz *Wyroki sądowe z XVI wieku*; z prac **Kom. historii oświaty i literatury**: badania nad dziejami Uniwersytetu krakowskiego w tych czasach, starania téjże około złożenia w całość prac humanistów na-

szych na polu poezji łacińskiej. Ten badawczy kierunek w dziejach naszych najruchliwszej epoki, zyskał w nowych odkryciach bogaty materiał, jak n. p. owe spisy rycerstwa z drugiej połowy XVgo wieku i księgi sądów obozowych wyprawy Jana Olbrachta w r. 1497, które zawdzięczamy prof. Bobrzyńskiemu.

Z dalszego dziejów naszych obszaru, stoi na szerokim planie *zgrupowanie do historii Jana III.* wszystkiego, co tylko przydatnym i dostępnym okaże się w tym celu w kraju albo za granicą. Przedsięwzięcie to niewątpliwie przez dłuższy czas wyczerpywać będzie siły i fundusze **Kom. historycznej**. Po ogłoszeniu już tomu Igo, opracowanego przez p. Waliszewskiego z Archiwum francuskiego, drukuje się obecnie tom IIgi; niemniej wstępny tom do dziejów Sobieskiego jako chorążego kor., marszałka i hetmana, którego opracowanie podjął p. Fr. Kluczycki. A skoro nadesłane nam przez czł. Akad. hr. Aug. Cieszkowskiego odpisy z Archiw. weneckiego, tyle dla owój epoki ważnego, co najmniej 1 tom wypełnią, to całe to wydawnictwo, jak się zdaje, zbliży się rozciągłością do Akt Tomickiego.

Wszakże nie sama tylko chęć uświetnienia rocznicy, dokonanej pod przewodem Jana III. odsierczy Wiednia, przewodniczy temu przedsięwzięciu. Dzieje wieku XVII, jednostajne co do podstawy, jaką dają społeczeństwu instytucje, pod jednym przynajmniej względem rozjaśnione, rzucą blask przed i poza siebie, wytłumaczają tę dziwną grę barw światła i cienia, świetności i upadku, której historia polska do końca wieku XVIII przedstawiać nie przestaje.

Dla rozjaśnienia tych czasów, Kom. historyczna winnym jeszcze kierunku dokłada starania. Gromadzi ona

materyjał do dziejów *Sejmowania polskiego*, w małej tylko części dotąd ogłoszony. Ponieważ użyty przez nią format tój publikacyi, pod nazwiskiem *Acta historica*, tak przez bibliotekę Krasińskich, jak przez Towarz. nauk. poznańskie uznany został za praktyczny, podnosi zatem nasza Komisya myśl, czy nie byłoby dobrze i wielce dogodnie, ażeby w wydawnictwie Dyaryjuszów sejmowych, gdziekolwiekby to nastąpiło, stósować się do niego i utworzyć tym sposobem zbiorową siłą, treścią i zewnętrznąsiłą jednolity obraz parlamentaryzmu w Polsce. Zapewne byłoby lepiej, gdyby Akademię stać było na osobne *Acta comitalia*, na jakie stać dzisiaj Akad. peszteńską, gdy jednak to być nie może, to podobno myśl naszój Komisyi zasługiwałaby na wszelkie uznanie.

Odnosnie do tój epoki wspomnieć jeszcze należy o zamierzonym staraniem **Kom. prawniczój**, a funduszem przyjaciela nauk z Warszawy wydaniu uzupełniającego tomu *Voluminum legum*, którego druk opóźniły dotąd mozolne a niezbędne z metryką koronną porównania. Dalej o *Katalogu biblijograficznym* dzieł z XVII i XVIIIgo wieku, w gronie **Kom. biblijograficznój** przez czł. Akademii Dra Estreichera właśnie wykończanym, którego bogactwo korzystniejszej niż dotąd zapatrywać się każe na ruch książkowy w tych wiekach chylenia się do upadku, a stanie się dzielną pomocą dla historyków literatury i badaczów jój wpływu na dzieje społeczne. Tu wreszcie należy prowadzone bez przerwy przez Dra W. Wisłockiego wydawnictwo *Katalogu rękopismów biblijoteki uniwersyteckiej*, tudzież z zakresu **Kom. historyczno-literackiej** wydanie w 2gim tomie jój Archiwu ciekawego zabytku, jakim jest nieznaną dotąd X. Konańskiego tragedya: *Epaminondas*. Pochodzi ona z rękopismów bibli-

joteki suskiej hr. Branickich, a wydaniem zajął się Dr. Fr. Nowakowski, bibliotekarz tamtejszy i nadzw. członek Akademii.

W tym według kolei epok historycznych przeprowadzonym poglądzie na ruch naukowy pierwszej grupy Komisij akademickich, o jednej jeszcze nie było wspomnienia, ile że jej skuteczne prace, dla właściwości swojej, osobnego wymagały uwzględnienia. Rozumiem to o **Kom. do badania historii sztuki w Polsce**. Wzięła ona sobie przedewszystkiem za zadanie, artystyczne rozeznanie i opisanie najdawniejszych, w części ruiną zagrożonych zabytków, o czém w poprzednich sprawozdaniach była kilkakrotnie mowa, a czego dowodem są jej publikacje, mieszczące nazwiska pp. Popiela, Sokołowskiego i prof. Łuszczkiewicza. W tym kierunku prowadzi ona dalej swe poszukiwania, przy czém w tym roku zwrócić jej wypadło uwagę na 2 budowle cerkwi greckich św. Stanisława w Haliczu i cerkwi w Koloży na Litwie, z których każda dała powód do ciekawych spostrzeżeń. Podjęła prócz tego Komisya nowe badania nad zabytkami sztuki malarskiej XV wieku w Krakowie; wydano *Legendę o św. Jadwidze* z ofiarowanym przez autora p. K. Stronczyńskiego atlasem obrazów podług rękopisów, Ostrowskiego z r. 1353 i Wrocławskiego z r. 1451. Wreszcie w poczet wydawnictwa Komisji weszła także kilkakrotnie na różne, a teraz pierwszy raz na polski język przełożona, *Theophili presbyteri et monachi diversarum artium Schedules*, której najdawniejszy rękopism odnosi się jeszcze do wieku XIIgo, a której przekładu dokonać mógł tylko tak wybornie z językiem i techniką sztuk obeznany uczony, jak nasz szan. członek T. Żebrawski. Nie wątpimy, że tłumaczenie to



może oddać przysługę w dalszych poszukiwaniach na polu sztuki średniowiecznej i dlatego też znalazło ono miejsce w naszych wydawnictwach.

Taki jest obraz prac naszych w zakresie pierwszej grupy Komisyj. Co się tyczy drugiej, badającej kraj pod względem przyrodniczym, niepodobna iść torem, jakiego się trzymałem poprzednio. Bo chociaż jedna z nich, mianowicie antropologiczna, schodzi się to z archeologiczną, to z językową, to wreszcie z historyczną; to jednak wypadki jej pracy ani się dadzą zarejestrować według historycznych epok kraju, ani też tém bardziej ująć w ten sposób w jakiś organiczny związek z należąca po tej grupy Kom. fizyograficzną, żeby obie uczynić przedmiotem wspólnego poglądu. O każdej więc z osobna mówić mi przychodzi.

W Kom. fizyograficznej, staraniem sekcji meteorologicznej zbierane z 30 miejsc kraju spostrzeżenia stanu powietrza, stanu rzek, tudzież fito- i zoofenologiczne, obliczył zestawil i ostatecznie zredagował czł. Akad. prof. Karliński, Dr. zaś Wierzbicki prócz spostrzeżeń magnetycznych z Krakowa i Wieliczki, zebrał wiadomości o *Gradobiciach w Galicyi*.

Pod względem geologicznym usilność zeszłoroczna Komjsyi zwróciła się szczególnie do *Tatr*, o których dotychczas zebrane wiadomości, nie wyjmując mapy geologicznej przez Zakład geol. wiedeński wydanej, mogą dać tylko ogólne, w szczegółach częstokroć mylne, i do celów górnictwa niedostateczne wyobrażenie. Dokonane w tym kierunku zeszłoroczne poszukiwania człon. Akad. prof. Altha, przy spółdziałaniu p. Bieniasza, rzecz tę posunęły o tyle, że jak tuszy sobie Komisya, uzyska ona już w przyszłym roku dostateczny materyjał do nakręślenia mapy, nietylko

nauce w teorii, ale i praktycznym celom zadosyć czyniącej. Prócz tego przedsięwzięte w dopełnieniu dawniejszych poszukiwania p. Bieniasza na *Podolu galicyjskiem*, posłużyły mu do nakreślenia mapy geologicznej téj części kraju. Ogłosiła téż Komisya pracę jego o *fosforytach galicyjskich*, mogących służyć za materyjał nawozowy, w kraju jak nasz rolniczym, tyle pożądanym.

Z sekcji zoologicznej przyczynili się do uzupełnienia krajowej *Fauny chrząszczów, mięczaków i wijów* pp. Kotula, Bąkowski i Stobiecki, poszukiwaniami w okolicy Przemyśla, Podola gal. i Babięj góry.

W kierunku botanicznym badał p. Śleńdziński okolicę między *Seretem* a *Dniestrem*, a p. Szyszyłowicz *Tatry*. Między 1000 roślin przez pierwszego zebranych, znalazło się kilka w naszej florze dotychczas nieznanych.

Wszystkie te poszukiwania dokonane były w myśl zarządzenia naszej Komisji, zostającej pod ogólnym kierunkiem czł. Akad. prof. Kuczyńskiego. Wszakże dzięki obudzonemu ruchowi w téj dziedzinie nauki, usiłowania jęj jeszcze i z innęj strony znalazły poparcie. Tu należy ogłoszona już praca prof. Trejdosiewicza: *O badaniach geologicznych w Król. pol w okolicach Opatowa, Zbrzy i Kleczanowa*, p. G. Ossowskiego: *O labradorytach na Wołyniu* i p. Radziszewskiego: *Rozbiór chemiczny źródła Wandy w Szczawnicy*. Nadesłane przez p. Gustawicza: *Zapiski florystyczne z powiatu Bobrzeckiego*, tudzież obszerna praca Dra Zapałowicza: *O roślinności Babięj góry*, pod względem botaniczno-geograficznym, zaopatrzona odpowiednią mapą i dodatkiem do Flory Pilska i Makowskiejęj góry, wzbogacą będący w druku nowy

tom, rokrocznie ogłaszanych przez tę Komisję sprawozdań.

Ostatnia w tym szeregu a nadto i z czasu swojego istnienia **Kom. antropologiczna**, powodowana równą jak inne miłością kraju będącego przedmiotem badania, i kierunku nauki stanowiącego jój bliższe zadanie, nie była ostatnią w dążeniu za niemi do wspólnego celu.

Stósownie do 3ch sekcyj, praca jój odnosiła się: do poszukiwań zabytków człowieka lub dzieł jego ręki, z czasów do których nie sięga historyja; do określenia charakterów fizycznych ludności obecnie żyjącej; do zbadania narzeczcie jój strony psychiczno-społecznej, jak różnice zwyczajów, obyczajów, mowy, wierzeń, przesądów i t. p. właściwości etnograficznych.

Komisja antropologiczna, podobnie jak fizyograficzna, nie ma materyjału w drukach ani rękopismach; ich archiwum jest przyroda w pełnym bogactwie swych objawów i plodów. Aby bogactwa te w szczegółach wysledzić, objawy pochwyć, potrzeba mnogo rozsypanych po kraju, do pracy chętnych a umiejętnie do tego usposobionych pracowników. Nie zabrakło ich Kom. antropologicznej w kraju i za krajem, co dało możność zebrania wielu naukowych przyczynków, sięgających daleko poza zakres Galicyi.

Należą tu pod względem etnograficznym: p. Kolberga: *Pieśni ludu litewskiego, tudzież z ziemi Dobrzyńskiej*, dopełniające dawniejszą pracę p. Petrowa; X. Siarkowskiego: dalszy ciąg *materyjału etnograficznego z okolic Kielc*; podobnież X. Brykczyńskiego: *z okolic Płocka, Racięża i ziemi Dobrzyńskiej*; p. Grajnerta: *Wiadomości etnograficzne i pieśni ludu Wieluńskiego*; Dra

Dybowskiego: *Przysłowia białoruskie*; Dra Wierzbickiego: *Przepowiednie ludowe pogody*.

Z zakresu charakterystyki fizycznej obecnej ludności galicyjskiej, zdający sprawę, dawniejsze swoje *poszukiwania co do rocznego przyrostu ciała u ludności ruskiej*, uzupełnił takimiż oznaczeniami u *Polaków i Żydów*, z których piéwsze już ogłoszone, drugie znajdują się w druku.

Naostatek co do *poszukiwań antropologiczno-archeologicznych*, robili je z zarządzenia Komisji p. Umiński w Popówce pod Krakowem, p. Kirkor na południowym Podolu. Zebrał on z tamiecznych grobowisk liczne zabytki człowieka i dzieł jego ręki, wskazał i mapą unaoczniał *bieg wału Trajana*, opisał badane spólnie z p. Przybysławskim nader ciekawe, przez różnych różnie oceniane, tak zwane *Boldy* w Stryjskiem. Prócz tego gorliwi czł. kom. pp. Gloger, Radziwiński, Rulikowski, Przybysławski nie ustawali w życzliwym współpracownictwie, skutkiem czego zakres badania rozszerzył się na Wołyń, Żmujdź, Ukrainę i Kurlandyję; gdy znowu p. Tiedemann nadesłał *Wiadomości o grobach rządowych w Słoboszowie w W. Ks. Poznańskim*, dołączając do tego kości jednego skieletu, a p. Hagner inżynier: *Opis odkrytych przez siebie śladów budowli palowych w téjże dzielnicy w torfowisku pod Odolanowem*. Zbadanie nadesłanych czaszek z Słoboszewa, jak niemniej otrzymanych w Tczewa, z powiatu Ostrowskiego na Wołyniu i z Podola galicyjskiego, jak poprzednio tak i w tym roku było wyłącznym a umiejętnym dziełem czł. Akad. Dra Kopernickiego. Naostatek do rzędu zadań Komisji, należy powierzone p. Ossowskiemu zbadanie wszystkich jaskiń krajowych, co téż w znacznej części dokonaniem już zostało w okolicach Kra-

kowa. Mianowicie zaś, z dwóch pasm wzgórz biegnących tu prawie równolegle, zbadano w całym północnym, ciągnącym się wzdłuż granicy Królestwa Polskiego, jaskiń 29, w południowym dotąd tylko kilka, z których najobfitszych zabytków dostarczyła jaskinia w Piekarach. Mówiąc o tém, niepodobna mi pominąć milczeniem wdzięcznego uznania dla tych zacnych obywateli, którzy wysłannikowi Akademii w różnym względzie dostarczali pomocy. Bez tego życzliwego udziału, przeprowadzenie w tym kierunku zamiaru przez nią powziętego, byłoby prawie niepodobnym.

---

Na tém kończę ogólny przegląd naukowych zajęć Akademii, w roku przeszłym podjętych, dokonanych lub w toku będących. Mam zaprawdę obawę, czy mimo starania o najtreściwsze zarysy, przy długim szeregu tychże nie nadużyłem uwagi szan. Zgromadzenia? W tém jednak znajduję otuchę, że przydługi ten szereg, był koniecznym następstwem ożywionego i coraz dalsze sfery ogarniającego ruchu tej młodocianej jeszcze Instytucyi. Co jeśli tak jest, to pewnym być można, że tętno krzepko bijące w jej łonie, znajdzie przychylny odzew w prawém sercu nie tylko rodaków, ale każdego zdolnego znaczenie wiedzy pojąć, a pełną trudu drogę do niej wiodącą należycie ocenić.

Nie zapewne łatwiejszego, jak z kilku pochwyconych szczegółów, popuściwszy wodze fantazyi, budować kolosy teoryj; wszakże tym sposobem nie zdobywa się nauka, lecz fantastyczny utwór, im śmielszy, że nie powiem, zuchwalszy im więcej wkraczający w zakres stosunków, społecznych, tém niebezpieczniejszy w swém zastosowaniu. Znana nam zapewne ważność teoryj i znaczenie hipotez w nauce; lecz

idzie tu o ostrożność w wyrokowaniu i tworzeniu abstrakcyj, o nieprzesądzanie i podbieganie wywodów nie mających dość silnej podstawy. Ta właśnie oględność była i zostanie piętnem naszej pracy, szczęśliwi, jeśli jej skutkiem zostawimy następcom nowo zdobyty zasób wiadomości, przy którym połot ich myśli będzie mógł znaleźć bezpieczniejsze oparcie, popędy serca rozumny kierunek, nauka rzeczywistą korzyść, a kraj — może sprawiedliwsze, niż dotąd, uznanie!

---

## STANOWISKO DŁUGOSZA W HISTORYJOGRAFII EUROPEJSKIÉJ \*).



Czteryście lat temu, może tegoż dnia i téj godziny, która nas tu zgromadza, Jan Długosz, kanonik krakowski, wybrany arcybiskup lwowski, przestał, wedle pięknego wyrażenia Marcina Kromera, żyć i pisać historiją swoją. Ostatnich dni życia na łożu boleści i śmierci, tuż po dwóch wiadomościach, pod r. 1480 umieszczonych, skreślił on ziębnącą zapewne już ręką epilog swego dzieła, gdzie mówi: „Po długoletnich trudach, po wielu rozmyślaniach, po licznych zachodach i podróżach za ojczystými i cudzými rozczykami, po zniesieniu wielu obelg i obmów, wielu ubliżeń i uszczypliwości, nie małej dożyłem rozkoszy, leżąc wśród bólów na tapczanie moim, dochodząc do końca dzieła mego, czując, że choćbym raczój dla czci Boga i potrzeby ojczyzny jak dla dogodzenia duchowi memu, chciał iść dalej, zabroni mi tego los, zabronią przecinające wątek mego żywota Parki.“

---

\*) Rzecz czytana na posiedzeniu Akademii w Krakowie d. 18 Maja b. r.

W dalszym ciągu tego pięknego żegnania się z światem i dziełem 25 lat żywota, mąż chrześcijański, spokojny w sumieniu, że dążył do prawdy, widzi niedostateczność roboty, opowiada, jak wśród dolegliwości lat ostatnich, poprawiał rzecz i udoskonalał, jak pojedynczych ustępów redakcyjną do siedmiu zmieniał razy.

Wśród tego rozpamiętywania przychodzi chwila podniosła w pisaniu epilogu, chwila, w której ważąc złe i dobre, błędy i zalety swojej pracy, czuje, że przeważa dobre, że pozostawia rzecz wielką, piękną i pożyteczną; dziękuje Bogu, Bogarodzicy, świętym i patronom Polski, że jęj dokonał. Po nięj przychodzi jeszcze uczucie bólu, że ją pozostawia niepewnej przyszłości, że nie będzie tego, coby ją dalej prowadził w pokoleniu, które zaniedbywało historję. „Proszę i zaklinam duchownych, świeckich i mnichów, szczególnięj doktorów, profesorów, magistrów, studentów naszęj *Alma Mater* uniwersytetu, aby ktokolwiek z nich wedle możności Roczniki te moje dalej prowadził, aby wyschnąć im i zaginać marnie nie pozwolili. Proszę doktorów, magistrów, profesorów, kolegiatów, zaklinam ich i wzywam, aby odłączywszy jednę z najlepiej uposażonych kolegiatur, a z nią magistra zdolnego, w studyjach humanitarnych biegłego, zobowiązali go do wyłącznego zajęcia się Rocznikami, do myślenia o nich, do rozmiłowania się w nich, rozkoszowania w nich, mówienia o nich dniem i nocą i do służenia w ten sposób potrzebie i sławie ojczyzny, nade wszystko zaś Bogu i prawdzie!“

Słowa te wiodą nas po czterystu latach do domu przy ulicy Kanonnęj, pozwalają nam widzieć niejako walkę Długosza z śmiercią, odczuć ostatnie myśli jego żywota. Rozumiemy ich ton smętny, widzimy tragiczność w wymownych



wezbraném uczuciem zakłęciach człowieka, który aż do Naruszewicza czasów nie doczekał się następcy. Autograf ostatni Długosza dostał się rzeczywiście Uniwersytetowi Jagiellońskiemu, drugi rękopis kapitule krakowskiej, jeden i druga miały niezawodnie najlepsze względem sławnego nieboszczyka chęci, ale jeżeli skromnością naiwną u starego Długosza było spodziewać się możności kontynuacji, ochota zbierać przynajmniej ruszyć ramionami nad pokoleniem epigonów, którzy obowiązek pojęli wręcz odwrotnie, jako potrzebę przeobrażenia i poprawy jego dzieła, ba, jako licencyję zużytkowania go a zaprzepaszczenia! Cóż powiedzieć o Miechowicie, który czeka z wspomnieniem o Długoszu aż do r. 1480, gdy do tegoż roku go wypisuje i to stokroć gorszą od niego łaciną, co o Decyjuszu, który w dedykacji kroniki Miechowity Zygmuntowi I śmie powiedzieć: Aż dotąd dzieje Sarmatów i Polaków z braku pisarzy zapomnieniem się okrywały, dopóki mąż znakomitego ducha, Maciej z Miechowa, nie podjął ich odbudowania z fragmentów bez nóg i głowy! Co o Wapowskim, który omówiwszy i skróciwszy Długosza *politioe eloquio*, jak mówi Herbut, również źródło swoje do r. 1480 przemilczał? Co o Kromorze, który przyznał wprawdzie, że wielką i niestrudzoną pracą Długosz zламаł pierwsze lody historii, wskazał pasożytną Miechowity, Decyjusza i Wapowskiego naturę, ale zarzuciwszy temuż Długoszowi bez usprawiedliwienia chaotyczność i niewykończenie, sam ani krytyczności większej, ani w głębokości w pojęciu zadania historyka, mimo archiwalnych studyjów, jakeimi się pyszni, dowodów nie dał.

Góruje więc ta postać historyka nad świetnym i bogatym w humanistów literatów wiekiem XVI, w wyższym zaś jeszcze stopniu nad niziną historyjograficzną XVII wieku.

Mimo woli pyta się człowiek, co było przyczyną téj małości, ba, prawie nieuczciwości najbliższych, co przyczyną, że wiek XVI nie z Długosza, oprócz *Vita s. Stanislai*, książki pół pobożnej, nie wydrukował, że w 1614 dopiero ujrzało światło dzienne sześć ksiąg, dzięki przekornej naturze rokoszanina Herburta, w r. 1711 i 1712 pełne wydanie historyi w Lipsku, staraniem césarskiego rossyjskiego konsyliarza, barona von Huyszen? Juźcié nie uwierzymy Krzysztofowi Warszewickiemu, który twierdzi, że nie chciano drukować książki, gdzie znajduje się dokładny opis ziemi polskiej, aby nieprzyjaciolom nie służyła jako przewodnik. Nie zechcemy uwzględnić uwagi Brauna, gorszącego się, że Długosz nie żyjącemu, ale ceniom Zbigniewa Oleśnickiego dedykował swoją historyję; wzgardzimy uwagą lichego annalisty, Sarnickiego, któremu Długosz podał tylko *rudem indigestamque molem historiae*, ani miernego kompilatora Herburta, który użytkując z niego jak inni, mniema, że go wykształconym społecznym i uszom drażliwszym XVI wieku podawać nie można. Jest głębsza jakaś przyczyna w téj długiej supresyi Długosza, jest jakaś zazdrośna małość następców, tém bardziej, że w wieku, w którym się nie drukował, szerzył się przez odpisy i skrócenia, że rękopisy kapituły szły z rąk do rąk, od Tomickiego do Gamrata, od Gamrata do Kmity, od Kmity do Ocieskiego, od Ocieskiego do Tarnowskiego, jak o tém wiemy z aktów kapituły krakowskiej, że tenże los spotykał autograf uniwersytecki jeszcze w XVII w., aż zginął. Był więc wysoki interes dla Długosza w warstwach wyższych i postanowienie mileżące, aby go nie czynić rzeczą *iuris publici*. Długosz był rodzajem sekretu stanu, proskrybowano go to uczucie u nas długotrwałe i do dziś dnia jeszcze tu i owdzie odzywające

się, co to nie lubi rzeczy twardych, bezwzględnych, śmiałych o naszych dziejach i stosunkach, co to obawia się, aby się tłum zbyt wiele nie dowiedział, mniema, że plewy mniej niebezpieczne, niż ziarno. Jakoż rozwieliżności się plewy w wiedzy narodu o historii, rozwieliżności się samochwaleza, czeza i głupia kompendyjność, karmiono się przepisującym po Sylwach Rerum Rokoszem Gliniańskim, który jeden przedruk Długosza mógł w niwecz obrócić. Opinią, która nie znosiła Długosza, nie znosiła i społecznej historii; hetman Koniecpolski wyprawił Łubieńskiemu, biskupowi plockiemu, awanturę o wspomnienie jego ojca w dziele *De motu civili*, a Łubieński — wypuścił je w drugim wydaniu.

Ale nawet na razie, w pierwszej połowie i w kilku dziesiątkach następnego wieku, zdaniem naszym, niewydanie Długosza miało prócz chęci wyzyskania go, jeszcze inną głębszą przyczynę. Zasad Długosza nie checiano, bano się, wstydzono puszczać w świat, zasad jego kościelnych i politycznych, zdań jego o ojcach i dziadach królewskich i magnackich, nie checiano stawiać nad sobą Zbigniewa Oleśnickiego, aby sądził tych miękkich i gładkich ludzi, którzy wypełniali panowanie Zygmunta, a jeśli pierwsze wydanie Miechowity uległo despotycznemu zniszczeniu aż do jednego egzemplarza, dla wykrzyku oburzenia, których sobie autor *de misere dormitantibus* pozwolił, cóżby się było stało z księgą naszego Długosza, znoszącego już za życia tyle przykrości. Każdy wiek ma swoją cenzurę, chociaż urzędowej cenzury niema, XVI w. szczególnie za Zygmunta Augusta nie miał prawie żadnej urzędowej; najgorsza, najostrzejsza bywa ta, która jak złe powietrze dochodzi do samego piszącego lub wydawcy, każe mu do szuflady schować

rzecz znakomitą, dlatego, że znakomita, obcina i obciesuje myśl względem, co na to ludzie powiedzą, która dobre formami złemi, albo złe podstępniem dobrem zaprawia, która najbezwzględniej wszakże, najzazdrośniej obchodzi się z nieboszczykami, co się bronić już nie mogą.

Ale natura to światła, że go nie schowa pod korzec; przepali i świecić będzie. Jeszcze Groddek *Schediasma de scriptoribus historiae polonicae* 1707 zaczynał od Miechowity, Braun r. 1723 omówił dzieło Długosza, oddając mu lakonicznie lecz trafnie sprawiedliwość, J. A. Załuski użył go 1735 do odparcia bajki Rokoszu Gliniańskiego, Naruszewicz puścił się w ten las dziewiczy z busolą swoich zewsząd odpisanych dokumentów, krytykując, jak mógł i umiał. Olbrzymi foliant konsylijarza rossyjskiego nie zeszedł już z stołu historyka polskiego. Treściwie, na swój czas dobrze i trafnie ocenił go Łukasz Gołębiowski.

Wśród ustawnej wszakże pracy nad nim, wśród chwywania na gorącym uczynku jego błędów i opuszczeń, Lelewel i Helcel nawet nie wychodzili w mówieniu o nim poza ton cierpki i niecierpliwy; Wiszniewski stosunkowo z wyższego pojął go stanowiska. Minęła plejada tych często dzisiaj krytykowanych, a nie dosyć wysoko cenionych uczonych, co w ciężkich czasach utrzymywali cześć nauki polskiej: oślepl Szajnocha; umarł J. Muczkowski, wydawca *Banderiów* i *Clenodiów*; od historyi odwrócił się *Dzieduszycki*, w badania przedhistoryczne ponurzył się *Bielowski*, *Aleksander Przędziecki* pomnikowém wydawnictwem, z pełniem trudów poszukiwaniem kodeksów połączoném, trzymał do góry postać tę wielką z żyjącymi jeszcze dziś towarzyszami pracy: *Lepkowskim*, *Mecherzyńskim*, *Żebrawskim*, *Paulim*, *Białeckim* i zmarłym już szermierzem jego chwały,

ks. Łętowskim. Zanim nowe zgromadziły się siły, zanim rozbiegłe po wielkiej klęsce uznały znowu, gdzie źródło życia i odrodzenia prawdziwe, zanim od obejmowania bezsilnego zbyt wielkich zadań, nawróciły do prac w zakresie możliwości, Długosz i jego poprzednicy doczekali się sumiennej, z nieporównaną skrzętnością wykonanej, z miłością traktującej go pracy i ocenienia w dziele profesora lwowskiego uniwersytetu, dra Zeissberga, który zaiste uniknął szczęśliwie obawy: *Ne frustra panem polonicum manducarem*; jak historyja polska téj epoki kontynuatora dra Ryszarda Roeppla, w osobie dra Caro.

Studyja tych uczonych przypadają na czas, gdyśmy, że się tak wyrażę, bokami robili po straszném i nieszczęśliwém wysileniu, gdy uniwersytety nasze polskiém nie płynęły słowem. Należy im się wdzięczność potrójna: za dzieła, które i do naszej należą nauki przedmiotem swoim, za metodyczne wskazówki, z któremi się liczyć musimy, za elektryzujące wezwanie do życia i pracy ze strony pełnych życia, bo pracy żelaznej. *Illud genti ingenium, ut tenuem virtuti, tenuem doctrinae honorem tribuant* — powiedział Długosz o Polakach, powiedział twarde słowo, oskarżając ich przytém o zapalczywą do cudzoziemców niechęć. Niechże to będzie przynajmniej dalekiém od tych, co sami dążą do cnotliwej służby publicznej i nauki, niech nazwiska tych, których nauka na niwę polską zawiodła, otacza poszanowanie winne badaczom prawdy w każdym narodzie i ziemi, co nie rozstała się z myślą, aby służyć temu samemu ogólnie ludzkiemu, probierz wartości narodów i ludzi stanowiącemu celowi.

Zdawszy sprawę z kolei Diugosza w dziejach naszych, wskazawszy wyżyne, na której się u nas znajduje, a dążąc

do właściwego mego zadania, muszę z konieczności zaczepić o ostatnie drukowane o Długoszu słowo. Jestto tekst dra Jakóba Caro, do którego przystępuje dr. Zeissberg i wciela go do swego dzieła: tekst umieszczony wśród wyborniej charakterystyki Długoszowego dzieła, jako potężnego granicznika między historyjografią średnich i nowożytnych wieków w Polsce, samotnego i nieprzewyższonego żadną późniejszą budową.

Stwierdzając, że Długoszowi „przyznać należy co do przedstawienia rzeczy, co do masy historycznego materiału jedno z najznakomitszych miejsc między historykami wszystkich czasów i ludów, mniema dr. Zeissberg, że odmówić mu należy palmy w najistotniejszym punkcie, który o historyku jako takim orzeka, w bezwzględnej miłości prawdy i w oddaniu przedmiotowém wypadków.“ „Niema podobno bardziej rozrzewniającej tragiki w życiu ludzkim, pisze tu dr. Caro a cytuje dr. Zeissberg, jak gdy szlachetne uczucia w sercach naszych wzbierają aż do tego stopnia, w którym do przekroczeń wiodą. Nie można przypuszczać u niego ani niezdolności, ani ograniczenia, ani łatwowierności, ani lekkomyślności, ani egoizmu, musi się więc przypuszczać obłąd, który go skłonił do mniemania, że idealizowanie obrazami przeszłości więcej usłuży ojczyźnie, jak czystą i bez przymieszki prawdą. Nie jestże to zacny obłąd tego głęboko-czującego człowieka? Czyż on sam mu tylko ulega? Czyli stólecie nasze wyszło po za takie uprzedzenia dziecięce? Jeżeli téż wielkość i głębokość uczucia miłości ojczyzny może stać się ekspijacją za to przewinienie umiejętnie, nie ma czystszeo człowieka, jak Jan Długosz.“

Tyle Caro w zgodzie z Zeissbergiem. Ostatnie to słowo o Długoszu niech nam będzie punktem wyjścia na dzisiaj, zanim pp. Bobrzyński i Smolka, przygotowujący wstępny tom Długosza w wydaniu hr. Przeddzieckich, nawiążą znowu ojczyście nad nim badania. Przyjmujemy chętnie wysoką miarę, którą do téj postaci obaj niemieccy uczeni przykładają, przyjmujemy i ten charakter patryjotyczny, który mu nadają, zastrzegamy sobie krótkie słowo o głównym zarzucie, a spróbujemy przedewszystkiem określić stosunek jego w historyjografii równoległej zagranicznej, aby odnaleźć należne mu tam stanowisko.

Ową równoległość możnaby pojąć podwójnie, mechanicznie, chronologicznie lub w szerszym, prawdziwie historycznym tego słowa znaczeniu. Moglibyśmy poprzestać na zestawieniu Długosza z współczesnymi, na wyliczeniu nazwisk, na scharakteryzowaniu główniejszych zjawisk na polu historyjografii pomiędzy rokiem 1455 a 1480, a na zestawieniu takim zaiste zyskalby Długosz niezmiernie, pokazałoby się może, że w XV wieku nie miał świat równego Polsce historyka, ale to mechaniczne zestawienie, o ile dogadzałoby wrodzonemu nam uczuciu (owemu długo u nas grasującemu pragnieniu wielkich ludzi na pokaz), o tyle nieuczyloby wiele, bo nie dawałoby żadnej miary do ocenienia, stwarzałoby dla nas chlubę dwudziestopięcioletnią. Wolimy postarać się dla naszego Długosza o dobre i wytworne towarzystwo, wolimy przejść granice jego wieku wstecz i wprzód, wolimy poszukać dla niego nie słabych współczesnych, ale głośnych i wślawionych poprzedników i następców, a to tém bardziej, że chociaż każdy prawie wiek zajmował się historją w sposób taki lub inny, o historykach powiedzieć można poniekąd, co o poetach, że się nie rodzili codziennie.

Nie rodzili się szczególnie codziennie w wiekach średnich. „Od piątego do dwunastego wieku — mówi Guizot — duchowieństwo samo prawie pisało historję, nie dlatego tylko, że samo pisać umiało. Wyobrażenie o historii istniało w tój epoce tylko w umysłach ludzi kościoła, oni sami niepokoiili się przeszłością i przyszłością. Dla barbarzyńców brutalnych i niewykształconych, dla starój populacji znękanėj i upośledzonėj, terażniejszość była wszystkim, grube rozkosze i okropne nędze napelniały czasy i myśli, wzrok ludzi nie wychodził po za ich osobistą istność, żyli skupieni w swojój namiętności, interesie, cierpieniu, niebezpieczeństwie chwili.“ „Jęczą ludzie — pisze Grzegorz Turoneński — nauka ginie wśród nas i nie ma nikogo, coby w pismach swoich skręślił, co się z nami dzieje. Widząc to, postanowiłem zachować pamięć rzeczy przeszłych, aby przeszły do wiadomości potomnych.“ Oto pierwsze drgnienie historii średniowiecznej, wyższe, podnioślejsze, schodzące się z daleka, o przestrzeń ośmiu wieków z naszym Długoszem, tłumaczącym swoje dzieło tąż samą społecznym dla historii obojętnością, a dzielącym z Grzegorzem Turoneńskim tąż samą gorliwość katolicką, tąż samą przewodnią nić religijną i powszechności kościelną.

Brak historyka w Polsce aż do czasów Długosza, ponurza nie jego, ale Polskę, w której pisał, w średnie wieki głębiój, niż w nich pod względem historii, tkwiła zachodnia Europa, brak ten winien w szukaniu dlań miejsca, być dla nas przewodnikiem. Pisarz każdy, chociażby najdzielniejszy, jest synem swego społeczeństwa, to co go prze i do działania pobudza, może być z jednej strony przykładem, porażeniem obcym, z drugiej jest zawsze liczeniem się z tём,



co w społeczeństwie zastaje, pragnieniem wypełnienia próżni w jego pojęciach i wiedzy.

Pisarz ma naturę wody, która wpada w wyżłobienia swego terytoryjum. Cztery wybitniejszymi prądami płynęła już historyja na zachodzie, gdy się Długosz do pisanja dziejów zabrał: nie przestano spisywać annałów, powstawały kroniki zgrupowane około pojedynczych ludów, państw lub osobistości wybitnych, starano się nieustannie o chronologiczne uporządkowanie wypadków od początku świata lub narodzin Chrystusa, chwyтали się ludzie świeccy, półrycerze zwyczajnie a półbajarze, panujący nawet jak Karol IV, osoby blisko wybitnych osobistości stojące, udział biorące w ruchu wypadków, przedstawić bieg ich z tą werwą i naiwnością, czasem z przesadą, pochlebstwem i chępliwością, które przeniesione na papier, żywe opowiadanie z sobą niosło. Z trzema pierwszymi tylko prądami, przeważnie przez ludzi kościoła reprezentowanymi, liczył się Długosz, czwartego nie było w Polsce. Na czwartém miejscu położyć należy u niego inne, zewnętrzne potrącenie, o którém później. Swojskość nie przemówiła do Długosza żadnym pisaném słowem, nie było u nas Villehardouina, Joinvilla, Froissarta, Monstreleta, Dalemila, piszącego monarchy jak Karol IV, Eberharda Windecka, Suchenwirta, Jeroschina, jeżeli ktoś zatracił swojszczyznę, to chyba Janko z Czarnkowa z pod łaciny swojej z nagłówkami przypominającymi kroniki popularde obce; jeżeli więc mimo konwencyjonalnego stroju, który nadał swemu opowiadaniu, swojskość i u Długosza od czasu do czasu przebija, to czerpana z tradycyi, godna téż osobnego studyjum i przechowania. Otoczenie intelektualne, wśród którego wzrósł Długosz, uderza przedewszystkiem przepaścią wykształcenia

Nie znamy przykładu w dziejopisarstwie średniowiecznym i najbliższym dni późniejszych, któryby się pod tym względem łączył z Długoszem. Zamiar pedagogiczny, moralizujący, pewien kierunek zasad religijno-politycznych utwierdzający, jest podkładem jego dzieła, z którego złożyłoby też można traktat polityczny, konsekwentny i zaokrąglony. Kwestyje bieżące swego czasu widzi on w przeszłości, dążenie Kazimiérza Jagiellończyka i jego walkę z kościołem gromi w poprzednikach, formy polityczne istniejące przenosi w odległe czasy, ogląda w świetle swoich, a zarazem w pełni ich życia, co mu szczupła annalistyczna podaje wiadomość, zapatrywanie jego patryjotyczne jest wyrobione, pełne, stałe, a jeżeli przez to czas aż do 1386 roku w dziele swoim czyni podrzędnej prawie dla dzisiejszego badacza wartości, rozsypuje przecież po tej wielkiej przestrzeni uwagi i sądy, które wiodą głęboko do poznania społeczeństwa polskiego, gromadzi zaś z drugiej stony obszerny materiał, który mu podaje zasobność niezmierna spuścizny a zarazem pośmiertny jeszcze wpływ Zbigniewa. Ograniczony do wspomnianych powyżej trzech prądów dziejopisarstwa, zachęcony i inspirowany przez potężną postać historyczną, spokrewniony zapatrywaniami z najznakomitszym politycznym obozem polskim XV w., obozem małopolskiego możnowładztwa, łączy Długosz najwyższą średniowieczną fakturę historyjograficzną z zaletami człowieka z wyżyny społeczeństwa inspirowanego, rozporządzającego szerokiemi wiadomościami społecznymi a bogatym co do przeszłości zasobem, odbijającego nadto tok myśli i wyobrażeń pierwszorzędnej w dziejach Polski osobistości. Nawet przemilezanie, lub półgębkiem, z ostrożności traktowanie pewnych rzeczy w kolei panującej myśli politycznej, jest u niego znaczącym, dążenia partyi, do której

należy, objaśniającem, jak delikatne tylko omówienia stosunku do synodu bazylejskiego, jak niodostateczne traktowanie krzyżackich 1339 i 1343 r., do których pełny w rękę miał materyjał. Jeżeli dr. Caro tę naturę, tę, można powiedzieć, istotę jego dzieła, nazywa idealizowaniem przeszłości, zabarwieniem jej na jeden kolor, ma względnie rację, tylko nie wypływa ztąd ujemny dla Długosza rezultat. Myśl wielka, pełna znaczenia, myśl nie jego tylko, występuje tu jako wyraz świadomości historycznej pewnej chwili i znowu nie jego tylko własnej, ale wielkich działaczy dziejowych, a o ile ona szkodę zadać może przedstawieniu odległych wypadków (a któreż źródło średniowieczne ma większą od Długosza wartość i co do wypadków odległych), o tyle podnosi go stanowczo ponad mechanicznych zestawiaczy historycznych średniowiecznych, jak Hermann z Reichenau, Wincenty Bellowaceński a nawet Ekehart, stawia obok najlepszych plodów dziejopisarstwa, przesiąkniętego myślą wyższą, pojęciem wznioślejszém zadania historyi, stawia obok Wilhelma z Tyru, Ottona z Fryzylngi, Jana z Salisbury, z którymi łączy go ściśle średniowieczny duch kościelny, znikający w społecznych mu pracach dziejopisarskich XV wieku, niemniej jak znakomite stanowisko i bezpośredni udział w sprawach publicznych. O ile też Polska piérwszej połowy XV wieku przechodziła szkołę średniowieczną, podówczas już w zachodniej Europie i systemem koncylijarnym i romanizmem zachwianą, o ile synodalne ustawy 1420 i praktyka pastoralna Zbigniewa cofała ją w stosunki i pojęcia wieku XII i XIII, zestawienie jego dzieła z temi pracami dalekich poprzedników staje się konieczném. Jest ono z téj strony godnym ich epigonem, ostatniém znaczniejszém dziełem historyczném w duchu

kościelnym, chociaż nie kościelny przedmiot traktującym, dziełem, które prawie zawsze z moralnych przyczyn, z tajemnych wyroków sprawiedliwości bożej, tu i owdzie w mistykę przechodzących (jak na przykład wróżba podziału Polski z zabójstwa św. Stanisława) przyczyny nieszczęścia publicznego wywodzi. Wilhelm z Tyru wiek swój tylko opisujący, przewyższa go niezawodnie barwnością opisów życia i przedmiotowością; Otton z Freizyngi, lakoniczny i w opisywaniu dawniejszych wypadków ryczałtowy, myślą teologiczno-mistyczną, którą dzieje całego świata obejmuje; Jan z Salisburu krytyką stosunków ówczesnego chrześcijaństwa, ale żaden z tych historyków ani ogromem pracy, ani jej systematycznością i budową, ani całością konsekwentną i imponującą, przetopioną w jeden posąg dorównać mu nie może. Streszczamy się: Długosz w obec historyjografii kościelnego kroju zajmuje miejsce ogromnej wagi i powagi; mniemane jego idealizowanie jest skutkiem wyrobionego, głębokiego przekonania, jest barwą gotyckiego okna, przez które na świat patrzył i patrzeć musiał, a zgadzamy się tu zupełnie z zdaniem szanownego uczonego, że nie sam mu ulega, że i nasz wiek po za różne tego rodzaju widzenia nie wyszedł, śmiałybym nawet powiedzieć, że nie wyjdzie żaden, żaden nie wytworzy sublimatu bezstronności absolutnej, każdy będzie życiem pojmował życie, a takie pojęcie będzie zawsze lepsze, trafniejsze, wyższe, mądrzejsze od tego, co tylko kadawer historii obrabia.

Jeżeli w ten sposób Długosz wychodzi szczęśliwie z porównania z najznakomitszymi dziejopisami średnich wieków i średniowiecznego ducha po wiek XIII, XIV i XV, nie potrzebuje się zaiste obawiać współzawodników pośród średniowieczyzny upadającej. Historyjografija tych wieków,

o ile wychodząc z ciasnego koła duchownych, znajduje coraz liczniejszych uprawiaczy w świeckich, rycerstwie, mieszczanstwie, meistersingerach i t. p., o ile przez to przyjmuje więcej barwności i życia, o tyle traci na lakonicznej prawdomówności, na bezpretensyjonalnym notowaniu faktów, staje się zależną od oka i poklasku ludzkiego, schodzi często na służebnicę zabawy i próżności ludzkiej, ulega wykoszlawieniu przez pojęcia naiwne i nie marzące nawet o żadnej krytyce, pochlebstwu i nienawiści, plotkarstwu i skandalowi chętnie się oddaje i za nimi goni. Nieoszacowanymi są dla dziejopisa pamiętnikarze i annaliści tego czasu, nieoszacowanymi Froissart, Monstrelet, Windeck, Eschenloer, dalibyśmy niezawodnie niezmiernie wiele za to, aby pisarz polski lub nawet łaciński uderzył w tenże sam ton, a chociażby o wiele niższy, i uchylił zasłony, przykrywającej barwną szatę dziejów naszych, zazdrościmy Czechom ich Dalemila, Karola IV, wczesnych latopisów w czeskim języku, stwierdzić musimy jak dotąd, że dla nas nie uderzyła jeszcze podówczas chwila, aby rycerska ręka Zawiszy z Garbowa, Farureja, Zyndrama z Maszkowic, Klemensa z Moskorzowa, Pawła Jasińskiego, Dersława z Rytwian, spotkała się z inkaustem i papierem, ale do Długosza nie możemy mieć pretensyi, że nam jój nie zastąpił, że może tu i owdzie opis bitwy pobalamucił, uznać musimy, że na duchownego dużo stosunkowo dał nam chrzęstu zbroic i z opowiadań rycerskich czerpanych szczegółów, uznać, że nie brak i jemu cennego obrazowego zapasu, i że on to postawiony wśród rycerzy, mieszczan i minnesingerów piszących, góruje w stuleciu swoim wzniesieniem się nad jego chaotyczność, która ludzi kręślących dzieje zamykała w ciasnym barwnego życia kole a wielką treść historyi,

zniżała do ciekawej wprawdzie, ale poziomej czasami potoczności.

Jak cała kultura nowożytna, tak i dźwignięcie się dziejopisarstwa ku nowej doskonalszej formie, ku objęciu życia przeszłości nie przez mechaniczne uszeregowanie faktów, nie przez naiwne, nieświadome celu odbicie tego życia, ale jego zrozumienie i przedstawienie, ku wykryciu jego tajemnic i sprężyn ukrytych, ku chwyceniu rysów, ocenieniu i osądzeniu ludzi dziejowych, ku odniesieniu nareszcie zjawisk czasu do pewników politycznych lub do ogólnych, zakreślonych z góry prawideł filozoficznych, jak cała nowotna kultura, tak i ten nowy kierunek dziejopisarstwa wyszedł ztamtąd, gdzie na małym stosunkowo terytorjum najusilniej rozwinęły się antytezy życia średniowiecznego, z Italii. Nicordano, Malespini, Pieri, Dino Compagni, Villani, odróżniają się już w XIII i XIV wieku korzystnie od europejskiej braci i wykazują nietyle przejęcie się starożytnością, jak to zwyczajnie utrzymują, jak samodzielnego ducha historycznego, sięgającego w życie społeczeństwa i umiającego przedstawić je w całej grozie i powadze dziejopisarstwie. Pisarzy tych czysto chrześcijańskiego, średniowiecznego poglądu na świat, odgradza od nowożytnej grupy z zupełną słuszością stary Tiraboschi, i my za nim pójdziemy.

Zwrot ku starożytności, ku ruinom, które z razu potracano z lekceważeniem, w XIV wieku już tak silny, w XV prowadzi historyczne zdolności na pole archeologii: z klasykiem coraz częstszym w ręku idzie Włoch budzić zamierzchłe życie, zrasta się z nim, czuje się jego bezpośrednim potomkiem, zapomina w nim często pojęć chrześcijańskich, jak na bok kładzie bujny język Dantego,

Boecacia i Villaniego: łaciński w nim zwycięża Petrarca w Flawijuszu Biondo, autorze Rzymu odrodzonego (*Roma restaurata*), Rzymu tryjumfującego, Italii objaśnionej, w Fiocchim, Poggijuszu Florentczyku, Ruccellaim, Pompeniuszu Letusie, Annijuszu z Viterbo. Na tym gruncie rosną historyje powszechnie od Palmieriego do Sabellika, różne od dawnych kompilacyi, ale nieudolnym tylko zaczerpnięciem światła autorów starożytnych dla początkowych dziejów rodu ludzkiego. Na tym gruncie z widoczną chęcią naśladowania Cezara, z majestatycznym i pretensyjnym Aeneas lub Pontifex, wyrasta pierwszy plód romanizującej historyjografii: *Komentarze Piusa II*, praca nadzwyczajnego talentu, stawiająca nagle, jednym zamachem posąg jednego odlęwu, wiernie na antykach kopijowany, ale poświęcona dwu tendencyjom życia papieża: obronie wyższości papieża nad koncyljum niegdyś przez niego atakowanej i wielkiej przeciwko Turkom wyprawie.

Nieprzychylny sąd potomności dotknął Piusa II, jako historyka po nad wszelką miarę. Niezawodnie w licznych jego dziełach tego kierunku jest wiele wiadomości lekko-myślnie rzuconych i bezwzględne wyrokowania, ale w zgodzie z J. Voigtem trzeba podnieść, że jeżeli czasem jest łatwowierny do zbytku, jest od czasu do czasu krytycznym, jak nikt z pólczesnych. Inauguruje on też cały kierunek, całą metodę, całą fakturę humanistycznego dziejopisarstwa; tenże sam u niego interes dla geograficznego substratu, też sama mieszanina krytycznych spostrzeżeń i sceptycyzmu obok niedokładności i gonieniaz a rysami interesującymi, też samo panowanie dykeyi i formy nad treścią, też samo dążenie do wpajania nauk i instrukeyi politycznych, przy których

świat nie chce wierzyć w jego głębsze przekonania duchowe. „Nie wszystkiemu trzeba wierzyć, pisze Eneas, co napisano; kanoniczne pisma tylko mają powagę bezwzględną. W obec innych badać trzeba, kto pisał, jakie prowadził życie, do jakiej należał sekty, o ile zasługuje na moralny szacunek, o ile zgodnym jest z innymi świadectwami, czy prawdopodobnym jest to, co mówi, czy stosuje się do miejsca i czasu.“ Mniej więc to rudymenta krytyki.

Pisarski zawód Długosza zawypadł na czas Eneasza. Pełen uznania dla zdolności, nie lubił go Długosz, nie zapomniał wyraźnej ku Polakom niechęci, przemilczał wszakże, chociaż wiedział, że Eneas, inaczej, z pochlebstwami swego czasu o Polakach się odzywał. Z światem Eneasza, z humanistycznym kierunkiem jego czasu miał Długosz bliskie stosunki, Eneasza jako sekretarza Fryderyka znał osobiście, aezkolwiek się nigdzie tém nie chełpi. Humanizm pierwszej połowy XV wieku, rzeczy Poggiusza, Guariniego z Werony, Leonarda Aretina, żywo wpływały na biskupią kancelaryję Zbigniewa, niepodobna też, aby Długosz podczas rzymskiej a następnie rzymsko-jerozolimskiej swojej podróży, nie brał żywego udziału w włoskim ruchu uczonym; od Balda Wenecyanina pożycza książki, imieniem kardynała sprowadza od Jana biskupa Waradyńskiego kodeks Liwiusza, w 1470 mamy jeszcze ślad żywego jego interesu dla ruchu włoskiego w liście do nieznanego bliżej wrocławskiego kanonika. W Polsce samój od czasów bazylejskiego koncylijum, humanistyczny ruch był w ciągłym wzroście, schyłek dni Długosza przypada na czas Kallimacha, na cały szereg ludzi coraz wybitniejszego humanistycznego charakteru. Z ludźmi tymi, jak to starałem się wykazać gdzieindziej, Długosz się nie zgadza, ku nim, ku ich politycznym zapa-



trywanom zwraca znaczący ustęp moralizujący pod r. 1467, ale z humanistycznymi wymaganiami się liczy, potrąceniu humanizmu zawdzięcza w dziele swoim mnóstwo przymiotów, które go od średniowiecznego odłączają dziejopisarstwa. Jeżeli zapytamy, co w dziele Długosza nazwać owocem humanizmu, nie należy się wahać i wyliczyć: owocem tém pierwsza księga o początkach Polski, odpowiadająca w swój sposób na pytania w kole Jana Dąbrowki i Grzegorza z Sannoka podnoszone, owocem w téj księdze owa pierwsza, niezmiernie cenna hygrografia, orografia i geografia Polski; owocem tym pragmatyzowanie, zaokrąglanie, wypełnianie opowiadań, owocem mowy, wprowadzane przy każdej sposobności, owocem charakterystyka osób, do lapidarności i malowniczości starożytnéj dążąca. Jaki wzór? Niezawodnie Liwijusz przedewszystkiem, wskazywany i w przedmowie jako ideał historyka.

Jeżeli pytamy, jaka przyczyna chłodu humanistów dla protoplasty? I na to odpowiedź nietrudna. Nie w analitycznym układzie; wszakże trzyma się go jeszcze Guicciardini, nie w pocięciu, często mechaniczném wypadków i rozstawieniu ich obok siebie w jednym roku, gdyż i ten zwyczaj spotykamy u najwytworniejszych humanistycznych historyków, z wyjątkiem Machiavella, nie w przytaczaniu cudów i wieszczb niebieskich, bo i Guicciardini opowiada o kaplicy podsadzonej miną, która napowrót w fundamenta swoje wpadła, i Machiavelli zapowiada śmierć Lorenza de Medici kometą, a nasi historycy XVI w. nie tylko komet, ale nawet cieląt o dwóch głowach darować nie lubią; nie w wyższości następców, co rzecz najważniejsza, pod względem użytkowania i krytyki źródeł, bo téj niezawodnie u nas nie było. Ale prócz przyczyn wewnętrznych, moralnych,

płynących z walnej różnicy wyobrażeń, którą podnieśliśmy już powyżej, grają tu dwie przyczyny: drażliwość humanistów pod względem starożytności, drażliwość ich pod względem formy. Drażliwość pod względem pierwszym nie mogła darować Długoszowi, że początki narodu polskiego po średniowiecznemu od Jafeta, jego syna Alana, wnuka Negnona, prawnuka Wandala wywodził, że przepłynąwszy w sposób zaiste naiwny pierwsze trudności, ratował się co prędzej na suchszy brzeg kroniki Nestora i słowiańskich dźwięków Bogufała, że Ptolomeuszem, Strabonem, Pomponiuszem Melą, Tacytem się nie posłużył, bo ich nie miał. Początki narodu polskiego był to *Hic Rhodus, hic salta* humanistów polskich: Blondus, Krantz i Sabellik spać im nie dali, walczą z tą kwestyją Kallimach, Miechowita, Wapowski, Decyjusz, Orzechowski nawet czuje się obowiązany podejmować ją przy innych zupełnie przedmiotach, trzeźwy duch Kromera ledwie, na chwilę chociaż, do szczęśliwego wiedzie ją portu, bo do Tacytowskich i Prokopijuszowych Wenedów. Utonęła wśród tego niejedna zasługa Długosza, n. p. że się na Aleksandra Wielkiego i jego stósunki z Słowianami Kadłubkowi złapać nie dał, na które w XVI w. złapał się Orzechowski.

Obok tej drażliwości była druga: formy. Więć język tu i owdzie wprawdzie na klasycznych oparty wzorach, ale w całości od nich daleki, więc *orationes directae*, zamiast ulubionych i nadużywanych *orationes obliquae*, więc średniowieczny podział na części z nagłówkami, zwyczajnie ze sobą niezwiązane, gdy kunszt dziejopisarski od Eneasza czasów, niezbyt staranny o szczegółowe daty, polega na płodozmianie klasycznych *dum, interea, circa idem tempus, priusquam ista fierent, post haec, inter haec, his rebus peractis* i t. d., służących do połączenia opowiadania w ciąg jak

najdłuższy i najmniej przerywany. Udaje się to wybornie Guicciardiniemu i Machiavellowi, odnajdującym prócz zewnętrznego, wewnętrzny między wypadkami związek, udaje utalentowanemu Orzechowskiemu; Wapowski i Kromer nie pomogli tym środkiem dziełom swoim, uczynili je oni tylko mniej przejrzystymi.

W końcu to, za co Długoszowi dzisiaj tak wdzięczni jesteśmy: przechowanie całego szeregu dyplomatów i aktów politycznych w tekście, wydawało się to humanistycznym historykom surowizną, niezgodną z lepszym smakiem, anatematyzowaną przez wszystkich jednomyślną zgodą. Dla zabytków średniowieczny miano stylową i językową pogardę, jaką miano dla barbarzyńskich nazw geograficznych, tłumacząc Dniepr Borystenesem, a Dniestr Tyrasem, Ruś czerwoną ziemią Bastarnów i Peucynów, tytuły i urzędy nowożytny, odmiennego często pojęcia nazwami starożytnymi pokrywając. Kroku też poza Długosza nie uczyniło badanie przeszłości, w starych aktach i kronikach nie szperano, a że i humanizm miał swoje barbarzyństwo, świadczą tektury i grzbiety książek z starych pism lub pergaminów złożone, z których niejeden cenny zabytek wydobyło szperanie naukowe późniejsze.

Sprawdza się więc trafna opinija dr. Zeissberga o Długoszu, jako graniczniku między średnimi wiekami a nowym czasem. Granicznik to olbrzymi, oświecony wschodzącą od Włoch gwiazdą zmartwychwstającej starożytności, treści i myśli, twardo chrześcijańskich wyobrażeń średniowiecznych się trzymający. Na rysach tego posągu widać melancholiję głęboką, spojrzenie jego ostatnie spoczywa na dziełach średniowiecznego porządku: na klasztorze Kartuzów, na bursie Kanonistów, na księdze dziejów, dla której błaga o konty-

nuatora. Naiwny, czyliż nie czuł, że zbliża się wiek pamiętnej sławy literackiej, która nie zechce się przyczepiać do drugiego nazwiska, aby przy nim gasnąć, pracować długie lata dla rzeczy samej, z zupełnym o sobie zapomnieniem, wiek, w którym *vigesimum quintum in annum* nie wytrzyma w izdebce uczonego, ale rozwielokrotnione drukiem, poleczone reklamą nowości, pójdą w świat dobre i złe, dzielne i mierne plody ducha ludzkiego!

Jedno rozłącza go jeszcze z epoką nowej humanistycznej historyjografii. Nie z polską, bo w Polsce nie ma sobie równego a nawet zbliżonego do porównania, ale z europejską: chrześcijański z poczucia górującego zła w jego wieku czerpany pesymizm. Pesymizm ten przesiąka jego dzieje od pamiętnego sądu o ludziach w r. 1467 wydanego. od horoskopu kary Bożej, który im wtedy stawia, pełnie cichaczem pod opowiadaniem jego lat do 1480, wybucha w charakterystyce przychylniej cara moskiewskiego i Stefana, hospodara Mołdawskiego. Pesymizm ten w Machiavelli i Guicciardinim ustępuje miejsca panującemu wyobrażeniu o niestałości i zmienności rzeczy ludzkich, w których wedle tajemnego jakiegoś prawa następuje dobre ze złego, złe z dobrego. „Siła — mówi Machiavelli w florenetyńskiej historyi — rodzi spoczynek, spoczynek lenistwo, lenistwo nieporządek, nieporządek rozbić, z rozbić powstaje porządek, z porządku siła, z siły sława i szczęście.“ Nie zgadza się już poniekąd z tym prawem problematycznym Guicciardini, któremu złe bywa sprawiedliwą karą boską, skutkiem zbrodniczości i niepobożności ludzi, złych rad panujących, ich braku roztropności a zbytku ambicyi. Obaj jednak a za nimi cała falanga zdolniejszych lub mniej zdolnych następców, umieją na gorącym uczynku schwytać

to dobre i ten rozum ratujący, to złe i ten nierozum szkodliwy, umięją podać tysiące przepisów eksperymentalnych z tój, że się tak wyrażę, statyki i dynamiki historyi, i to ich zaleta niezaprzeczona.

Długosz tego nie czyni, innój polityki nie zna, prócz polityki cnoty, pobożności, wypełniania obowiązków, prócz sprawiedliwości i miłości ojczyzny. Sztuk politycznych nie uczy żadnych, rzadko tylko odgaduje i przedstawia tajemne polityczne motywa strony drugiej. Rozumie jedno, dzielne i energiczne popióranie praw narodowych wobec obcych, obronę wolności i przywilejów wobec władzy, szanowanie powag i równowagę między powagami społeczeństwa. O wszystkim i wszystkich wydaje sąd moralny z tego stanowiska a skoro mu się zdało, że rachunek źle wypadł, wieści złe, zapowiada karę bożą. Prawdziwy dziejopisarz nie oszczędza nikogo, widzi złe kuryi Apostolskiej i wyższego duchowieństwa, widzi złe królów i możnych. Lepszego spodziewa się nie od sztuk żadnych, nie od gry przeciwieństw, która z złego dobremu powstawać każe, ale chyba od pomocy bożej, chyba od poprawy ludzi. Bliższy go tóż pod tym względem Filip Comines, który pełen podziwu dla Ludwika XI, wierny jego dzieł opisywacz, nie pozbywa się przecież tój samój moralnej podstawy, twierdząc z wielkim naciskiem, że wszystko złe i ucisk tój ziemi pochodzi albo z braku wiary u ludzi rozumnych, albo z braku wiary i rozumu u ludzi głupich.

Jeżeli więc chodzi o ostatnią myśl filozoficzną Długosza wobec myśli filozoficznej historyków humanistycznych włoskich, myśl ta zmierza do idei Opatrzności, rozwiniętej tak pięknie w słowach Bossueta: „Ten wszystko trzyma w swojej ręce, który zna po nazwisku to, co jest i czego

nie ma jeszcze, który przewodniczy wszystkim czasom i przewiduje wszystkie rady“ idei Opatrzności czynnej, szanującej w każdym człowieku nieśmiertelną jednostkę, z bliska też wymierzającej sprawiedliwości i dopuszczającej pomoc i łaskę, a znajduje swoją antytezę w Opatrzności Giambattisty Vicony, zachowującej sobie ostatni kres i koniec rozwoju ludzkości, zarządzivszy raz na zawsze owo *diritto naturale*, które do tego celu zaprowadzi. O *diritto naturale* spór nieustanny od Vicony do Buckla i następców, spór, który znowu około kwestyi celowości historii koniecznie obracać się musi, a ile realne zdobycze wśród sporu poczynione, szczegóły owęj psychofizyki narodów i społeczeństw objaśniające, mogą być niezmiernie cennymi i pouczającymi, o tyle przed zamkniętą bożemi pieczęciami księgą przyszłości systemata, całość ogarniające muszą zawsze doznawać losu horoskopów astrologicznych. Daty prawdziwe, rachunek nieomylny, tylko gwiazdy nie od tego, aby uczyły o powodzeniu człowieka: fakta dobrze zbadane, prawdopodobny przebieg analogicznych wypadków zużytkowany, tylko wiedza historii nie zapewni nigdy wiedzy przyszłości. Może ona wszakże przyczynić się potężnie do jednego, do zbliżenia w rozbracie zostających kierunków myślenia o najwyższych człowieka i ludzkości zagadnieniach, może idąc drogą coraz głębszego badania owego *diritto naturale* Vicony, od faktów politycznych i społecznych, któremi się długo wyłącznie prawie zajmowała, od faktów intelligencji i potęgi ludzkiej, które jęj teraz imponują, do faktów wielkich moralnych i cywilizacyjnych na całej tego globu przestrzeni, w których badanie teorytyczne a doświadczenie praktyczne wchodzi, dojść koniecznie do tęj syntezy, która jęj nie pozwoli nie widzieć dłużej tego, co było daném

widzieć oddalonym a wielkim umysłem przeszłości, czego nie może zobaczyć, przeciętnie racjonalistyczna filozofia historii, a po staremu widzieli jeszcze wielcy historycy Długosz, Commines czy Guicciardini.

Jeżeli co jest smutnym w naszym wieku, to owo rozdarcie, które mu daje pycha wiedzy, nie tej, którą się krwawym potem nabywa i przyrabia, ta zawsze jest zdrową, ale tej, którą się prawie bez pracy po stuleciach odziedziczyło, a która tysiącom lekkomyślnym z piętra XIX wieku każe patrzeć na genijuszów i potęgi umysłowe zamierchlej przeszłości, która pozbawia ich tej koniecznej dla człowieka świadomości, że mądrość, praca, dzielność polityczna, twórczość, jaką spotykamy w dziejach niezależnie od ich intelektualnego stanu, jest tą miarą nieśmiertelną, która sądzi nasz wiek, nasz rozum, nasze usilności, naszą obywatelską wartość, nasze zdolności przeciętne. Tej lekkomyślnej pyrze zaiste, Długosz więcej niż którykolwiek dziejopis jego wieku, powinien zaimponować a zwrócenie uwagi w tę stronę niech zakończy dzisiejsze nasze przedstawienie rzeczy. Długosz był specjalistą historycznym, jakiego współczesność drugiego nie zna. Bez znajomości metody dzisiejszej, odgadywał on instynktowo jej wymagania. Gdzie się obrócił, towarzyszyła mu pamięć przeszłości, czego się dotknął, pytał się tego o przeszłość. Dzieło jego dorównywa najobszerniejszym średniowiecznym, jeżeli je nie przewyższa objętością, a dzieło to jest tylko częścią jego pracy. Stoją obok niego żywoty św. Stanisława i św. Kunegundy, żywoty arcybiskupów gnieźnieńskich, biskupów krakowskich, poznańskich, wrocławskich, kujawskich, dopiero w części drukowane, stoi spis chorągwi pod Grunwaldem wziętych, wiadomość o rodzinach szlacheckich polskich i cztery tomy

ksiąg uposażenia dyjecezyi krakowskiej, z których jeden zaginął. Pomijając resztę, podniemiemy tylko dwóch ostatnich prac znaczenie, księgę uposażenia tak różną od podobnych urzędowych opisów i licznemi dokumentami wcielonemi i wiadomościami zbiieranemi na miejscu i dążeniem do pozostawienia całego obrazu dyjecezyi pod względem świeckich posiadaczy dóbr ziemskich, księgę, która uprzedza poniekąd podejmowane przez uczoność XVII wieku opisy krajów pod względem kościelnym, jak *Italia*, *Gallia*, *Hispania sacra* a jest w części dotąd tylko użytą kopalnią dla geografii historycznej, archeologii, rozsiadlenia rodzin, stosunków ekonomicznych i wiejskich. Druga, nieobszerna, odznacza się charakterystyką fizjologiczno-psychiczną rodów przywiedzionych, odsłaniającą nam mało znany rys czasu, wierzącego w dziedziczność wad i cnót. Zarozumiałe tam i impetyki, skłonni do surowości i okrucieństwa, zuchwalce i złe gęby, łakomecy, pyszałki i pijaki, łowcy namiętni, koniarze i psiarze, rozpustniki a nawet rabusie i znowu ludzie spokojni i umiarkowani, pobożni i sprawiedliwi, częsta mieszanina dobrego i złego, jak owi Sasowie prości i prawdomówni, waleczni i silni, nieładni dygnitarstw, ale pochopni do krwi wylania, jak Starze zdolni i przemyślni, Wieniawczyki, do których sam należał, zuchwalce i śmiałki, przywacie raczej, niż dobru publicznemu oddani. Nie przypadkowy to opis i charakterystyka, to owo spojrzenie bystrego człowieka, co chwyta życie na gorącym uczynku, co sięga w dziedzinę moralną i rodzinę jako zamknięty świat moralny pojmuje. Drobne to pisemko każe nam żałować, że tej ciętej, trafnej, kilkoma pociągnięciami pióra całego człowieka dającej charakterystyki, stosunkowo w dziejach poskąpił a świadczy, że sekret jój posiadał, że patrzył



w dusze z znajomością ludzi, jakiego postęp nie daje, daje tylko przyrodzona bystrość. a które i dzisiejsza nauka wysoko ceni.

Ale i tu nie koniec pracy Długosza, tu koniec téj tylko, która druk ujrzała i ujrzy. Jego ręką spisane folijanty procesu Krzyżaków wydane przez Tytusa Działyńskiego, z pod jego kierownictwa a w części z pod jego pióra wyszedł *Liber privilegiorum antiquus* kapituły krakowskiej. Zaiste jak zadziwiającym jest rezultat, tak i sam ogrom pracy tego żywota zadziwiający. Odwrotnéj jej strony, błędów i niedoskonałości nie naszą dzisiaj rzeczą odsłaniać; zarzut idealizowania staraliśmy się odeprzeć powyżej, zarzuty szczegółowe bardzo liczne i bardzo słuszne, odparcia tu znaleźć nie mogą, o ileby na to zasługiwały. Prawdziwy bogacz, obdziela Długosz sowicie i tych, którzy przedewszystkiem krytyce szczegółowej poświęcać się lubią, jak tych, co z nim jako źródłem w ręce, dążą do obszerniejszych lub mniej obszernych konstrukcyj. Faktem jednak, że nikt się z jednych i drugich nie rozstawał z nim bez uszanowania, nikt z obcych czy swoich bez tego uczucia miłości, które się wynosi z obcowania z pięknym, szlachetnym, głębokim i pełnym imponującej powagi umysłem. Nazwano go ojcem historyi naszej, a niedawno jeszcze powtórzył tę nazwę prof. Roepell w liście do nas, pochwalającym w serdecznych słowach zamiar jego uczenia. Ojciec historyi naszej zaś, to ojciec jednéj z tych stron umysłowego życia, której ważność mierzy się naszym położeniem w historyi. Narodom na szczycie potęgi stojącym, może chwilowo, póki trwa wątek politycznéj dzielności, wyniesiony z twardego z dziejami własnemi obrachunku, nie szkodzi historyjografija, lubująca się w podziwie do-

konanych dzieł i sądząca wszystko inne z wyżyny téj chwały; narodom zachwianym politycznie i społecznie, byłaby już bezpośrednio niebezpieczną, ratować je może, oprzytomniać i hamować na śliskich drogach bezwzględnych teoryj tylko upominający głos doświadczenia wieków i spokojnego przejść podobnych rozbioru; narodom, które politycznie nie żyją a nie wyrzekły się Boga, co dźwiga upadłe i własnej szlachetnej dumy, która wytężeniem wszystkich sił pomódz gotowa, historyja używana tylko jako pobudka narodowych uczuć, jako plaster, obwijający zaskrzepłe rany. jako łachman chwały dawniej, pozostałej po żywych politycznie, byłaby zabójczą. Lékarka ona upadłego na ziemię rycerza, nie piastunka zepsutego dziecka, wieszczka, wołająca do ekspijacyj win dawnych, nie rzemieślniczka, malująca domowe i narodowe chwały, myślicielka namiętna i nieustająca nietylko nad tém, co się stało śmiercią, ale i nad tém, co było życiem. Surową była zawsze i jako taka odtrąconą, gniéwano się na to, co podawała jako przyczynę upadku i nie chciano tego, co podawała jako kordyjał życia; wiek XVI potérał Długoszem, chociaż jak on, o pomniki dziejów z pyłu przeszłości wydobyte się nie starał, owszem je zaniedbał. Wiek nasz, wśród ciężkich losów, jakie przechodzimy, ma niezaprzeczenie jedną stronę, która przypomina wiek Długosza: tam on, on sam jeden, tu cały zastęp ludzi możnych i ubogich, mecenesów i uczonych pracował i pracuje z godną uznania gorliwością i ofiarnością nad zgromadzeniem materiału historycznego, jako najbezbstronniejszego sędziego naszych rozumowań i teoryj o dziejach. I rzecz ciekawa, gdy wśród téj pracy powstanie myśl jedna lub druga, oparta na nowych zdobyczach, miłością ojczyzny natchniona, bo nie ma u nas historyków

dla zysku, popularności lub łaski mocarzy, odzywa się tak często, przypuszczamy chętnie z zacnych piersi głos, który na tę myśl się zrywa, nazywa ją łamaniem ideałów narodowych. Bez gorącej chęci znalezienia stron dodatnich, wyszukania zlotój, zbawczej nici dziejów naszych, nikt zaiste w tę zagrobową wędrówkę nie idzie, ona mu jest światłem i siłą w téj kopalni, ona jest tém wedle podania ludowego gorącym pragnieniem siórotki, która krwawo obrabia ręce po łokcie, aby matkę wydobyć, w myśl starego przez naszych ojców ulubionego przysłowia: *Antiquam exquirite matrem*. I w téj walce o ideał, kto większe ma uprawnienie, czy ta opinia, która z fantazyi i uczucia wątku woła: Łamiesz mi mój ideał! czy ta praca, która o niego walczy, czyj ideał jest względnie pewniejszym, pełniejszym, rzeczywistym?

Żleśmy wyszli na poteraniu historii, źle na tym hałasie codzienności, który nie dopuszczał jój głosu, który chciał ją mieć służebniczką chwały i blasku, co zginęły, teoryj fałszywych i chępliwych, które przepadły. Szczęśliwy instynkt kazał nam w epoce upadku pytać przeszłości o tajemnice życia i odrodzenia; pytajmy dalej a nie lękajmy się odpowiedzi. Głębszą i gruntowniejszą ona coraz będzie w miarę przeniknięcia spuścizny przeszłości, ale żeby była skuteczną, żeby postępowanie jutrzejsze odpowiadało świadomości wczoraj nabytej, trzeba jeżeli nietylko wiedzy szeroko rozlanój, ale wiary w myśl i pracę historyka, trzeba zaufania, że jeżeli ideały jego nie są w zgodzie z ideałami bieżącymi, to dlatego, że być nie mogą, że to, co on widzi, jest większe, zdrowsze, potężniejsze, skuteczniejsze.

Nauka na nic się nie przyda w społeczeństwie, jeżeli płytkość życia, chwieжноść myśli, jednodniowość przekonań,

wszelki między nią a światem umóżebni stosunek. I wtedy to stać się może, że późna gdzieś generacja czytać będzie zdanie obce, zdanie cudzoziemca, który w historyjografii narodu odczyta dążenie idealne, jak wyczytano je w Długoszu, a duch tych, którzy to idealne dążenie mieli, zaduma się smutnie na tę późną sprawiedliwość, bo ideały historyczne nie były ich społeczeństwa ideałem... Społeczeństwo to miało inne, jaskrawsze na chwilę, ale zbladłe już wtedy, jak każda jaskrawość, po których nie pozostało wspomnienia.

Dzień, w którym święcimy Długosza, jest poniekąd święceniem sojuszu narodu z historyją. Jest odkupieniem starego grzechu, powinien być dniem ślubu, że usiłowań historycznych nie spotka to, co jego spotkało. Po epoce poezyi przedewszystkiem, przyszło nauce w ogóle, nauce historyi w szczególności brać się do połączenia rozbitych, rozdzielouych, nieszczęśliwych a przecież jeszcze w nieśmiertelnój czujących się jedności. Zadanie było podwójnie trudném, bo metoda różną. Serce skupia, fantazyja zagarnia i ogarnia, natchnienie porywa, rozum i sumienie badawcze do nieszczęść zewnętrznych dołącza walkę z sobą, niemiłosierdzie względem siebie. Śmiem twierdzić, że dotąd jesteśmy w epoce przejścia od metody do metody, że szarpimy się i wydzieramy temu największemu z obowiązków, jakim jest wcielenie w każdy krok i ruch naszego życia tego ścisłego obrachunku z obowiązkami, którym w entuzjazmie chwili przenosiliśmy całopalenie z siebie samych. Siebie samych i dzisiaj dać musimy, zupełniej, doskonalej, bo z poświęceniem tego, z czém się człowiek najpóźniej rozstaje, próżności téj szlachetnej, ale próżności zawsze, co szepcze: Jesteś bohaterem! Historyja w najgłębszych tajni-

kach swoich zna tylko jedną miarę najwyższej cnoty i poświęcenia, tę która gubi siebie, aż do próżności, w obec tego, co się kochać powinno. Zna też chwile, gdzie tylko taka pomaga miłość i zna narody, które i na taką miłość stać powinno, najtrudniejszą ze wszystkich, bo jakiegokolwiek miały błędy, kochały i kochają bardzo, idą, gdzie przedmiot miłości z koła blizkiego czy dalekich wieków się odsłania, potrzebują kochać. Niechże kochają tak, jak kochał zmarły przed czterema wiekami, ten, którego każdy tryumf ojczyzny wiódł do Boga, a każda klęska i nieszczęście — do surowego obrachunku z sumieniem, którego cechą najgłębszą i najpiękniejszą było to właśnie: że nie żałował siebie, aby powiedzieć prawdę tym, których kochał.

DR JÓZEF SZUJSKI.

## DŁUGOSZ.

Więrsz A. E. Odyńca odczytany na posiedzeniu pełném  
publiczném Akademii przez hr. Stanisława Tarnowskiego  
w dniu 19 Maja.

Święta i straszna dziejowa praca  
Gdy w głąb przeszłości, jako w loch grobowy  
Schodzi z pochodnią prawdy i obraca  
Nią, z czią i zgrozą na ten proch wiekowy  
Rzeczy i ludzi, co jak gruz i trumny,  
Jedne i drugie piętrzą się w kolumny;  
Znaczą tu drogę, kres nie cel człowieka.  
Gdy jak czarodziej laską swęj potęgi  
Strąca z loskotem owych trumien wieka,  
By z lic umarłych, jako z żywęj księgi  
Wyczytał, odgadł te myśli, te siły,  
Co w nich, jak morze falą serca biły,  
Jak piorun grzmiały z ich ust i gorzały  
Z ócz ich nad światem jak świata sygnały!  
I gdzie są ślady ich dzieł, prac i chwały?  
Pamięć ich zasług, enót i genijuszu?  
Blask ich potęgi, zwycięstw majestatu?  
Gdzie są?... w Homerze tylko, w Liwijuszu,  
W pieśniach lub w dziejach! I gdyby ich światu

Nie rzekł głos wieszczu lub dziejopisarza;  
Któżby znał imię bohatera Greka?  
Kto moc i wielkość rzymskiego mocarza?  
Dziejopis przeszłość po raz drugi stwarza  
I jak duch w Bogu, tak sława człowieka  
W nim, przezeń tylko wiekuje na ziemi,  
Bóg i on tylko sędzia nad wszystkimi.  
I takim sędzią, sprawiedliwym, czystym  
Był Długosz — prawy dziejopisarz Polski,  
On w niej proroka wzrokiem promienistym  
Odgadł duch Boży i cel apostołski!  
I z cnót naukę, a z błędów przestrozę  
Czerpiąc z przeszłości radami świętymi,  
Ukazał ziomkom Bożej woli drogę,  
I cel im przez nią wytknięty na ziemi.  
A jak nieplodną była ta przestroga  
Wieki dowiodły i wieki dowiodą,  
Jak krzyż pokuty z wiarą w pomoc Boga  
Łaski się Jego uwieńcza nagrodą.  
I wróci znowu dzień szczęścia i chwały  
Przedświt nowego ludzkości zarania,  
Gdy przy Baranku obok gołąb biały  
Stanie się nowém godłem Zmartwychwstania.



## WYKAZ

dotychczasowych stosunków Akademii z zakładami  
naukowemi.

(*W.*) oznacza przesyłanie wszystkich druków Akademii; (*1, 2.*) publikacyj Wydziału filologicznego i historyczno-filozoficznego; (*3.*) Wydziału przyrodniczo-matematycznego; (*Kh.*) Komisji historycznej; (*Kf.*) Komisji fizyograficznej; (*Ka.*) Komisji antropologicznej.



**Belgrad.** Serbske uceno družstvo. W.

**Bern.** Schweizerische Gesellschaft für Naturwissenschaft. 3.

**Berno.** Matyca Morawska. W.

— Naturhistorischer Verein. 3.

— Mährisch-Schlesische Gesellschaft für Ackerbau (historische Abth.). 1, 2.

**Bochnia.** Biblijoteka c. k. Gimnazyjum. 1, 2.

**Bordeaux.** Société des sciences physiques et naturelles. 3.

**Bruksela.** Académie royale des lettres de Belgique. W.

**Brunsborg.** Historischer Verein für Ermeland. Kh.

**Brzeżany.** Biblijoteka c. k. Gimnazyjum. W.

**Budziszyn.** Matyca Serbska. 1, 2.

**Cherbourg.** Société des sciences naturelles. 3. Kf.

**Christianija.** Kr. Uniwersytet. W.



- Czernichów.** Biblijoteka szkoły rolniczej. 3. Kf.  
**Czerniowce.** Biblijoteka c. k. Uniwersytetu. W.  
**Dorpat.** Gelehrte Gesellschaft. W.  
**Drezno.** Academia Leopoldino-Carolina. 3. Kf.  
**Florenyja.** Societa italiana di antropologia. Ka.  
**Gdańsk.** Naturforschende Gesellschaft. 3.  
**Getynga.** Königl. Gesellschaft der Wissenschaften. 3.  
**Grodziec (Gratz).** Historischer Verein für Steuermark. 1, 2.  
 — Biblijoteka Uniwersytetu. W.  
**Hamburg.** Verein für naturwissenschaftliche Unterhaltung. Kf.  
**Harlem.** Musée Teyler. 3. Ka. Kf.  
**Jarosław.** Biblijoteka c. k. szkoły realnej. 3.  
**Jasło.** Biblijoteka c. k. Gimnazjum. 1, 2.  
**Keszmark.** Ungarischer Karpaten-Verein. Kf.  
**Kopenhaga.** Société des antiquaires du Nord. 1, 2.  
**Kórnik.** Biblijoteka hr. Działyńskich. W.  
**Kraków.** Biblijoteka c. k. Gimnazjum św. Anny. W.  
 — Biblijoteka c. k. Gimnazjum św. Jacka. W.  
 — Biblijoteka c. k. szkoły realnej. 3.  
 — Towarzystwo lekarskie. 3.  
 — Zakład kliniczny. 3.  
 — Seminaryjum prawnicze. 2.  
 — Czytelnia Akademicka. W.  
 — Biblijoteka ks. Czartoryskich. W.  
 — Towarzystwo Tatrzańskie. Kf.  
**Królewiec.** Physicalisch Oekonomische Gesellschaft. 3.  
**Lima.** Escuela especial de Ingenieros y de Minas. 3.  
**Lipsk.** Naturforschende Gesellschaft. 3. Kf.  
**Londyn.** Antropological Institute. 3.  
 — Royal Museum. W.  
 — Geological Society. Kf.

- Londyn.** Geographical Society. Kf.  
 — Zoological Society. Kf.
- Lubeka.** Hanseatischer Geschichtsverein. Kh.
- Lwów.** Biblijoteka Uniwersytetu, W.  
 — Biblijoteka Akademii technicznój. 3.  
 — Biblijoteka c. k. Gimnazyjum Fr. Józefa. W.  
 — Biblijoteka c. k. Gimnazyjum akademickiego. W.  
 — Zakład Narodowy imienia Ossolińskich. W.  
 — Towarzystwo wzaj. pomocy techników. 3.
- Monachium.** Akademija umiejętności. W.  
 — Komisya histor. przy Akademii umiejętności. Kh.
- Moskwa.** Société Impériale des naturalistes. 3.  
 — Gesellschaft der Naturfreunde. Ka.
- Norymberga.** Muzeum Germańskie. 1, 2.
- Padwa.** Societa Veneto-Trentina di scienze naturali. 3.
- Paryż.** Société botanique de France. 3 Kf.  
 — Société géologique de France. 3. Kf.  
 — Société entomologique de France. 3. Kf.  
 — Institut de France. W.  
 — Ministerstwo oświecenia. W.  
 — Towarzystwo nauk ścisłych. 3.  
 — Towarzystwo historyczne. 1, 2.
- Peszt.** Akademija umiejętności. W.  
 — Ung. kön. Naturwissenschaftliche Gesellschaft. 3.
- Petersburg.** Ces. Akademija umiejętności. W.  
 — Ces. Biblijoteka. W.  
 — Jardin Impérial de botanique. 3. Kf.  
 — Archeograficzskoje Obszczestwo. 1, 2.  
 — Geograficzne Towarzystwo. Kf. Ka.  
 — Obszczestwo liubitielej drevniej pismiennosti. 1,

- Poznań. Towarzystwo Przyjaciół nauk. W.
- Praga. Kral. Český Archiv zemsky. Kh.  
 — Česká společnost nauk. W.  
 — Museum Kralovsti Česk. W.  
 — Towarzystwo „Slavia“. 1, 2.
- Rapperswyl. Muzeum Narodowe. W.
- Rzeszów. Biblijoteka c. k. Gimnazyjum. W.
- Rzym. Academia reale dei Lincei. W.
- Ryga. Gelehrten-Gesellschaft. W.
- Santiago. Biblijoteka Uniwersytetu. W.
- Szweryn. Verein für meklemburg. Geschichte. 2. Kh.
- Stanisławów. Biblijoteka c. k. szkoły realnej. 3.
- Stockholm. Académie r. Suédoise des sciences. W.
- Tarnopol. Biblijoteka Seminaryjum nauczycielskiego. W.
- Toruń. Towarzystwo Przyjaciół nauk. W.
- Tyflis. Obszczestwo ljubitelj kawkaz. archeol. 2.  
 — Archeograficzeskaja Komisyja. Ka.
- Utrecht. Institut royal météorologique des Pays-Bas. Kf.
- Wadowice. Biblijoteka c. k. Gimnazyjum. W.
- Warszawa. Biblijoteka Uniwersytecka. W.  
 — Towarzystwo lekarskie. 3.  
 — Redakcyja Biblijoteki Warsz. W.  
 — Redakcyja Ateneum. W.  
 — Redakcyja Niwy. 3.
- Washington. Surgeon General Office. 3.  
 — Smithsonian Institution. W.
- Wenecyja. Archivo del Stato. Kh.  
 — Instituto Veneto delle scienze, lettere et arti. W.
- Wiedeń. Akademie der Wissenschaften. W.  
 — Direktion des k. k. Haus- u. Staatsarchives. Kh.  
 — Institut für Oester. Geschichtsforschung. Kh.

**Wiedeń.** Geologische Reichsanstalt. 3. Kf.

— Centralcommission f. Erhalt. der Baudenkmäler. 1, 2.

— Militär-Geographisches Institut. Kf.

— Universitäts-Bibliothek. W.

**Wiesbaden.** Nassauischer Verein für Naturkunde. 3.

— Verein für nassauische Gesch. u. Alterthumkunde. 1, 2.

**Wrocław.** Verein für Geschichte Schlesiens. 1, 2.

**Zagrzeb.** Jugoslovenska Akademja znanosti. W.

— Towarzystwo archeologiczne horwackie. Ka.

**Zgorzelec (Görlitz).** Oberlausitzische Gesellschaft der Wissenschaften. 1, 2.



# DARY

złożone Akademii od 1 Stycznia 1879 r. do  
1 Maja 1880 roku.

od

Instytucyj publicznych i osób prywatnych.

---

## I. Dary w książkach.

### A) Instytucje publiczne.

**Berno.** *Tow. roln. Morawsk.-szląskie. Oddział histor.:*

- 1) Carl v. Zierotin bearb. v. Chlumecky 2r. Band. Brünn 1879.
- 2) Trapp. Catalog der Bibliothek des Franzens Museum in Brünn. 2 poszyty, 1878 i 1879.
- 3) Schriften der histor. statis. Section 23 Band. 1878.

**Berno.** *Matica Morawska:*

- 1) Casopis Maticy z r. 1879.
- 2) Jana Kosiny: Hovory Olympské. Brno, 1879.

**Bordeaux.** *Société des sciences physiques et naturelles:*  
Mémoires. Tom III, 1r. Cahier. 1879.

**Budziszyn.** *Macica Serbskeja:*

- Casopis z r. 1878. Zesz. I.  
Fiedlera: Spěwnik za serbski lud. Budziszyn, 1878.

**Christijanija.** *Uniwersytet:*

- 1) Forhandlingar aar 1876, 1877 i 1878.

- 2) Broch. Le royaume de Norvège et le peuple norveg. Christ. 1876.
  - 3) Sars. Mollusca regionis arcticae Norvegiae. Christ. 1878.
  - 4) Register do Forhandlingar. 1868—1877.
  - 5) Fortegnelse over Sapatat-Aftryk af Forhandlingar. 1878.
- Drezno.** *Akademia Leopoldino-Carolina:*
- 1) Nova acta. Verhandlung. Volumen XXXVIII, XXXIX i XL.
  - 2) Leopoldina z r. 1879.
- Florenyja.** *Societa Italiana di antropologia:*  
 Archivo per l'antropologia, 8vo. Vol. fasc. 3 i 4,  
 Vol. 9, fasc. 1 et 2, Florenyja, 1878.
- Gdańsk.** *Towarzystwo przyrodnicze:*  
 Schriften. 4r. B. 3es Heft. 1878.
- Getynga.** *Towarzystwo uczonych:*
- 1) Gelehrte Anzeigen z r. 1878, 1r. u. 2r. Band. 1879.  
 1r. u. 2r. B.
  - 2) Nachrichten z r. 1878 i z r. 1879.
  - 3) Abhandlungen. 23 Band. Gött. 1878.
  - 4) " 24 " " 1879.
- Grodziec.** *Towarzystwo histor. Styryjsk.:*
- 1) Beiträge 16 Jrg. 1879.
  - 2) Mittheilungen. XXVII Heft. 1879.
- Hamburg-Altona.** *Naturwissenschaftlicher Verein:*  
 Verhandlungen. Neue Folge z r. 1876, 77, 78, 79.
- Harlem.** *Musée Teyler.*  
 Archives du Musée Teyler. Vol. I, II, III et IV.
- Jarosław.** *Szkola realna:*  
 Sprawozdanie z r. 1879.

**Keszmark.** *Ungarischer Karpaten-Verein:*

Jahrbuch. Vier Jrg. 1879. Kesmark, 1879.

**Kórnik.** *Biblijoteka:*

- 1) Baraniecki. Teoryja wyznaczników. Paryż, 1879.
- 2) Pisma filozoficzne Cicerona, tłómacz. Rykaczewski. Cz. II. Poznań, 1879.
- 3) Consilium rationis bellicae, druk homograficzny. 1879.
- 4) Pamiętnik nauk ścisłych. T. XI. Paryż, 1879.
- 5) Algebra Niewęglowskiego. Paryż, 1879.
- 6) Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski. T. III.
- 7) Psalterz puławski, homograficzny druk. Kórnik, 1880.

**Kraków.** *Dyrekcya Gimnazjum św. Anny:*

Sprawozdanie z r. 1879.

*Kasa oszczędności:*

Zamknięcie rachunku kasy oszczęd. miasta Krakowa. 1879.

*Zakład ks. Czartoryskich:*

Istoria Polsczy, Łytwy i Rusy. Lwów, 1879. To samo ruskiemi ezcionkami.

**Królewiec.** *Physikalisch Oekonomische Gesellschaft:*

Schriften 18r Jrg. 2e. Abth. 19 Jrg. 1 u. 2e. Abth. 20 Jrg. 1e. Abth.

**Londyn.** *Geological Society of London:*

- 1) List of geol. Society. 1878.
- 2) Quaterly journal, vol. XXXIV, Part. 4 i vol. XXXV, Part. 1, z r. 1878.

*Antropological Institut:*

Journal. T. VI, z r. 1879.

**Lwów.** *Wydział krajowy:*

- 1) Sprawozdanie z Wystawy, dział wychowania, tudzież maszyny i przyrządy przewozowe. Lwów, 1880.

- 2) Wiadomości statystyczne. Rok 5. Zeszyt II. Lwów, 1880.

*Zakład Ossolińskich:*

- 1) Sprawozdanie z r. 1878.  
 2) Pamiętnik Zbign. Ossolińskiego. Lwów, 1879.  
 3) Kętrzyńskiego, Katalog rękopismów biblioteki Zakł. Ossolińskich. Zeszyt I. Lwów, 1880.  
 4) Sprawozdanie z czynności Zakładu z r. 1879.

*Rada szkolna krajowa:*

Szkoły ludowe w Galicyi w r. 1877/8.

*Towarzystwo pedagogiczne:*

Sprawozdanie z r. 1879.

*Dyrekcya akademickiego Gimnazyjum:*

Sprawozdanie z r. 1878/9. Lwów, 1879.

*Das zweite Obergymnasium:*

Jahresbericht, 1879.

**Monachium. Akademija Umiejętności:**

- 1) Sitzungsber. der philol. hist. Classe, 1878, B. II, Hft. 3, z r. 1879 H. 1, 2, 3.  
 2) Sitzungsber. der mathm. Classe, 1879, Heft 1 i 2.  
 3) Abhandlungen mat. 13n B. 2 Abth.; hist. 14 B. 4 Abth.; phil. 15 B. 1e Abth.  
 4) Meyer. Ueber Calderons Sybille des Orients. Festrede, 1879.

**Moskwa. Société des naturalistes:**

- 1) Nouveaux mémoires. T. XIV, 1r Livre. Moscou, 1879.  
 2) Bulletin de la Société. Anné 1878. Nr. 3 i 4. 1879, nr. 1.



*Imperator. obszczestwo ljubiteliij jestestwozn.:*

- 1) Trudy antrop. otdjela, wypusk 5ty i 6ty. Moskwa, 1879.
- 2) Izwiestje: Antropologiczeskaja wystawka 1879 goda. T. III, cz. Ia.

**Norymberga.** *Germańskie Muzeum:*

Anzeiger z r. 1878.

**Novara.** *Biblioteca civica di Novara:*

Statuta Communitatis Novariae p. Anton. Ceruti. Novariae, 1879.

**Nowy Sącz.** *Dyrekcija Gimnazjum:*

Sprawozdanie z r. 1879.

**Padwa.** *Societa Veneto-trentina:*

Atti Anno 1877, Vol. V. Fasc. II.

„ Anno 1878, Vol. VI, Fasc. I.

Bulletino z r. 1879. Nro 1.

**Paryż.** *Towarzystwo histor. liter.:*

Rocznik Towarzystwa za lata 1873—78 w dwu tomach. Poznań, 1878.

*Akademija Francuska:*

- 1) Comptes-rendus de l'acad. des sciences. Tom 85 z r. 1877.
- 2) Mémoires de l'acad. de l'inscription. Tom 29 i IXy.
- 3) Notices et extraits des manuscrits. Tom XXVIII.
- 4) Mémoires relatives a l'observation du passage de Venus. Tom II, 1re part. 1878.
- 5) Comptes rendus de l'anné 1878 i 79.

**Petersburg.** *Akademija:*

Bulletin de l'Academie. T. XXV. Nr. 4e.

*Ogród botaniczny:*

Acta horti petropolitani. Tomus V, Fasc. II, 1878;

Tomus VI, Fasc. I. Petersburg, 1879.

*Geograficzne Towarzystwo:*

Trudy etnograf. statyst. ekspedycji. Tom 7. Petersb. 1877.

*Towarzystwo przyjaciół staroż. piśmiennictwa:*

- 1) Ustawy obszczestwa ljubitielej drevniej pismiennosti. Pterb. 1877.
- 2) Pamiatniki drevniej pismiennosti. 4 poszyty. Pterb. 1878.
- 3) Otczet o djetelnosti obszczestwa z r. 1877.
- 4) Bułgakowa o sudie Szemiaki. Pterb. 1879.
- 5) „ Stefanił i ichnilat. Pterb. 1877 i 8.
- 6) Protokoł godowago sobranija 1877 i 1878. Petersburg.
- 7) Chożdjenje po wozniesienij gospoda J. Chr. Moskwa, 1878.
- 8) Barsuków. Zyżń i trudy P. M. Strojewa. Petersburg, 1878.
- 9) Polnoje sobranije soczynienyj kniazia Wiazemskago. 2 tomy.

**Praga.** *Česka Společnost nauk:*

- 1) Abhandlungen. 2 tomy.
- 2) Sitzungsberichte z r. 1879.

**Przemysł.** *Konsystorz:*

Schematyzm z r. 1880.

**Reinpfalz.** *Towarzystwo przyrodnicze Pollichia:*

- 1) Jahresbericht. Zesz. 33, 34 i 35 z lat 1875, 1876 i 1877.
- 2) Jahresbericht der Pollichia. 34, 35 i 36. Dürkheim, 1875 i 1877.

**Rzym.** *Accademia reale dei Lincei:*

- 1) Memorie de la Clas. morali. Vol. II. z r. 1878, vol. III, 1879.
- 2) Memorie dela Clas. fisiche. Vol. II. w 2 oddz. 1878, vol. III et IV, 1879.
- 3) Transunti. Vol. III, Fasc. 7 z r. 1879, z r. 1880 zeszyty 2gi, 3ci i 4ty.
- 3) Atti. Seryja III, vol. 3, fasc. 1° et 2°, 3° et 4°, 5° et 6°.

**Santiago.** *Uniwersytet w dalszym ciągu:*

- 1) Revista medica de Chile z r. 1877.
- 2) Sesiones de la camara de Senadores, 1877, 2 zeszyty.
- 3) Sesiones de la camara de Diputados, 1877, 2 tomy i dokumentów 2 zeszyty.
- 4) Cuenta jeneral de las entradas de Rplca Chile. 1877.
- 5) Memoria del Miaistro de Hacienda z r. 1878.
- 6) Memoria del interior. 1878.
- 7) „ de relaciones exteriores. 1878.
- 8) „ de guerra i marina. 1878.
- 9) „ de justicia, culto e instrucione publ. 1878.
- 10) Estadistica comercial de Rplca. 1877.
- 11) Anuario hidrografico de la marina de Chile. 1878.
- 12) Anales de la universidad. 1r e 2e section, 24 zeszyty, 1877.
- 13) Estudios sobre las aguas de Skyring in Patagonia, 1878.
- 14) Certamenes cienteficos literarios i artisticos. 1878.

**Schwerin.** *Verein für Meklemburgische Gesch. u. Alterthum:*

- 1) Meklemburgisches Urkundenbuch, XI Registerband. Schwerin, 1879.
- 2) Jahreshbücher u. Jahresbericht. B. 43. Schwerin, 1878.

**Utrecht. Zakład meteorologiczny:**

- 1) Nederl. meteorog. Jaarboek z r. 1873, zeszyt 2gi i z r. 1877, zeszyt 1.
- 2) Meteorolog. Jaarboek, 1878, T. I.

**Warmia. Towarzystwo historyczne:**

Zeitschrift für die Geschichte und Alterthum Ermland's. 1. Jahrg. 1877 i 8.

**Warszawa. Uniwersytet:**

- 1) Izwiestje. Nr. 5 i 6 z r. 1878.
- 2) „ Nr. 1 i 2 z r. 1879.

**Redakcyjja Wędrowca:**

Słownik geograficzny, zeszyt 1, 2, 3, 4.

**Towarzystwo lekarzy:**

Poglądy Towarzystwa w przedmiocie dżumy i innych zaraźliwych chorób. Warszawa, 1879.

**Washington. Smithsonian Institution:**

- 1) Report z r. 1877.
- 2) Geological Surveys of the Territories. Dr. Heyden. 4 volum.
- 3) Annual report of the Geolog. and Geogr. Survey. 5 vol.
- 4) Miscellaneous publications of the Geolog. Survey. Nro 7.
- 5) Rozpraw poszczególnych geologicznych i geograficznych 54.

**Surgeon's General's Office:**

The medical and surgical History. Tom 2gi, Washington, 1879.

**Wiedeń. Akademia Umiejętności:**

- 1) Denkschriften der philos. Classe B. 27.
- 2) „ der math. Classe B. 35 i 37.

3) Sitzungsbr. der phil. Clas. B. 88 i 89.

4) " math. Clas. z r. 1878.

5) Archiv. Tom 56 i 57.

6) Almanach z r. 1878.

*Zakład geologiczny:*

1) Abhandlungen. B. VII, Heft 5. B. XII, Heft 1.

2) Jahrbuch z r. 1879, Nr. 1 i 2.

*Centralanstalt für Meteorologie u. Erdmag.:*

Jahrbuch 1876, 13r. Band. Wien, 1878.

*Centralcommission zur Erhaltung der Baudenk-  
mäler:*

Mittheilungen. 4 Band, Schlusheft, Wien, 1878, 5  
Band, I, II und III Heft.

*Prywatna biblijoteka cesarska:*

Sammlungen der vereint. Familien- und Privat-Bi-  
bliothek Sr Maj. des Kaisers, 2er Bds., 2e Abth.  
Wien, 1879.

*Instytut wojskowo-geograficzny:*

Operations géodosiques et astronomiques exec. en  
Piemont. Tomów 2 i 21 ark. tablic. Milan, 1825.

**Wiesbaden. Verein für Nassauische Alterthumskunde:**

Annalen des Vereins. 15r. Band, 1879.

**Wrocław. Verein für Geschichte Schlesiens:**

1) Grünhagena Regesten 1281—1290. Breslau, 1879.

2) Pfothenhauer. Die Schlesischen Siegel 1250—1300.  
Breslau, 1879.

**Zagrzeb. Akademija jugosłowiańska:**

1) Monumenta Slav. Merid. IX, X i XI.

2) Starine. Knjiga X i XI, 1879.

3) Stari pisci hrvatski, knjiga X, r. 1878.

4) Rad jugosl. Akad. knjiga 44, 45, 46, 47, 48 i 49.

- 5) Schlossera, Fauna Kornjašach. Svazek 3ci, 1879.  
 6) Šulek dr. Jugosl. Imenik Bilja. Zagrzeb, 1879.  
*Towarzystwo archeologiczne kroackie:*  
 Viestnik hrvatskoga archeolog. Društva. 3 zeszyty.  
**Zgorzelec.** *Górnołużyckie Towarzystwo ucz.:*  
 Neues Lausitzisches Magazin. 54 Band, 1 und 2 Heft,  
 1878.

**B) Redakcje i nakładcy czasopism.**

**Kraków.** Czas.

- Dwutygodnik naukowy.  
 Dwutygodnik medycyny publicznej.  
 Przegląd lekarski.  
 Przegląd polski.  
 Przegląd naukowy.

**Lwów.** Gazeta lwowska.

- Prawnik.  
 Przegląd naukowy i literacki.

**Poznań.** Kuryjer poznański.

**Warszawa.** Ateneum.

- Biblijoteka warszawska.  
 Gazeta lekarska.  
 Gazeta polska.  
 Niwa.  
 Ogrodnik.  
 Przegląd techniczny.

## C) Osoby prywatne.

**Baraniecki dr. A.** z Krakowa, dzieło swego nakładu :

- 1) Album ozdób z kaplicy Zygmuntofskiej, 16 tab. fotogr. folio i tekst.
- 2) Łuszczkiewicz Wł. Bartolomeo Berecci, architekt kaplicy Zygmuntofskiej. Kraków, 1879.

**Baranowski Wojciech** dzieło brata :

Dzieła Kopernika z dopełnieniami rękopisemnymi.  
Tablice do ułożenia Kalendarza, litografja. Lublin.

**Bartoszewicz Kazimierz** swe nakłady :

Dzieł Juljana Bartoszewicza, tom IV i V, 1878 i 79.

**Baudouin de Courtenay** swe prace :

- 1) Trudy filolog. i lingwistyczne. Woroneż, 1879.
- 2) Kriika i Biblijografja. Kazań, 1879.

**Baworowski Wiktor** swe tłumaczenie :

Don Żuan, 1szy i 2gi zeszyt. Tarnopol, 1879.

**Bętkowskiego Feliksa** spadkobiercy :

34 dzieł w 48 tomach.

**Białecki Antoni** z Warszawy swą broszurę :

Legat hr. Kickiego i osady rolne. Warszawa, 1879.

**Biliński dr. Leon** ze Lwowa swą pracę :

System ekonomii społecznej. T. I. Lwów, 1880.

**Bobrzyński dr. Michał** swą pracę :

Dzieje Polski w zarysie. Warszawa, 1879.

**Bogacki Feliks** z Warszawy swą pracę :

Rodowód liczb i cyfer. Warszawa, 1880.

**Bogusławski Władysław** swą pracę :

Sily i środki naszej sceny. Warszawa, 1879.

**Branicki hr. Ksawery:**

Sołoweczyka Biblija, Talmud i Ewangelija. Paryż,  
1879.

**Bronikowski Antoni swą pracę:**

Dzieła Platona. Tom II, Poznań, 1879.

**Brusina Spiridyjon z Agram swe prace:**

1) Fossile Binnen-Mollusken aus Dalmatien. Agram,  
1874.

2) Prilozi paleontologiji hrvatskoj. Zagrzeb, 1874.

**Bystrzanowskiego Ludwika jenerala spadkobiercy:**

86 dzieł zapisanych w inwentarzu biblijoteki od L.  
15124—15200.

**Chodźko Aleks. z Paryża swą pracę:**

Les chants historiques de l'Ukraine. Paris, 1879.

**Costa de Beauregard hr. swą pracę:**

Catalogue de l'exposition Archeologique du departement de la Savoie. Paris, 1878.

**Dobrzański z Wilna swą pracę:**

Katalog przedmiotow muzeja drewnost. Wilno, 1879.

**Dubiecki Maryjan swą pracę:**

Kudak twierdza kresowa i jój okolice. Kraków, 1879.

**Dudik Beda dr. z Berna swą pracę;**

Geschichtliche Entwicklung des Buchdrucks in Mähren. Brtn, 1879.

**Dzieduszycki hr. Izydor swą pracę:**

Polityka brandeburska w latach 1655—1657. Kraków, 1879.

**Eljasz Walery swą pracę:**

Ubiory w Polsce i u sąsiadów. Tom I, zeszyt 1. Kraków, 1879.



**Engeström hr. Wawrzyniec :**

Pamiętka obchodu uroczystości imienin Kraszewskiego w Dreźnie w r. jubileuszowym. Poznań, 1879.

**Estreicher dr. Karol swe prace :**

- 1) Pięćdziesiąt lat pracy J. I. Kraszewskiego w broszurze i na jednym arkuszu. 1879.
- 2) Teatra w Polsce. Tom III. Kraków, 1879.

**Forelle M. z Warszawy swą pracę :**

O kalendarzu żydowskim. Warszawa, 1871.

**Gutzeig z Rygi swe prace :**

- 1) Ueber den Ursprung des Namens der Russen. 1879.
- 2) Kaiser Konstantins Namen der Dneprfälle. 1879.

**Habich E. J. z Paryża swą pracę :**

Etudes cinematiques. Paris, 1879.

**Hoszowski Justyn swą pracę :**

Egon, dramat w 5ciu aktach. Lwów, 1879.

**Hoszowski dr. Konst. swą pracę :**

- 1) Przyczynek do dzieła „O opatach Cystersów.“ Kraków. 1879.
- 2) Rocznik LX Towarzystwa dobroczynności z r. 1878.

**Jarochoowski Kazim. z Poznania swą pracę :**

Oblężenie Poznania przez Patkula. Poznań, 1879.

**Kalinka Walery ks. swą pracę :**

- 1) Sejm czteroletni. Tom I. Kraków, 1880.
- 2) Męczeństwo św. Stanisława. Kraków, 1879.

**Kantecki Klemens ze Lwowa swą pracę :**

Stanisław Poniatowski ojciec króla Stanisława. Poznań, 1880.

**Kempiński Ignacy z Warszawy swą pracę :**

Słowniczek techniczny kolejowy polsko-rosyjski i rosyjsko-polski. Warszawa, 1880.

**Kętrzyński dr. Wojciech** swą pracę:

Nazwy miejscowe polskie Prus Zachodnich, Wschodnich i Pomorza wraz z przezwiskami niemieckimi. Lwów, 1879.

**Kołodziejski Walery:**

Kwestyja wodociągów miasta Krakowa. 1879.

**Korczyński dr.:**

- 1) Sprawozd. z posiedz. kom. balneal. r. 1878. Kraków, 1879.
- 2) Dra Rosenblatta: O skutkach fizyologicz. i leczniczych wlewania płynów do jelit. Warsz., 1879.
- 3) Dra Smoleńskiego: Doświadczenia nad działaniem chlorku polikarpinu. Odbitka z Pam. Tow. lek. Warszawa, 1879.
- 4) Z kliniki lekarskiej zbiór prac. Zesz. 3. Kraków, 1879.

**Köresköni Wiekosław** z Zagrzebia:

Uporaba diferencijalnoga računa kod teorije krivich. Zagrzeb, 1875.

**Kozłowski Zygmunt** swą pracę:

Sprawozdanie z czynności poselskich. Kraków, 1879.

**Kraśńska hr.** w dalszym ciągu:

Muzeum Konstantego Świdzińskiego. Tom IV. Warszawa, 1879.

**Kruszewski Mikołaj** z Kazania swą pracę:

Nabljudjenija nad niektórymi fonjeticzeskimi jawlenijami swjázannymi s akcentuacijej. Kazań, 1879.

**Kujot Stanisław ks.** swą pracę:

O majątkach biskupich na Pomorzu. Toruń, 1880.

**Lago Edward** baron:

Totli Agricoltura. Venezia, 1561.

**Langkusch A. G.:**

Littauische Sagen. Odbitka z Monatschrift.

**Leśniak Franc. ks. swą pracę:**

Moralna czyli nauka obyczajności. Tarnów, 1879.

**Liske Ksawery dr. swą pracę:**

Viajes de exranjeros por Espana. Madrid.

**Louis Wawel Józef swe prace:**

1) Droga ratunku przeciwko lichwie. Kraków, 1879.

2) Uwagi nad projektem ustawy o rybołówstwie. Lwów, 1879.

3) Ułańskie zdrowie, wspomnienie historyczne. Kraków, 1879.

4) Wycieczka do Kullen. Kraków, 1879.

5) Projekt do nowelli mającej na celu hipoteczne uporządkowanie większej własności. Kraków, 1879.

6) Dwie kartki z dziejów wojennych polskich. Kraków, 1879.

7) O prawie rybołówstwa w Galicyi. Lwów, 1879.

**Lubomirski Tadeusz książę wydany przez się:**

1) Katalog książek biblioteki króla Jana Sobieskiego. Kraków, 1879.

swą pracę:

2) Liber terrae Cernensis. Warszawa, 1879.

**Lutostański dr. swą pracę:**

Wnioski w sprawie zaopatrzenia Krakowa w wodę. 1879.

**Łubiński dr. z Poznania:**

Rodziewicz: Katalog zbiorów obrazów i przedmiotów sztuki własności hr. Sierakowskiego w Waplewie. Poznań, 1879.

**Łuszczkiewicz Władysław** swą pracę:

Malarstwo religijne w Polsce. Warszawa, 1880.

**Majer Józef dr.**, prezes Akademii:

- 1) Zientarskiego śpiewnik kościelny. Warszawa, 1871.
- 2) Velpeau. Embriologie. Ilmenau, 1854.
- 3) Mayer. Ueber den Bau der Organe der Stimme. Breslau, 1852.

**Małecki A. dr.** ze Lwowa swą pracę:

Gramatyka języka polskiego w 2 tomach. Lwów, 1879.

**Manteuffel G.** z Inflant swą pracę:

Inflanty polskie. Poznań, 1879.

**Morawski Teodor** z Paryża swe dzieło:

Dzieje narodu polskiego. 2gie wydanie, tomów VI.

**N. N.:**

Privilegia der Stände des Hrgtums Preussen. Brunsberg, 1618.

**N. N.** z Paryża:

Methode speciale ou téléologique de H. Wroński par Bukaty. Paryż, 1878.

**N. N.** z Przemysła:

Nasz narodowy zakon czyli wskazówki do umiejętności życia I. Kraków, 1879.

**N. N.** z Warszawy:

Studyjum heraldyczne po K. S. Warszawa, 1879.

**Natanson Józef** z Warszawy:

Przyczynek do historyi rozwoju glist. Paryż, 1869.

**Niewęgłowski G. H.** z Paryża swą pracę:

Algebra. Część I. Paryż, 1879.

**Nowakowski Fr. dr.** swe prace:

- 1) O poprawianiu ćwiczeń. Lwów, 1879.

- 2) Przemówienie w Brodach. 1879.
- 3) O obowiązkach rodziny względem szkoły. Lwów, 1879.

**Ossowski G.:**

Reinhold Curicken. Die Stadt Danzig. Amsterd. 1688.

**Ostrowski Krystyn z Paryża swą pracę:**

- 1) John Sobieski a drama in five actes. Paris, 1879.
- 2) Wiesław podług Brodzińskiego. Paryż, 1880.

**Papée Fryderyk dr. swą pracę**

Kandydatara Fryder. Jagiel. na biskupstwo Warmijskie. Lwów, 1879.

**Parczewski A. J. swą pracę:**

Analekta Wielkopolskie. T. I. Warszawa, 1879.

**Parylak Piotr z Stanisławowa swe prace:**

- 1) Pamiątka obchodu jubil. Kraszewskiego. Stanisławów, 1879.
- 2) Mięszaniny językowe. 1877.
- 3) Kilka słów o Ojcu Zadźmionych. 1879.
- 4) O pieśniach Jana Kochanowskiego z uwzględnieniem poetów klasycznych. Lwów, 1879.

**Pelczar Józef ks. dr. z Krakowa swe prace:**

- 1) Mowa na nabożeństwie żalobn. za Zof. z Bran. Potocką. 1879.
- 2) Życie duchowne. Tom 2. Kraków, 1878.
- 3) Pius IX i jego wiek. Kraków, 1880.

**Pilat Tadeusz ze Lwowa swą pracę:**

Wpływ taryf kolejowych na naszą produkcję rolniczą. Lwów, 1879.

**Piotrowski Gustaw dr.:**

Dwadzieścia dzieł różnej treści polskich i łacińskich.

- Polkowski Ignacy ks. kanonik:**
- 1) Wspomnienia o kościele metropolitalnym w Gnieźnie ks. Walkowskiego Gniezno, 1876.
  - 2) Katedra Gnieźnieńska. Gniezno, 1874.
- Popławski Jan ks. proboszcz z Niegowca swą pracę:**  
Ode saphica Eppo Cracoviensi Dunajewio. 1879.
- Promyk Kazimierz z Warszawy swą pracę:**  
Obrazkowa nauka pisania i czytania. 2 części. 1879.
- Ptaszycki Stanisław:**  
Mikołaj Rej z Nagłowic. Wilno, 1880.
- Radziwiński i Rulikowski swą pracę:**  
Kniaziowie i szlachta. Zeszyt 1. Kraków, 1880.
- Respądek dr. prob. z Ponieca:**
- 1) Przemówienie w Zakrzewie.
  - 2) Przemówienie przy różnych okolicznościach. Seryja I. Drezno, 1872.
  - 3) Ojczyzna ze stanowiska chrześcijańskiego. Drezno, 1871.
  - 4) Dzień w Pradze. Wrocław, 1870.
- Rittner Edward dr. swą pracę:**  
Prawo kościelne katolickie. Tom II. Lwów, 1879.
- Rogalski Bruno z Dobczyc swą pracę:**  
Possessio im Geiste u. Sinne der Pandekten. Krakau, 1879.
- Rola T. J. z Warszawy swą pracę:**  
Błogosławieństwo na drogę życia. Warszawa, 1879.
- Rymarkiewicz Jan dr. swą pracę:**  
Kolebka, dom i grób J. Kochanowskiego. Poznań, 1880.

## Spasowicz z Petersburga:

- 1) Martens. Recueil des traités. Petersburg, 1885, 5 volumów.
- 2) Bezobrazów. Zbornik gosudarstwiennych znanij, 6 volum. Petersburg, 1874.
- 3) Uzczerin. Istorija politiczeskaja uczenij. 4 vol. Moskwa, 1869.
- 4) Bogdanowicz. Wostoczna wojna. 4 vol. Petersburg, 1877.
- 5) Citowicz. Otwiad na pisma ku uczenym. Odessa, 1878.
- 6) Grot. Bibliograf. i istoriczeskaja zamietki. Petersburg, 1877.
- 7) Tabasznikow. Literaturnaja muzykaln. sobstwiennost. Pet. 1878.
- 8) Roźdestweński. Samuil Mislowski mitr. kijew. Kijów, 1877.
- 9) Oczerk djejatelnosti kommissyi pieczot. gramat. Moskwa, 1877.
- 10) Teptow. Materiały dla statystyki Bolgarii. Petersburg, 1877.
- 11) Muller. Publicznaja lekcyi. Petersburg. 1878.
- 12) Demelicz. Obyczn. prawo juźn. Sławian. Moskwa, 1876.
- 13) Strekatów. Russk. istoriczeskija adieżdy. Petersburg, 1877.
- 12) Posnikow. Obszczyjnoje zemljewladjenje. Tom 2gi. Odessa, 1877.
- 15) Ruskaja Starina z r. 1877 i 1878. Petbr. 1887 i 8.
- 16) Archiv. kniaź. Woroncowa. Tom 6ty. Petbrg.
- 17) Tagancew. Kurs russ. ugołownago prawa. Zesz. 2gi. Pbrg. 1878.

- 18) Akty k' historyi juźnoy i zapadnoy Rossii, wydane przez kom. archeograf. w Petersburgu, 1863—78, Tom 10 i spis.
- 19) Jakóba Alfonowa: Imperator Julijan. Kazań, 1877.
- 20) Zbornik materyjałow do istor. prybaltyckiego kraja. Tom I. Riga, 1877.
- 21) Akty wydaw. przez archeol. komis. Wileńską. Tom IX. Wilno, 1878.
- 22) Archiv gosudarstwiennago sowieta. Tom IIIci w 2 częściach. Petersburg, 1878.
- 23) Istorическо-юридические материалы. Wyp. 8 i 9. Witebsk, 1878.

**Stadnicki hr. Kazimierz:**

Przyczynek do heraldyki polskiej. Lwów, 1879.

**Statkowski B.** inżynier w Tyflisie swą pracę:

Problèmes de la climatologie du Caucase. Paris, 1879.

**Szajnocha Władysław** swą pracę:

Die Brachiopoden Fauna beim Krakau. Wien, 1879.

**Szujski dr.** swe prace:

- 1) Kilka uwag o dziejach polskich Bobrzyńskiego. Warszawa, 1879.
- 2) Profil historyczny Nerona. Kraków, 1879.
- 3) Aischylosa Persowie (tłómaczenie).

**Tetmajer dr.** swą pracę:

Rozwiązanie równań trzechwyrazowych. Kraków, 1879.

**Topinard Paweł** z Paryża swą pracę:

De la notion de race en anthropologie. Paris, 1879.

**Tschudi de Juan Diego dr.** z Wiednia swą pracę:

Antigtledades peruanas. Tekst i atlas. Wiedeń, 1851.



- Waldhauser Ferdynand** z Dorpatu swą pracę:  
Zur Anthropologie der Liven. Dorpat, 1879.
- Węclewski Z.** ze Lwowa swą pracę:  
Szlązacy w Polsce. Lwów, 1879.
- Wejnert Aleksander** z Warszawy swą pracę:  
Kawalerowie złotój ostrogi do XIX wieku. Warszawa, 1879.
- Wex Gustaw** z Wiednia:  
Zweite Abhandlung über Wasserabnahme. Wien, 1878.
- Wioszek Sz. T.** z Warszawy:  
J. S. Pogadanki o rzeczach pożytecznych. 2gie wyd. Warszawa, 1879.
- Wojewodzki Justyn** z Warszawy swą pracę:  
Stanisław Wawrzyniec Staszic. Warszawa, 1879.
- Wolle Ottomar** z Kalisza swą pracę:  
Trzy plany Kalisza z histor. objaśnieniami.
- Wróblewski Zygmunt dr.** swą pracę:  
1) Ueber die Natur der Absorbtion der Gase. Leipzig, 1879.  
2) Pięć rozpraw treści chemicznej.
- Wrotnowski Antoni** z Warszawy:  
Przemysł cukrowniczy w Królestwie polskiem. Warszawa, 1880.
- Wydawcy dzieł ś. p. Kasztelana Wężyka:**  
Pisma Franciszka Wężyka z pośmiertnych rękopisów. Tomów 3. Kraków, 1878.
- Zawiliński** z Krakowa:  
Informacyja o sztucznych ogniach Rkps. z r. 1776 podług lekyi Józ. Perzyny w konwikcie Złoczowskiem,

**Ziemięcki T.** swą pracę :

Teoryja wpływów kultury fenickiej. Kraków, 1879.

**Zienkowicz Wiktor** z Medyolanu:

99 dzieł przyrodniczej, matematycznej i statystycznej treści w 127 tomach.

## II. Rękopisy.

**Bętkowskiego Feliksa** spadkobiercy rękopisy:

- 1) Pamiętniki Michała Ogińskiego przekład z francusk.
- 2) Projekt planu edukacyi.
- 3) Krótka wiadomość o stosunkach człowieka w społeczeństwie żyjącego.
- 4) Dzieje Rzptej krakowskiej w 2 częściach.
- 5) Opisanie wkroczenia wojsk do Wielkopolski, tłumaczenie z niemieckiego.
- 6) Życie Imper. Katarzyny II (niekompletne).
- 7) Thiers. O własności, tłumaczenie.
- 8) Historyja narodu pruskiego z dzieł Ermana Pölitz, La Cases.
- 9) Pamiętnik historyczno-polityczny zaczęty 1799 r.
- 10) Fascykuł dokumentów do czasu rozbiorów i księstwa Warszawskiego.

**Brykozyński ks.** z Płocka:

Dokument pergaminowy i 20 papierowych. Lustracja wsi collegium Płockiego Jezuitów.

**Ciecierski:**

Rękopism p. t. Historyja rewolucyi Polskiej r. 1794 pisana przez Jacka Ciecierskiego.

**Korzon Władysław:**

Zwitek rękopiśmienny rosyjski z XVII wieku obejmujący sprawę wdowy po bojarze Krepowie z jej krewnymi.

**Montleart Maurycy książę:**

Dwa oryginalne dyplomy wydane Karolowi na objęcie Kstwa Kurlandyi przez Augusta 1859 r. ozdobnie w aksamit oprawne z pieczęciami w srebrnych puszkach.

**Orłowski hr. Aleksander:**

491 dokumentów wypisanych z archiwum Watykańskiego do spraw polskich przez Theinera.

**Piotrowski Gustaw dr.:**

Trzy listy dygnitarzy zagranicznych do Maryi Machnickiej.

**Pusłowski hr. Wandalin:**

Zbiór rękopismów histor. z XVII i XVIII wieku wraz z inwentarzem i spisem szczegółowym treści dokumentów obejmujący 32 tomy.

Testament Mieleszki z podpisem Hipacego Pocięja i Vaticinium Marchicum, rękop. z XVII wieku.

**Radziwiński Zygmunt:**

Rękopis p. t. Historyja Kozaków zaporozkich i ukraińskich napisana przez Adama Radziwińskiego w 2 tomach folio.

**Siarkowski Władysław ks. kanonik z Kiele:**

Rękopis Feliksa Bentkowskiego: O nagrodach i znakach honorowych w Polsce, wiadomości historyczne z polecenia Komisji rządowej Spraw Wewn. i Ośw., publ. zebrane, p. 116 folio i tablice.

**Wiśniewski Konrad** z Pinczowa:

Rękopis ks. Teofila Kossowskiego p. t. Nowe miasto Korczyn i przyszłość jego.

---

### III. Mapy, obrazy, rzeźby, fotografie.

**Brykcszyński ks.** z Płocka:

Rycin 59, map 25.

**Kalinka Walery ks.:**

Dwa sztychy przedstawiające portret Szewceńki i ks. Knjsiewicza.

**Lago Edward** baron:

Pięć sztychów.

**Ostrowski Krystyn:**

Fotografię z portretu Kościuszki jedyne go za życia zdjętego przez Reinagla, własność Akademii malar. w Londynie.

**Salb** z Krakowa:

Portret J. I. Kraszewskiego.

---

### IV. Przedmioty muzealne.

**Brykcozyński ks.** z Płocka:

Tablic z krzemieniami 7; popielnic 7; przystawek 4; nakrywek 3; siekiérka cała, drugiej część; kółko gliniane; szczątki popielnic i piéniádz Hadryjana; pieczęci 3.

**Bykowski Julijan prof. ze Lwowa:**  
120 monet polskich przeważnie srebrnych z XVII  
XVIII stulecia.

**Cieszkowski hr. August:**  
Medal srebrny i medal brązowy przez Wielkopolską na cześć Kraszewskiego.

**Gabrysiewicz Józef:**  
Cztery monety, krzesiwo i klisz miedziany wykopane w Sleszowicach.

**Heyzman profesor:**

- 1) Medal srebrny Grzegorza XVI z r. 1835.
- 2) „ Fides Galiciae z r. 1796.
- 3) „ Franciszka z r. 1765.
- 4) „ Gabryjela króla węgierskiego z r. 1621.
- 5) Dukat holenderski z polskim orzełkiem z roku 1831.
- 6) Dukat Gwidobalda biskupa salcburskiego z roku 1662.
- 7) Medal cynowy pamięci powstania 1963 r.

**Kęszycki z Dźwiniaczki:**

Dukat Macieja Korwina i złoty pieniądz Ferdynanda i Izabelli.

**Kirkor Wojciech:**

Czerpak, garncezek i siekiérkę kamienną z okolic Proszowic.

**Komitet Polaków do uczczenia Kraszewskiego w Dreźnie:**

Medal bity w bronzie na cześć Kraszewskiego.

**Kremer Aleksander dr.:**

Tabakierkę srebrną po ś. p. Józefie Kremerze.

**Ulanowska Stefanija:**

16 przedmiotów brązowych i żelaznych z cementar-  
zyska w Maryanhausie w Inflantach.

**Wilczewski dr. z Kalisza:**

Ubiór kobiecy Tunguzki z okolic Turchańska poło-  
żonego nad Jenisejem.





